

POLSKA GOSPODARCZA TYGODNIK



1 9 3 9

Handwritten notes:
Kamrad Chomov. Solit. Solitechniki
M. akrieg.
Solwa 3

SKARBOFERM

SPÓŁKA DZIERŻAWNA
POLSKICH KOPALŃ SKARBOWYCH
NA GÓRNYM ŚLĄSKU

SPÓŁKA AKCYJNA W KATOWICACH

ADRES: CHORZÓW I, PL. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO 12

ADRES TELEGRAFICZNY: SKARBOFERM-CHORZÓW

TELEFON 409-01

SPRZEDAŻ:

WĘGLA, KOKSU, BRYKIETÓW

I SIARCZANU AMONU

Z KOPALŃ:

„KRÓL” W CHORZOWIE, „BIELSZOWICE”

I „KNURÓW”

Bank Gospodarstwa Krajowego

zawiadamia, że w myśl § 16 statutu przeprowadzono
w dn. 17 lutego 1939 r.

LOSOWANIE

8% OBLIGACYJ KOMUNALNYCH,
7% OBLIGACYJ KOMUNALNYCH EMISJI II i III,
7½% OBLIGACYJ BANKOWYCH EMISJI I,
wraz ze skonwertowanymi na 5½% na zasadzie ustawy
z dn. 20 grudnia 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 115, poz. 950)

ODCINKAMI POWYŻSZYCH EMISYJ,
następnie

7% OBLIGACYJ KOMUNALNYCH EMISJI II.S,
5½% OBLIGACYJ KOMUNALNYCH EMISJI III.N. i IV,
6% OBLIGACYJ BANKOWYCH EMISJI III

oraz

4½% i 4% OBLIGACYJ KOMUNALNYCH
i 4% OBLIGACYJ KOLEJOWYCH

b. Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez
Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera
„Monitor Polski” Nr 45 z dn. 24 lutego 1939 r. Tabele
losowań mogą zainteresowani przejrzeć względnie podjąć
w Centrali lub Oddziałach Banku.

Wypłata należności za wylosowane odcinki odbywać
się będzie począwszy od dn. 1 kwietnia 1939 r. w Cen-
trali Banku w Warszawie i jego Oddziałach prowincjo-
nalnych.

Oprocentowanie wylosowanych odcinków ustaje z dniem
1 kwietnia 1939 r.

Emisjami b. Banku Krajowego administruje Oddział
we Lwowie, dokąd należy się zwracać bezpośrednio
w sprawach dotyczących obligacyj tych emisyj. 231

231

Wyszło z druku nakładem
Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Sprawozdanie Komisji do Zbadania Gospodarki Przedsiębiorstw Państwowych

Cena zł 10

Skład Główny: Administracja
tyg. „Polska Gospodarcza”
Elektoralna 2, pokój 26

ZJEDNOCZONE FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W MOSCICACH I W CHORZOWIE

wyrabiają oprócz

NAWOZÓW AZOTOWYCH i FOSFOROWYCH

następujące PRODUKTY CHEMICZNE we wszystkich gatunkach
handlowych:

A z o t o w e: Azot
Amoniak skroplony
Wodę amoniakalną chemicznie czystą
Kwas azotowy chemicznie czysty
Kwas azotowy techniczny
Nitrozę
Azotyn sodowy
Saletrę amonową
Saletrę sodową
Saletrę potasową
Salmiak rafinowany
Salmiak sublimowany
Węglan amonu
Siarczan amonu (do celów technicznych)

C h l o r o w e: Chlor ciekły
Kwas solny chemicznie czysty
Ług bielący (podchloryn sodowy)
Herbatox (preparat do tępienia chwastów)
Chlorobenzen
Paradwuchlorobenzen
Ortodwuchlorobenzen
Chloronaftalen
Woskol (wosk syntetyczny)

R ó ż n e: Karbid, Tlen, Wodór, Wapień mielony

Adres dla korespondencji: Z. F. Z. A. Chorzów III

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGR.

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	Str.		Str.
WYTYCZNE POLSKIEJ POLITYKI PRZEMYSŁOWO- HANDLOWEJ	317	KOMUNIKACJA I TRANSPORT	346
Przemówienie Pana Ministra Przemysłu i Handlu Antoniego Romana w Sejmie		ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	349
SYTUACJA I BIEŻĄCE ZAGADNIENIA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO — ST. WALAS	326	Stan polskiej floty handlowej na początku 1939 r. — L.	
PORT GDYŃSKI W ROKU 1938 — ST. O.	331	SAMORZĄD	351
KRONIKA GOSPODARCZA:		KRONIKA TYGODNIOWA:	
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH	333	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEN	353
GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ:		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	353
GÓRNICTWO WĘGLOWE	338	SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
PRZEMYSŁ NAFTOWY	338	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	354
ROLNICTWO	338	Z BANKU POLSKIEGO	355
Przemówienie Pana Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. Juliusza Poniatowskiego w Sejmie		PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
Plan parcelacyjny na rok 1939 — A. D.		EWOLUCJA GOSPODARCZA ITALII — m. r.	355
Zagadnienie fachowych kierowników zakładów mleczarskich — Inż. E. Baird		SUBWENCJONOWANIE ŻEGLUGI MORSKIEJ ZA GRA- NICĄ — ST. ANDRACKI	357
HANDEL:		KRONIKA ZAGRANICZNA:	
HANDEL ZAGRANICZNY	344	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	359
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	345	BIBLIOGRAFIA	360
RYNEK AKCYJNY	345	PRZEGLĄD CZASOPISM	360
CŁO ORAZ REGLAMENTACJA	346		

WYTYCZNE

POLSKIEJ POLITYKI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU ANTONIEGO ROMANA W SEJMIE¹⁾

KIERUJĄC się dotychczasowym zwyczajem oraz zgodnie z zapowiedzią, uczynioną na Komisji Budżetowej Wysokiej Izby, pragnę przedstawić w tym dzisiejszym przemówieniu przesłanki ogólne, które kierują pracami Ministerstwa Przemysłu i Handlu; innymi słowy — będę się starał syntetycznie ująć działalność tego resortu.

Zdawać by się mogło, że coroczne wygłaszanie takiej syntezy, przez tego samego kierownika resortu, zwłaszcza mającego zaszczyt reprezentować dany odcinek działalności państwowej w tym samym Rządzie, jest rzeczą zbędną, gdyż z natury rzeczy ogólny

ni kierunek postępowania, wyznawane doktryny i zasady, jak i sposób prowadzenia prac winny pozostać te same.

Tak jest istotnie. Jeżeli więc ponownie zabieram głos z tej Wysokiej Trybuny, starając się ująć temat, który już dwukrotnie omawiałem, to nie dlatego, że chciałbym wprowadzić zmiany do dawniej ogłoszonych zasad, lecz głównie dlatego, że precyzowanie kierunków i metod naszych prac przemysłowo-handlowych winno ulegać ciągłemu uzupełnianiu i pogłębianiu. Zresztą dynamizm zjawisk ogólnych i gospodarczych oraz rozwijająca się na tym tle wymiana poglądów w opinii publicznej dają corocznie wyjątkowo obfity materiał do rozwinięcia i uzupeł-

¹⁾ Wygłoszone na plenum Sejmu w dn. 22 lutego 1939 r.

nienia wyznawanych zasad i skontrolowania dotychczasowego postępowania. Wreszcie, mając zaszczyt po raz pierwszy przemawiać na plenum tej Wysokiej Izby — sądzę, że właściwe będzie, abym przedstawił dziś ogólniejsze problemy, nie wyłączając tych, które stanowiły — choć może w innej formie — temat moich dawnych przemówień; natomiast do szczegółów, dotyczących działalności mego resortu, nie będę powracał, gdyż przedstawiłem je już w obecnej sesji na Komisji Budżetowej.

*

Jestem przekonany, że przytłaczająca większość tej Wysokiej Izby zgodzi się ze mną, gdy stwierdzę, że polityka gospodarcza, którą winniśmy prowadzić, musi być określana jako narodowa polityka gospodarcza.

Nie jest moim zadaniem kuszenie się o ścisłe naukowo zdefiniowanie tego pojęcia w ramach dzisiejszej naszej rzeczywistości; gdy jednak chodzi o praktyczne stosowanie wspomnianego systemu polityki gospodarczej, to możemy stwierdzić, iż ma ono w naszych warunkach dwa zasadnicze oblicza.

Przede wszystkim więc Państwo nasze, jak to nieraz stwierdziliśmy, posiada specjalne zadania, wyznaczone przez warunki strukturalne, zwłaszcza ludnościowe, przez warunki geopolityczne, wreszcie przez lekcję własnej historii. Czynniki te dyktują nam niezmiennie, że musimy prowadzić politykę gospodarczą, służącą własnym specyficznym celom, odrzucając obce doktryny — choćby były gdzie indziej najzupełniej uzasadnione i pożyteczne.

Drugie oblicze narodowej polityki gospodarczej wyrazić się musi w dążeniu do wciągnięcia jak najszerzych rzesz polskiego Narodu do procesów gospodarczych, które Naród nasz zaniedbał niegdyś, nie mogąc złamać tradycyjnych przesądów w przedrozbiorowej Polsce, bądź też których nie mógł urzeczywistnić w okresie późniejszym skutkiem przemocy i braku niezależnego bytu.

Jakież wnioski winniśmy wyciągnąć z powyższych założeń?

Powiedziałem, że mamy własne specyficzne cele. Któż może zaprzeczyć, że jednym z najważniejszych takich celów, a więc jednym z najdonioślejszych problemów społeczno-gospodarczych, jaki wyłania się przed nami — jest kwestia zatrudnienia w pracy twórczej nie tylko dzisiejszych bezrobotnych, lecz również corocznego przyrostu ludności. W moim końcowym przemówieniu na Komisji Budżetowej Sejmu zazaczyłem pomiędzy innymi, że zagadnienie to przywykliśmy zazwyczaj traktować ze społecznego punktu widzenia. Nie docenialiśmy jednak tego postulatu od strony gospodarczej, i to — jak sądzę — głównie z winy dotychczasowych pojęć ekonomicznych, którym trudno rozstać się z traktowaniem pracy jako towaru i które w razie niemożności wykorzystania we własnym Państwie pracy własnych rąk roboczych doradzają wywiezienie ich w drodze emigracji.

W naszym natomiast zrozumieniu unieruchomiona lub niewykorzystana odpowiednio praca rąk pol-

skich stanowi — poza złem społecznym — zwykłą stratę ekonomiczną dla potęgi Narodu i Państwa. Przyzwyczailiśmy się gorszyć, a nawet głośno potępiać marnowanie dla celów gospodarczych wszelkich czynników materialnych — urządzeń, przedmiotów, surowców, pieniędzy, ba — nawet odpadków; musimy więc tym bardziej wypowiedzieć stanowczą wojnę najgorszemu i najgroźniejszemu trwonieniu możliwości gospodarczych naszego Narodu, jakim jest niewykorzystanie ludzkiej pracy.

Praca więc całego Narodu stanowić winna najważniejszy czynnik naszej twórczości gospodarczej, człowiek zaś w systemie gospodarki narodowej musi być uważany za cel gospodarczej działalności, a nie tylko jako dostawca rąk roboczych.

Analizując wszelkie możliwości właściwego rozwiązania tego problemu, spoglądając głębiej w panujące u nas stosunki, biorąc pod uwagę przeludnienie wsi i niedorozwój miast, zastanawiając się nad znikomą w porównaniu do zagranicy konsumpcją wszystkich prawie artykułów na głowę ludności w Polsce, musimy przyjść niezmiennie do przekonania, że szeroko pojęty proces uprzemysłowienia — to najistotniejsze zagadnienie gospodarcze w systemie narodowym polityki gospodarczej. Jedynie uprzemysłowienie może trwale, stale i racjonalnie wprzęgać do pracy twórczej cały naród. Jedynie uprzemysłowienie — pojęte jak najogólniej, a więc obejmujące zarówno handel, jak i rzemiosło oraz inne produkcyjne zajęcia — stanowi przy tym właściwy instrument dla poprawy struktury ludnościowej miasta; wsi zaś zapewnia naturalny, trwały i opłacalny zbyt dla produktów rolnych; nadto ono tylko rozwiązać może kapitalne zagadnienie opłacalności rolnictwa, pozwalając mu na naturalny proces intensyfikacji oraz w rezultacie uniezależniając go od zmienności koniunktury rynków zagranicznych.

W ten sposób sprawa uprzemysłowienia winna stanowić punkt wyjścia dla zaspokojenia najistotniejszych potrzeb Narodu i każdej jego jednostki.

Przechodząc teraz na ogólny grunt najważniejszych potrzeb Państwa, wypada przypomnieć, iż każdy z nas stwierdza z całą stanowczością, że zapewnienie odpowiedniego stopnia obronności naszego Państwa — to najważniejszy nasz postulat ogólny, konieczny wymóg naszej racji stanu.

„Rozwiązujemy zagadnienia gospodarcze i społeczne — mówi deklaracja ideowo-polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego — wychodząc z naszej naczelnej idei, którą jest obronna siła i potęga Państwa”.

Zadania tego nie wykonamy bez szybkiego, celowego uprzemysłowienia kraju oraz bez dostosowania istniejącego przemysłu do potrzeb obrony. Postulat ten jest obecnie tak oczywisty i tak — na szczęście — zrozumiały dla wszystkich, iż nie wymaga specjalnego uzasadnienia.

Jeżeli więc zagadnienie to poruszyłem, to jedynie, by w konkluzji móc stwierdzić, że uprzemysłowienie — to nie tylko najniezbędniejszy czynnik dla uzyskania właściwego dynamizmu gospodarczego

w naszym kraju oraz punkt wyjścia dla racjonalnego wykorzystania leżącej odłogiem i wciąż narastającej pracy rąk polskich, lecz również jedno z najważniejszych źródeł potęgi i siły Państwa.

Omówione ogólne postulaty wkładają na reprezentowane przeze mnie Ministerstwo obowiązek przestrzegania pewnych zasadniczych wytycznych przy wykonywaniu powierzonych mu zadań, w ramach posiadanych kompetencji i istniejących warunków.

O ile bowiem pewne naczelné idee—jak chociażby postulat uprzemysłowienia Polski—zyskują powszechne zrozumienie, to jednak na drodze do ich realizacji spotykamy najróżnorodniejsze i sprzeczne ze sobą rady i recepty.

Oto słyszymy bowiem: „Tak postępować mogą jedynie socjaliści”, „tego można oczekiwać jedynie od wyznawców doktryny wolnego handlu”, „prowadzi to nas do fatalnych skutków gospodarki etatystycznej”, „zbiurokratyzujemy w ten sposób życie gospodarcze, stworzymy totalizm”, „plany uprzemysłowienia—to powiew najróżnorodniejszych obcych doktryn”.... Oto epitety, jakimi jesteśmy obdarzani niejednokrotnie, gdy podchodzimy do niektórych zagadnień, chcąc je rozwiązać w sposób, dyktowany bezpośrednio lub pośrednio przez przytoczone ogólne założenia naszej polityki narodowej.

Oczywiście, przytoczone określenia nie mają—moim zdaniem—głębszego uzasadnienia. Działania nasze osądzam ze spokojem jako zupełnie zgodne z cytowaną poprzednio deklaracją ideową Obozu Zjednoczenia Narodowego, która zawiera wyraźne, choć tylko ogólnie ujęte wytyczne, dotyczące ideologii gospodarczej. W szczególności należy przypomnieć i zacytować w związku z poruszoną sprawą następujące słowa tej deklaracji:

„Żyjemy w okresie przemian gospodarczych i społecznych. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że nie przechodząc we własnym kraju doświadczeń, okupowanych tak często strumieniami krwi i ruiną kultury, możemy je osądzić na podstawie cudzych wyników.

Jakakolwiek oderwana od życia lub też jednej grupie, a nie całości społeczeństwa służąca doktryna gospodarcza czy społeczna nie może być dla nas ani odpowiednia, ani pożyteczna.”

W tym stanie rzeczy mogłoby się wydawać, że nie warto się zajmować fałszywymi sądami o pewnych poczynaniach i ich rzekomo ukrytych celach; uważam jednak, że sprawa wymaga głębszego wyjaśnienia—zwłaszcza dlatego, iż przychylna atmosfera, która powinna panować dokoła idei uprzemysłowienia—atmosfera, którą nazwałem w jednym z dawnych moich przemówień wobec Wysokiej Izby moralną przesłanką, niezbędną dla uprzemysłowienia—może ucieść, gdy niejasności i wątpliwości krążą dokoła pewnych poczynañ i wywołują nastroj niepewności.

Podstawowa myśl moja stanie się bardziej plastyczna, gdy przejdziemy do konkretniejszych spraw, związanych z działalnością Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

*

Pośród zasad, które budzą stosunkowo wiele nieporozumień, a nawet cierpkich uwag, znajduje się w chwili obecnej zasada planowania, która wiąże się z pojęciem tzw. gospodarki planowej. Przeciwnicy tej zasady twierdzą, że nie można wszystkiego przewidzieć w planie, że metoda taka prowadzić musi do zaniku przedsiębiorczości, która jedynie pozostawiona swobodnej grze sił gospodarczych może wykazać właściwy dynamizm rozwojowy. Innymi słowy, przeciwstawia się zazwyczaj zasadzie planowania starą, zasłużoną ekonomiczną doktrynę liberalną, pod wpływem której powstało szereg wielkich gospodarczych potęg świata w okresie XIX wieku.

Podkreślam, iż odnoszę się z całym należnym szacunkiem do tej czcigodnej doktryny, wyznaczając jej nie tylko honorowe miejsce w historii, lecz również posługując się nią w tych wypadkach i w tych granicach, w których może być ona dla nas pożyteczna.

W ramach ustrojów, znajdujących się całkowicie pod wpływem omawianej doktryny, planowanie również istniało względnie istnieje, ale było ono domeną indywidualnego działania, indywidualnej przedsiębiorczości.

Jeżeli jednak chcemy, by Naród nasz i Państwo, mające do odrobienia olbrzymie braki i zaniedbania, a dysponujące szczupłymi środkami, osiągnęły—i to możliwie najszybciej—te specyficzne cele, które—zdaje się—dostatecznie jasno sprecyzowałem na wstępie, to czy jest do pomyślenia, abyśmy mogli zrealizować tak kolosalne zadanie tylko w drodze automatyzmu gospodarczego, a więc bez planowania, bez ułożenia hierarchii zadań, bez skoncentrowania wysiłków na zadania najważniejsze i wreszcie bez scharmonizowania zarówno publicznych, jak i prywatnych poczynañ gospodarczych.

Konieczność zatem planowego rozwiązywania naszych olbrzymich zadań gospodarczych wynika nie tylko z wielkiej odpowiedzialności Państwa z racji jego roli w kształtowaniu gospodarstwa narodowego, ale wpływa także z potrzeb samego życia gospodarczego, samej przedsiębiorczości prywatnej, dla której brak wyraźnie wytkniętych kierunków i zadań, w jakich ma się rozwijać działalność gospodarcza, a więc dezorientacja i obawa przed niespodziankami, są wielkim hamulcem na drodze aktywizacji inicjatywy prywatnej.

Toteż w jednym z moich przemówień wyraziłem myśl na pozór paradoksalną, że dla życia gospodarczego, wymagającego stałości warunków, lepsza jest nawet mierna polityka przemysłowa, posiadająca jednak cechy stałości, niż zasadniczo dążące do udoskonalenia, lecz wciąż zmieniające istotne podstawy gospodarowania posunięcia organów polityki gospodarczej. Dziś myśl tę powtarzam, stwierdzając, że w rozumieniu celów naszej polityki przemysłowo-handlowej i w pełnej świadomości warunków zewnętrznych, w jakich się znajdujemy, polityka, mająca posiadać cechy stałości, musi być oparta na odpowiednim planowaniu. Sądzę więc, że istota sporu pomiędzy obrońcami i przeciwnikami idei planowania sprowadza się—zdaniem moim—w gruncie rzeczy do definicji omawianego pojęcia. Porozumienie się co do istoty zjawiska powinno doprowadzić do uzgodnienia sta-

nowisk—oczywiście, o ile nie używa się haseł walki z pewnymi przejawami planowania jedynie jako pretekstu dla zwalczania niektórych ogólnych założeń polskiej gospodarki narodowej.

Sądzę, że kilka przykładów, wziętych z praktycznego życia, tezę moją najlepiej uzasadni.

Zapytuję więc przede wszystkim, czy planowanie, i to bardzo skrupulatne, posunięte w planach na najbliższe okresy możliwie do najdrobniejszych detali, a jednocześnie w liniach generalnych ustalone na możliwie dłuższe okresy—czy takie planowanie nie jest konieczne dla wszelkich inwestycji państwowych?

Postulat ten jest tak jasny i oczywisty, że nie wymaga głębszego uzasadnienia, zwłaszcza w naszym kraju tak słabo uzbrojonym w urządzenia, niezbędne dla uprzemysłowienia, a zwłaszcza w urządzenia energetyczne i komunikacyjne. Dokonywanie tych inwestycji według z góry przewidzianego planu zachęca i umożliwia projekty, chroni ich inicjatorów przed niespodziankami i pozwala im dostosować swe indywidualne plany do planów ogólnych. Im dalej przy tym posuwamy się naprzód—tym bardziej potrzebnymi stają się coraz szczegółowsze plany, posiadające coraz większy zasięg.

Każdy z nas, słusznie entuzjazmując się powstaniem C. O. P., musi zdać sobie sprawę z tego, jak wielkim nakładem planowej roboty poprzedzono to ogromne dzieło. Mam na myśli nie tylko to, co już zrobiono, lecz również dalszy rozwój gospodarczy tego okręgu, który winien się dokonać, jak sądzę, w dużej mierze siłami naszej prywatnej przedsiębiorczości. Wymaga to planowego postępowania, głównie dla usunięcia tak możliwych przy szybkim rozwoju przerostów lub niedociągnięć w różnych rodzajach i gałęziach powstającej wytwórczości.

Sądzę, że ci z PP. Członków tej Wysokiej Izby którzy zaznajomili się ze sprawozdaniem z działalności Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które miałem zaszczyt wygłosić przed paru tygodniami na Komisji Budżetowej Sejmu, zgodzą się ze mną, że zasada planowania przewija się czerwoną nicią przez wszystkie, jakże różnorodne, dziedziny działalności reprezentowanego przeze mnie resortu, i myślę, że im bardziej zasada ta będzie pogłębiana, tym lepsze dawać będzie rezultaty.

Dla przykładu pozwolę sobie przypomnieć odcinek morski, który ujęty w ścisły plan, przy skromnych jak na tak ważny cel środkach finansowych, daje wyraźnie pozytywne rezultaty—lepsze niż w innych państwach zagranicznych, nie stosujących zasady planowania. Zdecydowany zatem plan, połączony z jasną i konsekwentną, a jednocześnie czujną i realną polityką na danym odcinku, daje niezaprzeczenie pozytywne osiągnięcia i w konsekwencji wciąga do współpracy na morzu świeże siły w postaci inicjatywy prywatnej, o pojawieniu się której mówiłem w moim sprawozdaniu na Komisji Budżetowej Wysokiej Izby.

Podobne spostrzeżenie możemy uczynić również na odcinku energetycznym, tj. elektryfikacyjnym i gazyfikacyjnym.

Ale nie tylko prace Ministerstwa Przemysłu i Handlu, związane z inwestycjami, wymagają planowania. Wystarczy przypomnieć taki problem, jak surowcowy, któremu poświęciłem dosyć dużo miejsca we wspomnianym wyżej sprawozdaniu. Zapytuję w związku

z tym, jak wyglądałoby życie gospodarcze, gdyby sprawa ta, prowadzona w myśl najżywotniejszych interesów Państwa, była załatwiana bez planu, a więc od wypadku do wypadku? Spowodowałoby to niewątpliwie chaos i zamieszanie, prowadzące na pewno do zaniku wszelkiego dynamizmu, a nawet do zastoju.

Podobnie przedstawia się sprawa z szeregiem przemysłów, które muszą posiadać dla swego rozwoju określony kierunek i zadanie, a więc plan pracy w ramach ogólnych zamierzeń.

Niezaprzeczonym przy tym jest dla mnie pewnikiem, że takie plany działania nie mogą być narzucane jednostronnie od „zielonego biurka”, czyli wyłącznie od strony czynnika urzędowego, choćby najbardziej kompetentnego. Życie gospodarcze jest bowiem zbyt skomplikowane, żeby na tej drodze można było spodziewać się pozytywnych osiągnięć. Plany rozwojowe w odniesieniu do pewnych grup działalności gospodarczej muszą zatem być układane w ścisłej kolaboracji z czynnikami gospodarczymi, związanymi z daną działalnością i świadomymi tak ogólnego znaczenia rozwoju danej dziedziny dla całości kształtu gospodarstwa, jak i zamierzeń Państwa w tym zakresie. Poza tym zadaniem czynnika urzędowego winno być udzielanie ogólnych wskazówek wraz z pośrednim oddziaływaniem na rozwój stosunków, np. w postaci udzielania ulg podatkowych i innych, co zresztą ma już obecnie miejsce.

Tak uzasadniając potrzebę planowania gospodarczego, muszę się jednak zastrzec, iż w odniesieniu do prywatnej działalności gospodarczej bynajmniej nie rozumiem pod tą zasadą jakiejś dokładnej instrukcji dla poszczególnego przedsiębiorcy, jakichś szczegółowych wskazówek czy pouczeń itd., gdzie i kiedy np. ma zainstalować taką czy inną maszynę.

Planowanie dziś jest tak potrzebne, że musi objąć również handel zagraniczny, który według dotychczasowych pojęć raczej powinienby pozostać domeną swobodnej gry sił gospodarczych, chociażby ujętych w pewne ramy celowej reglamentacji. Tymczasem tak nie jest. Właśnie dynamizm gospodarczy wymaga przewidywania, a więc planów importowo-eksportowych. Powołane na zasadzie szeregu umów polsko-zagranicznych, jak z Niemcami, Francją, Italią, Rumunią i innymi państwami, tzw. komisje rządowe mają za zadanie periodyczne układanie wspomnianych planów obrotu handlowego. Również wewnętrznie musimy sobie układać program importowy lub eksportowy na pewien ustalony okres czasu. Może przeciwnicy zasady planowania powiedzą, że są to zwykłe i znane z dawien dawna projekty zastosowania pewnych metod polityki handlowej w oparciu o przewidywanie na przyszłość. Tak jednak nie jest, gdyż układanie szczegółów wymiany towarowej—to nie tylko projekt użycia tej lub innej metody polityczno-handlowej, lecz zwykły plan gospodarczy.

Powracając obecnie do wspomnianego mego sprawozdania w Komisji Budżetowej, pragnę stwierdzić, że jeżeli można zrobić zarzut działalności Ministerstwa Przemysłu i Handlu pod kątem widzenia zasady planowości, to—zdaniem moim—tylko ten, że zasada ta jeszcze niedostatecznie wyraźnie występuje na niektórych odcinkach. Na zarzut taki odpowiedziałbym, że uważając zasadę planowania za konieczną,

jestem jednak jak najgłębiej przekonany, że trzeba ją przeprowadzać stopniowo i z wielką rozważą, nie szcędząc przy tym sił dla głębokiego przestudiowania poszczególnych problemów, licząc się ze stanem faktycznym oraz działając w oparciu o właściwe ośrodki gospodarcze. Każdy bowiem plan, zbytek pochopnie wprowadzony, choćby teoretycznie słuszny, ale nie liczący się z istotnym stanem rzeczy, może przynieść niepowetowane szkody życiu gospodarczemu.

Rozważanie, które przed chwilą przedstawiłem, względnie szczegóły gospodarczej działalności Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zawarte w moim sprawozdaniu w Komisji Budżetowej, wskazują, że planowanie gospodarcze na różnych odcinkach gospodarczych posiadać winno różnorodny zasięg i charakter. Nie jest ono jednolite i nie przewiduje, jak wyobrażają sobie niektórzy jego przeciwnicy, dokonywania wszystkiego na polecenie z góry, wedle jednolitego, nie ulegającego zmianie mimo zmiany warunków, bardzo szczegółowego planu, opracowanego gdzieś w zaciszu biurokratycznych instytucyj.

Dlatego też wydaje mi się wskazanym gospodarkę, wynikającą z proponowanego tu systemu, lepiej nazwać nie gospodarką planową, lecz gospodarką określonych kierunków, której istota polega na uzyskaniu właściwego kierunku rozwojowego w gospodarstwie narodowym w oparciu o szereg opracowanych planów.

Sądzę jednak, że zupełnie zbędne byłoby spieranie się obecnie o terminy, i jakkolwiek nazwę wybierzemy, nie zmieni to w niczym faktu, że planowanie gospodarcze musi istnieć i rozwijać się w naszym systemie—jako metoda konieczna dla osiągnięcia wytkniętych celów. Wszelkie próby podważania tej zasady w opinii uważam za niesłuszne, a nawet szkodliwe.

*

Przechodzę teraz do innej kwestii, powodującej niezliczone nieporozumienia i spory. Jest nią różnorodne pojmowanie tzw. autarkii.

Pan Poseł Lechnicki, referent budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, słusznie podkreślił w swym doskonałym i wszechstronnym referacie na Komisji Budżetowej znaczenie handlu zagranicznego i konieczność jego rozwoju dla całokształtu stanu gospodarczego Państwa. Wskazał on przy tym przykładowo na szereg państw, w których widzimy znacznie wyższy postęp w tym względzie niż u nas w okresie ostatnich 10 lat.

Dla mnie również niezaprzeczoną jest dogmatem—czemu już niejednokrotnie dałem wyraz—że rozwój gospodarczy, a w szczególności proces uprzemysłowienia, wymaga równoległego rozwoju obrotów zagranicznych, i—naodwrot—że rozwój obrotów zagranicznych jest niemożliwym barometrem wzrostu produkcji wewnętrznej. Rezygnacja lub lekceważenie handlu zagranicznego byłoby niczym innym, jak rezygnacją lub lekceważeniem środków, które możemy uzyskać z kolaboracji z innymi państwami, środków, niezbędnych dla ułat-

wienia i przysporzenia nowych wartości własnego rozwoju gospodarczego.

Państwo, rezygnujące z rozwoju swego handlu zagranicznego, stwarza warunki jakiejś dobrowolnej robinsonady, a pamiętajmy, że nawet słynny Robinson, któremu szereg lat samotnej pracy pozwoliło osiągnąć najwyższy poziom życia ubogiego chłopca w jego ojczyźnie—musiał nieraz korzystać z pomocy, którą mu dawał świat zewnętrzny w postaci wyrzuconych na brzeg ładunków z rozbitych okrętów. Dla państwa nowoczesnego lekceważenie handlu zagranicznego oznacza lekceważenie własnych możliwości rozwoju i dobrobytu swych obywateli. I choć w odniesieniu do handlu całego świata, zsumowanego razem, nasze obroty polskie w ostatnim roku, tj. roku 1938, wyrażają się udziałem 1:08%, co jest prawie identyczne z rezultatem, osiągniętym w roku najlepszej koniunktury, tj. roku 1928, gdy udział ten wyniósł 1:09%, to tym niemniej nie mogą się nie zgodzić z P. Referentem budżetu mego resortu, że lepsze wyniki, osiągnięte przez szereg państw europejskich, świadczą o istnieniu zasadniczej możliwości również w Polsce do silniejszej dynamiki w tym względzie.

Reprezentując powyższy pogląd, spotykam się niejednokrotnie z uwagą, mającą pozory słuszności, a polegającą na twierdzeniu, że skoro uprzemysławiamy Polskę, skoro stosujemy coraz intensywniej w przemyśle krajowe surowce lub ich namiastki, to rezultatem tego musi być zmniejszenie importu na danych odcinkach, prowadzące w konsekwencji do zmniejszenia całego importu oraz zaniku eksportu.

Mniemanie powyższe jest z gruntu błędne. Życie bowiem gospodarcze—to skomplikowana machina, której działanie nigdy się nie da wyjaśnić zwykłą arytmetyką. Tak samo w danym wypadku zastąpienie przywozu niektórych maszyn lub surowców przez produkcję krajową nie może powodować ipso facto globalnego zmniejszenia importu o sumę, odpowiadającą wartości wymienionych artykułów. Mogłoby to co najwyżej zdarzyć się w społeczeństwie statycznym. Dynamizm jednak, do którego dążymy i który w pewnym stopniu osiągamy dzięki uprzemysłowieniu, w żadnym razie nie może znieść takiego stanu rzeczy. Pochodzi to po prostu stąd, że chociaż na pewnych odcinkach uzyskujemy lub możemy uzyskać zmniejszenie importu, to jednak impuls gospodarczy, osiągnięty przez stworzenie nowych ośrodków gospodarczych w kraju, oraz związane z tym podniesienie dochodu społecznego stwarza nowe, dotychczas nie istniejące lub nieznane potrzeby gospodarcze, ogólne i indywidualne, powodujące konieczność odpowiedniego zwiększenia importu. Specjalnie u nas nacisk na import staje się tak znaczny w okresie pomyślnej koniunktury, czyli wówczas, gdy idziemy naprzód w rozwoju gospodarczym, że wytwarza to ujemne saldo bilansu handlowego.

W świetle powyższych stwierdzeń nasza tzw. autarkia — to jedynie dążenie do jak najbardziej wszechstronnego rozwoju i do rozbudzenia maksymalnego wykorzystania wszystkich sił twórczych naszej ziemi i naszego Narodu, a nie jakaś doktrynerska, sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem gospodarczym walka z obrotem zagranicznym. Nie jest ona robinsonadą, lecz

oparciem współpracy międzynarodowej o mocną i zdrową strukturę własnego gospodarstwa narodowego.

Czyniąc powyższe spostrzeżenia, z całą stanowczością muszę podkreślić, że nie mogą one osłabić naszej dążności do takiego układania naszych możliwości gospodarczych, by w razie konieczności można było zastąpić w maksymalnym stopniu przywóz przez krajową produkcję; innymi słowy, dążeniem naszym jest osiągnięcie najwyższego stopnia potencjalnej samowystarczalności. W normalnych jednak czasach dążenie do zastąpienia wszystkiego całkowicie przez krajową wytwórczość, gdy ta z natury rzeczy nie może nie być wybitnie droższa i gorsza od zagranicznej, jest w zasadzie błędne i szkodliwe dla dynamizmu gospodarki narodowej; dodać przy tym należy, że polityka taka może zbyt osłabić zapasy i podciąć eksport, działając w ten sposób ujemnie w pierwszej linii na żywotne interesy naszego rolnictwa.

W tych warunkach, mógłby ktoś zapytać, dlaczego tak wyraźnie w poszczególnych częściach mego przemówienia w Komisji Budżetowej, jako też w innych enuncjacjach rządowych reprezentowane jest dążenie do rozwoju i powoływania nowej wytwórczości krajowej w trosce o bilans handlowy. Wyjaśnienie powyższego nie jest trudne—chodzi bowiem w danym wypadku po prostu o wyzwolenie sił dla nowych, silnie narastających potrzeb importowych. Dlatego również musimy coraz bardziej racjonalizować import. W związku z tym pragnę przestrzec przed zbyt pochopnym doradzaniem mechanicznych obcinania importu, który wydaje się być zbędnym, gdyż na ogół nie prowadzi to do rezultatu z uwagi na istniejące dziś w różnych formach powiązanie importu z eksportem. Podobnie nie należy w czasach normalnych ubolewać nad wywiezieniem jakiegoś towaru, który w zasadzie może być zużytkowany w kraju; dotyczy to, oczywiście, korzystnych transakcyj eksportowych i takich towarów, w zakresie których przywóz nie przedstawia trudności.

Skoro poddałem ogólnej analizie pewne zasady handlu zagranicznego, to nie mogę pominąć milczeniem sprawy eksportu, stanowiącego, jak wiadomo, sposób zapłaty za import oraz posiadającego również samoistne znaczenie gospodarcze.

W dzisiejszej, przekraczającej wynalazczość merkantylizmu z okresu XVI ÷ XVIII wieków, zreglamentowanej na wszystkie sposoby wymianie towarowej b. wiele czynników może oddziaływać na możliwości rozwojowe ekspansji eksportowej. Należą tu przede wszystkim różnorodne środki ogólnej polityki gospodarczej Państwa, których natężenie i rodzaj związany jest z warunkami gospodarki światowej.

Jesteśmy więc w tym wypadku związani z koniunkturą światową, której dodatnie lub ujemne działanie przenosi się na nasze gospodarstwo narodowe przez eksport. Eksport jest więc tą nicią, łączącą naszą gospodarkę z zagraniczną.

Gdy pojemność rynków zagranicznych słabnie, lub gdy polityka handlowa naszych poszczególnych partnerów wprowadza nowe przeszkody, stwarzające osłabienie tej pojemności specjalnie dla towarów zagranicznych—eksport nasz nie może nie napotkać na duże trudności, których przewyciężenie nieraz prze-

раста siły zainteresowanych gałęzi naszej wytwórczości. Osłabienie prawie wszystkich rynków zagranicznych, zwłaszcza w I połowie roku 1938, spowodowało, rzecz prosta, takie trudności i odbiło się na wysokości naszego eksportu w ubiegłym roku. Sądzę, że minimalny spadek naszego eksportu, bo wyrażający się $\frac{1}{2}\%$ w stosunku do 1937 r., jest bardzo nieznaczny w porównaniu ze spadkiem eksportu np. całej Europy, który za 10 miesięcy (liczb rocznych jeszcze nie ma) spadł o przeszło 7%. Z chwilą, gdy od jesieni ub. r. nasze rynki odbiorcze nieco się poprawiły, daje się zauważyć ponowne ożywienie naszej działalności eksportowej. Zdaje mi się, że mogę skonstatować, iż w obecnej chwili nie mamy objawów tzw. „zmęczenia eksportowego”, i że — o ile koniunktura na naszych rynkach odbiorczych nie zawiedzie — istnieją poważne możliwości dalszego rozwoju.

Musimy jednak pamiętać, że w stosunku do naszych potrzeb eksport polski wciąż jeszcze jest zbyt mało rozwinięty. Przecież wpływ z tego eksportu winny nam pokryć nie tylko wzrastające — jak wskazałem — potrzeby importowe, lecz i w dużej części inne nasze płatności za granicą. Dobrze jest, że nie ma obecnie „zmęczenia eksportowego”; lecz dla osiągnięcia tego poziomu handlu zagranicznego, który jest nam potrzebny, aby zabezpieczyć przywóz surowców i instalacyj dla naszego rozwijającego się przemysłu i aby zapewnić w dalszym ciągu normalny przydział dewiz na potrzeby finansowe gospodarstwa narodowego — powinniśmy stworzyć atmosferę przychylną nowego rodzaju „entuzjazmu eksportowego”. Pragnę zapewnić polski świat gospodarczy, że resort mój wszystkimi środkami, które stoją do jego dyspozycji, planowo i konsekwentnie będzie dążył do ułatwienia mu działalności na odcinku eksportowym, i że wymagam od wszystkich organów Ministerstwa, aby utrzymywały one w tej sprawie jak najściślejszy kontakt z zorganizowanymi sferami gospodarczymi.

*

A teraz po tych suchych, teoretycznych rozważaniach o handlu zagranicznym pozwolę sobie poruszyć temat bardziej żywy, animujący nas wszystkich; sądę więc, że nikt nie wątpi, iż przystępuję do problemu karteli.

Zagadnienie to jest zwłaszcza przedmiotem zainteresowań konsumentów wyrobów przemysłowych, dopatrujących się w kartelach przyczyny wszelkich trudności, połączonych z dostawą towaru, w szczególności z nadmiernie wysoką jego ceną. Również kupcy widzą w kartelach niepotrzebnego konkurenta, zagarniającego w swe ręce sprzedaż, która przy tym kurczy się z powodu wysokich cen, powodując zmniejszenie obrotów w detalu. Wreszcie, ekonomiści, wykształceni na zasadach szkoły liberalnej, nie uznają karteli, jako zjawiska krępującego działanie najdostojniejszej i najkorzystniejszej, ich zdaniem, zasady wolnej, niczym nieskrępowanej, konkurencji.

Te liczne — słuszne czy niesłuszne — narzekania, skargi i żale, wreszcie cierpkie i pogardliwe odgłosy opinii publicznej na temat karteli powodują, że omawiany problem staje się prawdziwym utrapieniem Ministra Przemysłu i Handlu, jako organu, nadzo-

rującego te znieawidzone stwory. Przyznam się więc, że niejednokrotnie marzę o tym, by przyszedłszy jednego pięknego poranka do biura nie zastać żadnej więcej sprawy kartelowej w związku ze zniknięciem z powierzchni naszej rzeczywistości wszelkich instytucyj tego rodzaju.

Gdy snuję takie marzenia, staje mi w pamięci opowieść, którą słyszałem z ust jednego z pierwszych moich szefów w polskiej służbie zagranicznej, który poprzednio pełnił obowiązki starosty w służbie austriackiej niedaleko Krakowa.

„Panie Kolego—rzekł mój szef—będąc onego czasu starostą, marzyłem, by przyszedłszy któregoś rana do biura nie zastać ani jednego kawałka, zwłaszcza z kategorii najbardziej dokuczliwych exhibitów. I cóż—zisiło się moje marzenie. Był to dzień, w którym moskale podsunęli się najbliższej pod Kraków, okupując większą część terytorium mego powiatu. Zupełna więc martwota i strach, które zaistniały wśród stron, dały mi możliwość nietroszczenia się znieawidzonym rodzajem kawałków”.

Pamiętam więc opowieść-przestrozę mego dawnego szefa i ze wstydem odganiam od siebie myśl o zupełnym zniknięciu, względnie o doszczętnym wytepieniu wszystkich nieprzyjemnych lub uciążliwych spraw, a tym samym karteli, w przekonaniu, iż nastanie takiego momentu byłoby, zwłaszcza w ramach dzisiejszych możliwości organizacyjnych, połączone z zamarciem wielu pożytecznych poczynań gospodarczych, bądź z zaniechaniem ze strachu niektórych konstrukcyjnych zamierzeń.

Cóż więc należy robić, aby stępić lub unicestwić wszystkie ujemne strony karteli, pozostawiając tylko te, które mogą przynosić korzyść dla gospodarki narodowej?

Odpowiedź na pozór wydaje się łatwą. Kartel bowiem—to nic innego jak umowa pomiędzy producentami, przy tym—wedle definicji ekonomicznej—umowa, mająca na celu ograniczenie złych skutków wolnej konkurencji. Wystarczy więc umowy pomiędzy producentami wyjąć spod działania ogólnych praw, dotyczących umów, i objąć je specjalnym ustawodawstwem, przewidującym ścisły nadzór nad kartelami ze strony Państwa. Właśnie jednak w tym miejscu powstają trudności, co prawda już tylko formalno-prawne. Chodzi bowiem o odpowiednie ujęcie zarówno zakresu umów, które podpadają pod pojęcie karteli, jak o określenie celów, dla spełnienia których umowy takie mogą być robione i wykonywane, oczywiście, pod kontrolą Min. Przemysłu i Handlu.

Specjalne ustawodawstwo kartelowe—to sprawa stosunkowo nowa. Odnośne przepisy różnią się przy tym w poszczególnych krajach zasadniczo. Dlatego i my w Polsce w krótkim czasie musieliśmy znowelizować naszą „pionierską” ustawę kartelową, która ukazała się w 1933 r. Praktyka, głębsze doświadczenie z nowym mało wypróbowanym narzędziem prawnym, jak również krystalizacja poglądów na kartele skłoniły mnie do zaprojektowania ponownej zmiany wymienionej wyżej, już raz znowelizowanej ustawy.

Przede wszystkim co do wspomnianego zakresu umów, podpadających pod pojęcie karteli—zasięg dotychczasowej ustawy był za szeroki. Oto bowiem, ściśle biorąc, takie zjawisko, jak porozumienie dwu przekupek, sprzedających jakiś towar na ulicy, polegające na ustaleniu np. ceny lub też podziału rejonu sprzedaży, podlegało ustawie kartelowej, a więc m. in. zarejestrowaniu w Min. Przemysłu i Handlu, opłacie zł 500 i wszystkim surowym sankcjom, wynikającym z tej ustawy. Oczywiście, jedynie dzięki życiowej, lecz antyustawowej wykładni obecnych przepisów uniknięto stosowania absurdalnej praktyki.

Po wtóre, konieczne jest wskazanie w samej ustawie niektórych z tych zadań, jakim winny służyć kartele—tak, aby mogły odpowiadać celom gospodarki narodowej, straciwszy przede wszystkim cechy złośliwej zmywy na szkodę konsumenta. Jako zadania takie wskazuję przykładowo doskonalenie, specjalizację lub racjonalizację produkcji, rozwijanie i racjonalizację zbytu, a zwłaszcza wywozu itd.

Reasumując powyższe spostrzeżenia, jasnym się wydaje, zwłaszcza w świetle poprzednich rozważań o planowaniu i racjonalizacji handlu zagranicznego, że umowy pomiędzy producentami (lub kupcami), posiadające niepopularne miano karteli—muszą istnieć w pewnym zakresie.

Proponowana przeze mnie nowa ustawa czyni zadość w tym względzie wymienionym postulatom, jak również—sądzę—wywiązuje się dostatecznie z formalnych trudności. Nie zmniejsza ona, oczywiście, trosk Ministra Przemysłu i Handlu w jego nadzorze nad kartelami, przeciwnie—zwiększa je. A więc nie idzie ona w żadnym razie w kierunku zadośćuczynienia memu marzeniu, o którym mówiłem poprzednio; urzeczywistnia jednak w większym stopniu uzyskanie jednego z narzędzi dla osiągnięcia rozwoju i walki ze stagnacją, co winno być najwyższą troską w każdym szczególe pracy Ministra Przemysłu i Handlu.

*

A teraz zwróćmy uwagę na jeszcze jedno źródło nieporozumień. Jest nim tzw. interwencjonizm. Sądzę wprawdzie, że ostrość tego zagadnienia zmalała, a może nawet w tej chwili zupełnie znikła. Stało się to niewątpliwie głównie dzięki gruntownemu przestudiowaniu całości zagadnienia przez specjalną komisję pod przewodnictwem P. Senatora Klarnera, o czym mówiłem na Komisji Budżetowej. Nie będę powtarzał tego, co tam już powiedziałem. Uważam jednak za konieczne poruszyć tę sprawę, a to głównie w związku z poprzednio omówionymi kwestiami. Wszak planowanie, handel zagraniczny z jego szeroko rozwiniętą reglamentacją, wreszcie kartele—to główne źródła interwencjonizmu. Zaznaczyć przy tym wypada, że co do karteli mam również na myśli tzw. interwencjonizm prywatny, jaki te właśnie organizacje uprawiają przez swe działanie w odniesieniu do życia gospodarczego—zwłaszcza, gdy wywierać mogą wpływ monopolowy.

Tak skomplikowane zagadnienia domagają się niezbitcie uproszczeń organizacyjnych. Jeżeli każde z nich oddzielnie można skutecznie opłacać, to ich zespół tworzy wielki labirynt różnych sił, działających w rozmaitych kierunkach. Odpowiednia zatem organizacja winna mieć na celu

skonsolidowanie wspomnianych sił i skierowanie ich we właściwym kierunku, przede wszystkim zaś dla zapewnienia dynamizmu w życiu gospodarczym.

Te myśli przyswiewcały w zeszłym roku memu resortowi, gdy wysunął po raz pierwszy koncepcję tzw. branżowego samorządu przemysłowego. Badania, przeprowadzone przez Komisję dla Zbadania Interwencjonizmu, zasadniczo potwierdzają tezy, którym niejednokrotnie dawałem wyraz. Nie wyobrażam sobie przy tym, aby przy realizacji tych tez miały ucierpieć dobrowolne organizacje gospodarcze, przede wszystkim tam, gdzie mają one tylko, lub choćby głównie, czynności reprezentacyjne lub wykonują normalną samoistną działalność zrzeszeń dobrowolnych. Uważam przeciwnie, że ta samoistna działalność była, jest i będzie pożyteczna i potrzebna.

Rzecz inna, gdy idzie o zapewnienie sprawnego, obiektywnego i twórczego działania interwencjonizmu przemysłowego. Tu dawne formy nie wystarczają, aby opanować piętzące się trudności, i formę należy dostosować do potrzeb życia. Tu też należy szukać nowych dróg, i dlatego rad jestem, że Komisja dla Zbadania Interwencjonizmu jednomyślnie tezę tę podjęła. W moim głębokim przekonaniu tak pojęty program reorganizacji naszego przemysłu nie tylko nie zniszczy żadnych realnych wartości i nie podetnie tak cennego, a dla polskiego charakteru niezbędnego indywidualizmu, lecz również przyczyni się do realizacji tezy deklaracji lutowej, głoszącej, że „siła obronna Państwa wymaga dobrze zorganizowanego, bijącego silnym tętnem życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji i intensywnej pracy wszystkich warsztatów produkcji”, a następnie że „szczególną troskliwością i kontrolą musi Państwo otoczyć te gałęzie przemysłu, które mają swój związek z obroną”.

*

Przegląd kwestyj specjalnych, z których wysnuwa się często dalekoidące wnioski ogólne, zdążające do określenia całokształtu naszej gospodarki jakimś mianem, obcym naszym faktycznym zamierzeniem, należy oczywiście uzupełnić znanym i szeroko dyskutowanym problemem etatyizmu. Sądzę, że w tej sprawie nie powinny mieć miejsca jakieś dalej idące nieporozumienia. Deklaracja lutowa wyraźnie głosi, że: „Państwo otacza opieką inicjatywę prywatną i ustala zasady, zapewniające właściwe warunki dla pracy i użyteczności kapitałów. Rola pozytywna inicjatywy prywatnej i działalności kapitałów kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszanie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego”.

W sprawie etatyizmu znane jest również szczegółowo ujęte stanowisko Rządu, ustalone w związku z ukończeniem prac tzw. Komisji Antyetatystycznej. Wytyczne tego stanowiska sformułowałem w moim sprawozdaniu na Komisji Budżetowej Sejmu. Nie będę ich zatem powtarzał.

Jednakże w związku z omówionymi poprzednio problemami pragnę podkreślić, że bezpośrednia przedsiębiorczość państwowa zyskuje bardzo jako element

twórczy, gdy się jej nie uprawia od wypadku do wypadku, lecz gdy istnienie, zwiększenie czy zmniejszenie jej zasięgu związane jest z wyraźnym planem całego Rządu. Takie postawienie sprawy, wraz z innymi postanowieniami, o których mówiłem we wspomnianym moim sprawozdaniu — odbiera etatyzmowi możliwość ujemnego oddziaływania na dynamizm przedsiębiorczości prywatnej.

Jako charakterystyczny przykład w tym względzie przytoczę znowu problem morski, w którym ścisła planowość i wyraźne zamiary bezpośredniej przedsiębiorczości państwowej powodują stały wzrost naszych poczynań i zachętę dla prywatnej przedsiębiorczości do naśladowania wzgl. uzupełniania poczynań państwowych.

*

Uważam, że nie byłbym w porządku, gdybym obecnie nie przeszedł do zagadnienia cen i kosztów produkcji. Wprawdzie nie sądę, iż zagadnienie to może być uważane za sporne; podstawowe bowiem i przez nikogo nie kwestionowane w tej dziedzinie prawa ekonomiczne muszą być tu całkowicie honorowane. Przede wszystkim pamiętać trzeba, że cena nie jest samoistnym czynnikiem gospodarczym, lecz czynnikiem, związanym funkcjonalnie z szeregiem innych elementów gospodarczych, a nawet pozagospodarczych. Samo więc mechaniczne obniżenie ceny artykułów przemysłowych, gdy nie mamy do czynienia z instytucją monopolową lub monopoloidalną, wzgl. z tzw. rentą kontyngentową, nie prowadzi do skutku, a nawet gorzej, bo oddziaływa na ogół na zanik produkcji i w rezultacie na wzrost cen lub konieczność sprowadzania towaru z zagranicy; musimy więc taki sposób oddziaływania na ceny stanowczo odrzucić jako antygospodarczy i nielogiczny — podobnie jak nielogiczne byłoby postanowienie podwyżki cen rolnych, nie oddziaływając na elementy, które stanowią przyczynę niskiego ich poziomu.

Możemy i musimy zatem zwrócić uwagę na całokształt przyczyn, tworzących taki a nie inny poziom cen. W tym zakresie koszty produkcji, pojęte jak najszerzej, tworzą zespół elementów, które w związku z cenami musi wziąć pod uwagę polityk gospodarczy.

Muszę jednak zaznaczyć, że arsenał metod, będących w dyspozycji mego resortu w stosunku do kosztów produkcji, nie wyczerpuje zagadnienia. Sprawa kosztów robocizny, kosztów kapitału, możliwości dysponowania przywozem w celu rozplanowania cen itp. — wszystko to są kapitalne czynniki polityki cen. Razem składają się one na pewien zespół elementów kosztów produkcji, od których zależy musi cena.

Pozwolę sobie teraz zwrócić uwagę na wspomnianą już rentę kontyngentową. Jest to specjalne zjawisko, które wyrosło na żyznej dla różnych nowotworów glebie reglamentacyjnej. Powstaje ona np. wówczas, gdyż zezwalamy na przywóz jakiego towaru w ilości mniejszej, niż rynek polski może pochłoniąć przy danej cenie zagranicznej. Jeżeli więc nie chcemy, albo nie możemy wprowadzić rozdziału takiego towaru przy pomocy znanego podczas wojny systemu kartkowego, lub jeśli nie posiadamy odpowiedniej organizacji, chociażby w postaci kartelu, mogącej zająć się rozdziałem, to wówczas jedynie podwyższona

cena może uzgodnić podaż z popytem. Powstaje jednak w takim wypadku specjalny, niczym nieuzasadniony, dodatkowy zarobek dla importerów. W takich więc wypadkach uważam za słuszne i konieczne uzależnić przydział kontyngentu od spełnienia pewnych warunków, pożytecznych dla całokształtu gospodarki narodowej—w granicach korzyści, wynikających z renty kontyngentowej. Nie jest to oczywiście łatwe, gdyż pojawienie się renty kontyngentowej, jak w ogóle powstawanie innych zysków, opartych na najróżniejszych typach renty, nie zawsze jest łatwo dostrzegalne, a przede wszystkim nie stanowi ono z reguły zjawiska, trwającego niezmiennie przez czas dłuższy.

A teraz słów kilka o przesłance niezbędnej w każdej gospodarce, jednak specjalnie ważnej w gospodarce narodowej. Przesłanka ta z natury rzeczy nie może nigdy być sporna. Mam na myśli harmonię w życiu gospodarczym, której potrzeby na pewno nikt kwestionować nie zamierza.

Zasada ta stanowiła jedną z podstawowych myśli zacytowanego poprzednio przemówienia na Komisji Budżetowej referenta budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu P. Posła Lechnickiego, który przeciwstawił ją istniejącym lub zarysowującym się dysproporcjom w naszej gospodarce narodowej.

Pragnę przypomnieć, że również i ja w zeszlórocznym moim przemówieniu wskazałem na konieczność harmonijnej współpracy i rozwoju różnych dziedzin gospodarczych, jako jednego z niezbędnych czynników uprzemysłowienia. Dziś powtarzam tę myśl, gdyż jestem przekonany, iż nieprzestrzeżenie wspomnianej zasady harmonii może z łatwością doprowadzić do załamania naszej linii rozwojowej.

W gospodarce liberalnej, poddanej jedynie działaniu swobodnej gry interesów, do harmonii dochodzi się automatycznie; automatycznie również następuje jej zakłócenie, powodując kryzysy, poczem znowu przychodzą okresy pomyślności.

W gospodarce jednak narodowej, wymagającej działania w określonych kierunkach, automatyzm jest o wiele słabszy. Zresztą nie pragniemy harmonii, wytworzonej przez swobodną grę interesów, które mogą nas zaprowadzić w przeciwnym od obranego kierunku, np. do rozwinięcia przemysłów, nic wspólnego nie mających z obroną, lub do wyludnienia naszego kraju przez emigrację. „Państwo—jak zaznacza deklaracja lutowa—musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji”.

Musimy zatem szukać harmonii, służącej naszym specjalnym celom i zadaniom. Jest to jednak zagadnienie, daleko wybiegające poza moją kompetencję. Muszę przeto poprzestać na powyższych ogólnych stwierdzeniach i zwrócić się do innego tematu, którym jest wspomniane na wstępie drugie oblicze gospodarczej polityki narodowej, czyli wciągnięcie jak najszerszych rzesz Narodu Polskiego do procesów gospodarczych.

Tyle razy już cytowana przeze mnie dziś deklaracja lutowa zajmuje zdecydowane stanowisko w tej sprawie. Stwierdza ona przede wszystkim, że: „wzmożenie naszego życia gospodarczego miast oraz przemysłu, handlu i rzemiosła muszą umożli-

wić części ludności wiejskiej od-
pływ ze wsi i znalezienie warsztatów pracy i środków egzystencji”. I dalej: „Rozwój miast, intensyfikacja życia miejskiego, rozwój rzemiosła, przemysłu i handlu polskiego nie tylko umożliwią odpływ nadmiaru ludności ze wsi, ale również w sposób wybitny przyczynią się do likwidacji tak dotkliwego bezrobocia”.

Wprowadzając stopniowo i konsekwentnie w czyn powyższe myśli, uzyskamy właściwą strukturę narodowościową we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. W szczególności rozwój polskiej średniej i drobnej wytwórczości, o czym mówiłem przed paru dniami w Senacie, a zatem średniego i drobnego przemysłu, rzemiosła, chałupnictwa, przemysłu ludowego i domowego, handlu w ogóle, a w szczególności handlu wiejskiego—stanowiąc winien najskuteczniejsze narzędzie dla wzmoczenia elementu rodzimego w procesach gospodarczych. Na te więc dziedziny musimy zwrócić baczniejszą uwagę, traktując wymienione różnorodne zagadnienia łącznie pod kątem widzenia tworzenia mocnego polskiego średniego stanu przemysłowo-handlowego.

W związku z tym pozwolę sobie powtórzyć zasadniczą myśl, którą podniosłem we wspomnianym przemówieniu w Komisji Budżetowej Senatu:

„Nie posiadamy wielkich kapitałów narodowych, przeto w olbrzymiej ilości wypadków musimy zadowolnić się od małego; tylko w ten sposób możemy tworzyć, krok za krokiem, nasz prawdziwy polski przemysł i handel”.

Jasne jest oczywiście, że kierując się tradycyjną polską tolerancją oraz idąc dalej za myślą deklaracji lutowej, nie możemy: „próbować aktów samowoli i brutalnych odruchów”, lecz wszyscy muszą zrozumieć „naturalną dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej”.

Aby sprostać temu zadaniu, musimy znowu zwrócić w pierwszym rzędzie naszą szczególną uwagę na problem człowieka gospodarującego. Chodzi więc w danym wypadku głównie o podnoszenie walorów fachowych zarówno świeżych, zdrowych rzesz ludu wiejskiego, jako też mieszkańców miast, garnących się do handlu i przemysłu. Może to się odbywać przy zastosowaniu różnych metod, które częściowo możliwe są do uruchomienia również przez mój resort i którymi specjalnie interesuję się i zajmuję. Dotknęłam tej sprawy w poszczególnych częściach mego przemówienia w Komisji Budżetowej Senatu.

Uważam przy tym za konieczne podkreślić, że nie potrzebujemy szukać obcych wzorów w całokształcie omawianej akcji. Wystarczy zwrócić uwagę na naszą prastarą dzielnicę wielkopolską i tam przekonać się, jak prawdziwy Polak może osiągać wysoki poziom jako człowiek gospodarujący, który przy tym, przedostając się do innych naszych dzielnic, służy przykładem, jak należy pracować.

Chciałbym wreszcie zaznaczyć, że przewodnią myślą wszystkich poczynań Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie przygotowania polskiego człowieka gospodarującego jest wypowiedzenie stanowczej walki wszelkiemu dyletantyzmowi i niefachowości, a w związku z tym skończenie z usadawianiem u góry

najróżniejszych „strohmanów”, będących niekiedy parawanem dla poczynań, nie mających nic wspólnego z założeniami polskiej gospodarczej polityki narodowej.

Konieczne wreszcie jest dodać z całym naciskiem, że takie cechy, jak: obowiązkowość, wydajność pracy indywidualnej i zbiorowej oraz wysoki stopień pracowitości—są bezwzględny warunkiem naszej narodowej polityki gospodarczej, opartej na uznaniu zasadniczego znaczenia gospodarczego pracy. Trzeba przy tym powtórzyć za deklarację lutową, że: „żadna praca nie poniżej—poniżej lenistwo i nieróbstwo”.

Nasza bowiem narodowa polityka gospodarcza ma ogromne zadanie przed sobą i—nie waham się tego stwierdzić—ma wielką misję dziejową do spełnienia. Nie możemy więc kierować się żadnymi względami lub względziakami, lecz musimy energicznie i wytrwale kroczyć naprzód z przeświadczeniem, że gospodarcza polityka narodowa—to nie tylko instrument dla realizacji materialnych poczynań, ale również scharmonizowanie procesów gospodarczych z zasadniczymi założeniami państwowymi oraz państwowymi postulatami Narodu Polskiego.

SYTUACJA I BIEŻĄCE ZAGADNIENIA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

RZUT OKA na całość zagadnień włókiennictwa polskiego w roku 1938 pozwala na stwierdzenie, że sytuacja w tym przemyśle kształtowała się pod wpływem czynników, które w zasadzie dodatnio oddziaływały na rozwój tego tak poważnego działu przemysłowego. Jako czynniki te wymienić należy: niski poziom cen surowców włókienniczych, dostateczne zaopatrzenie przemysłu w niezbędne surowce, poprawę koniunktury oraz stabilizację warunków produkcji. Wyrazem pomyślnej sytuacji, w jakiej włókiennictwo polskie znajdowało się w ub. r., są: wzrost zbytu, wzmożenie produkcji, dalsze zwiększenie zatrudnienia, inwestycje. Światowa niżka cen surowców włókienniczych: bawełny, wełny, juty, szmat, utrzymująca się w okresie całego ub. r., przyczyniła się w pewnym stopniu do rozszerzenia zbytu artykułów włókienniczych, będącego w naszych warunkach szczególną funkcją cen, na co niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, zaznaczając, że dalsza rozbudowa produkcji włókienniczej uzależniona jest m. in. od niskiego poziomu cen wyrobów włókienniczych na tle obecnej zamożności społeczeństwa. Wskaźnik cen hurtowych dla surowców włókienniczych (G. U. S.) wyniósł za grudzień ub. r. 32.2 (1928=100), wykazując spadek w stosunku do grudnia 1937 r. (34.8). Odpowiednikiem zniżkowej tendencji cen surowców była zniżka cen przędzy, dla której wskaźnik spadł w grudniu ub. r. do 47.7 (grudzień 1937 r.—49.9), oraz cen tkanin, których wskaźnik za grudzień ub. r. wyniósł 55.6 wobec 58.2 w 1937 r. Przypomnieć jednak należy, iż na tle reglamentacji towarowej i dewizowej oraz ograniczonego w stosunku do właściwych potrzeb ludności rynku zbytu zarysowała się w przemyśle bawełnianym przedziałniczym tendencja do nieobniżania cen przędzy bawełnianej, motywowana względami na niezbyt dużą rentowność tego działu przemysłu. W wyniku dopiero ingerencji Rządu ceny te w końcu lipca ub. r. zostały obniżone przeciętnie o 8%, i od tego czasu poziom ich nie uległ zmianie. Zniżka ta została zdyskontowana jednocześnie w tkaninach i wyrobach, których ceny uległy wówczas redukcji o ok. 5%. Podobnie wyglądała sprawa cen na odcinku drugiego ważnego półfabrykatu—przędzy wełnianej czesankowej. Ceny jej wprawdzie uległy pewnej niżce, jako refleks spadku cen wełny, ale już od sierpnia ub. r. obserwować zaczęliśmy stop-

niowy nieuzasadniony ich wzrost, który spowodował ingerencję Ministerstwa Przemysłu i Handlu, której rezultatem było zapewnienie (w grudniu ub. r.) przeprowadzenia redukcji tych cen do poprzedniego poziomu. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że od pewnego już czasu prowadzone są przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen prace, dotyczące badania rentowności tego działu przemysłu. Mówiąc o cenach artykułów włókienniczych, nie można pominąć faktu, iż przemysł białostocki obniżył ceny tkanin wełnianych nieczesankowych w ub. r. o 12÷16%, jakkolwiek ceny szmat nie wykazały odpowiedniej różnicy w poszczególnych miesiącach ub. r. w stosunku do 1937 r., w ostatnich zaś miesiącach ub. r. ceny te wynoszą tyleż, co w grudniu 1937 r. Ośrodkowi białostockiemu chodziło szczególnie o wzmożenie zbytu, który doznał pewnego załamania—zarówno na rynku wewnętrznym, jak i na rynkach zagranicznych.

W zakresie cen przędzy i wyrobów jutowych sytuacja kształtowała się podobnie, jak w przędzy bawełnianej i wełnianej. Ceny tych wyrobów w sprzedaży na rynku wewnętrznym nie zmieniły się w ciągu ostatnich 2 lat—mimo pewnej zniżki cen juty surowej w ub. r. Ceny w eksporcie tzw. pośrednim uległy w ub. r. minimalnej obniżce na niektóre rodzaje opakowania. Toteż po zbadaniu rentowności tego przemysłu przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen—przemysł ten nie uzyskał dotychczas rekompensaty w sensie wyżki cen z tytułu przejścia na produkcję artykułów lniano-jutowych, jakkolwiek faktycznie produkcja wyrobów lniano-jutowych kalkuluje się o kilka procent drożej—głównie ze względu na droższy surowiec: len.

W związku ze wspomnianą zniżką cen wyrobów włókienniczych oraz poprawą ogólnej koniunktury zaznaczył się w ub. r. stosunkowo poważny wzrost zbytu, mianowicie: przędzy bawełnianej—z 60 863 t w 1937 r. do 65 062 t w 1938 r., tj. o 7%, przędzy wełnianej czesankowej—z 9 525 t do 10 865 t (łącznie z eksportem), tj. o 14%, przędzy jutowej—z 12 245 t do 13 750 t, tj. o 12%, przędzy z jedwabiu sztucznego—z 5 635 t do 6 272 t, tj. o 11%. Analogiczne rozszerzenie zbytu nastąpiło w zakresie tkanin bawełnianych, wełnianych, jedwabnych, i to na skutek wzrostu potrzeb rynku wewnętrznego. Od-

miennie układają się natomiast stosunki na rynku tkanin lnianych, których zbyt nie rozszerzył się. Objaw ten wiąże się znowu z siłą nabywczą konsumenta, który daje pierwszeństwo artykułom bawełnianym, jako znacznie tańszym od lnianych. Ponieważ ta sprawa łączy się z zagadnieniem zwiększenia zbytu lnu na rynku wewnętrznym—zwiększenia, niezbędnego ze względu na interesy rolnictwa, liczyć się należy z podjęciem akcji poparcia zbytu artykułów lnianych już w niedługim czasie.

Towarzyszący ogólnemu wzrostowi zbytu rozwój produkcji włókienniczej zaznaczył się szczególnie w przędzalnictwie bawełnianym, gdzie produkcja wzrosła z 58 813 t w 1937 r. do 64 260 t w 1938 r., czyli o 9%, dalej w zakresie przędzy wełnianej czesankowej (wg danych Konwencji)—z 9 884 t do 10 384 t, tj. o 5%, wreszcie w zakresie przędzy jutowej—z 14 002 t do 14 768 t, tj. o 5%. Przemysł przetwórczy tkacki—bawełniany i wełniany, jak również dziany—rozwił się w 1938 r. w sposób zadowalający, wykazując wyższą produkcję w porównaniu z 1937 r. W przędzalnictwie jedwabiu sztucznego wystąpiła specjalna wstrzeźliwość w dyspozycji produkcyjnej, bowiem wytwórczość tej przędzy spadła z 6 544 t w 1937 r. do 6 213 t w 1938 r., tj. o 5%—choć zbytu tego półfabrykatu był w 1938 r. znacznie wyższy niż w 1937 r. (o 11%). W przemyśle nicianym ubiegły rok przyniósł zmniejszenie produkcji z 1 343 t do 1 029 t, tj. o 23%—przy sprzedaży, wynoszącej 1 090 t, czyli zaledwie mniejszej o 1% niż w 1937 r. Objaw redukcji wytwórczości i zbytu wystąpił w dziedzinie stożków wełnianych do kapeluszy—w wyniku poważnego skurczenia się eksportu tego artykułu; produkcja stanowiła w ub. r. 5 403 tys. sztuk (1937 r.—6 753 tys. sztuk), zbytu—5 271 tys. sztuk (6 293 tys. sztuk).

Brak danych statystycznych za 1938 r. dla innych działów produkcji włókienniczej uniemożliwia ściśle określenie wzrostu tej produkcji, niemniej jednak opierając się na wskaźnikach wytwórczości, liczbach importu surowcowego oraz półfabrykatów, wreszcie na liczbach, dotyczących zatrudnienia, należy stwierdzić, że na ogół przejawiało się również i w tych innych działach włókiennictwa wzmoczenie wytwórczości. Przy tej sposobności podajemy ostatnio ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny najważniejsze liczby za 1937 r., charakteryzujące rozmiary produkcji włókienniczej, mianowicie:

	Tony	Tys. zł
Przędza (wszelka)	138 126	568 724
Tkaniny (wszelkie)	95 259	750 508

Z pozycji przędzy—poza wyżej omówionymi półfabrykatami—na uwagę zasługują następujące (dane za 1937 r.):

	Tony	Tys. zł
Przędza lniana	8 068	32 421
„ wełniana zgrzebna	9 065	53 403
„ odpadkowo-wełniana	14 975	31 860
„ -bawełniana	18 700	39 971

Wartość produkcji przędzy bawełnianej wynosiła zł 247 874 tys., przędzy wełnianej czesankowej—zł 126 570 tys.

Z grupy tkanin (wszelkich) jako najważniejsze wymienić należy (dane za 1937 r.):

	Tony	Tys. zł
Tkaniny bawełniane	41 890	298 359
„ odpadkowo-bawełniane	9 596	44 335
„ wełniane	8 243	168 984
„ półwełniane	12 665	97 077
„ jedwabne i półjedwabne sztuczne	2 635	52 643
„ jedwabne i półjedwabne naturalne	198	9 953
„ lniane	5 784	37 029
„ jutowe	11 780	20 712

Przemysł dziany wykazał się w 1937 r. produkcją, wynoszącą: wyroby dziane—1 909 t wartości zł 20 764 tys., bielizna trykotażowa—1 198 t wart. zł 17 197 tys., pończochy i skarpetki—2 627 tys. tuzinów wart. zł 38 435 tys., rękawiczki—167 tys. tuzinów wart. zł 3 060 tys. Ogólna wartość produkcji wynosi zatem zł 79 456 tys.

Inne działy przemysłu włókienniczego przedstawiają się następująco: koronki, firanki, tiule i hafty—621 t o wartości zł 11 493 tys., dywany, kilimy, gobeliny—1 582 t wart. zł 10 775 tys., wyroby pasmanteryjno-szmuclerskie (tasiemki, wstążki itp.)—1 097 t wart. zł 15 311 tys., wyroby powroźnicze—3 435 t wart. zł 10 864 tys.

Powracając do roku 1938, wskazać należy, że wskaźnik produkcji włókienniczej, odzwierciedlający wzmoczone tempo pracy włókiennictwa w 1938 r., wynosił za poszczególne miesiące (wg danych Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen—przy podstawie 1928 r.=100): styczeń—109·8, luty—115·8, marzec—128·5, kwiecień—107·1, maj—106·5, czerwiec—114·9, lipiec—113·3, sierpień—111·2, wrzesień—111·0, październik—104·6, listopad—113·5; wskaźnik w 1937 r. był znacznie niższy, gdyż wynosił 108·0.

Dalszym kryterium pomyślnego rozwoju włókiennictwa jest zwiększający się stan zatrudnienia. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego liczba zatrudnionych robotników w przemyśle włókienniczym wynosiła:

	1937	1938	1937	1938
Styczeń	141 348	144 244	Lipiec	150 771 154 775
Luty	146 292	150 013	Sierpień	155 441 158 848
Marzec	151 218	154 152	Wrzesień	155 586 161 051
Kwiecień	151 417	153 857	Październik	152 408 158 270
Maj	149 762	152 169	Listopad	150 963 155 962
Czerwiec	150 046	151 990	Grudzień	145 844 152 274

Powyższe dane dotyczą zakładów, zatrudniających normalnie 20 i więcej robotników, z uwzględnieniem robotników dodatkowych.

Potrzeba inwestycji we włókiennictwie wynika nie tylko z punktu widzenia konieczności zastępowania dużej ilości przestarzałych urządzeń maszynowych, ale i z uwagi na rozbudowę produkcji i przerobu krajowych surowców zastępczych. W tej dziedzinie również w ostatnim roku obserwowaliśmy ożywienie. Przemysł zaopatrywał się w maszyny włókiennicze produkcji krajowej, niemniej jednak i z zagranicy sprowadzane były maszyny, w kraju niewyrabiane. Charakterystyczny dla pewnego oświeślenia sprawy inwestycji jest wzrost w ub. r. wartości przywozu maszyn włókienniczych o 101%; przywóz ten wyraził się kwotą zł 14 876 tys. Szczególny wzrost wykazały maszyny dla przemysłu przędzalniczego, mianowicie przywóz ich wzrósł z zł 897 tys. w 1937 r. do zł 5 140 tys., jak również maszyny dla przemysłu dziewiarskiego, koronkarskiego i hafciarskiego. Proces inwestowania się włókiennictwa trwa w b. r. nadal, co oceniać należy jako objaw dodatni.

Na tle scharakteryzowanych osiągnięć w zakresie produkcji i zbytu włókienniczego nieodzowne jest— dla zobrazowania całokształtu sytuacji włókiennictwa—

przedstawienie sprawy importu włókienniczego, który w ciągu ostatnich 2 lat kształtował się następująco:

Nazwa towaru	1937 r.		1938 r.		Wzrost (+) lub spadek (-) w 1938 r. w stosunku do 1937 r.			
	tony	tys. zł.	tony	tys. zł.	tony	% wagi	tys. zł.	% wartości
Bawełna i odpadki	78 200	142 379	78 570	116 709	+ 370	0·4	- 25 670	18
Wełna owcza surowa nieprana	15 630	56 305	17 842	47 932	+ 2 212	14	- 8 373	15
„ „ prana	3 544	22 248	4 885	24 687	+ 1 341	38	+ 2 439	11
Odpadki wełniane	1 647	10 092	1 577	7 919	- 70	4	- 2 173	21
Wełna owcza czesana	2 097	18 368	2 440	15 888	+ 343	16	- 2 480	13
Wełna, sierść — zwierzęce, wełna pochodna	68	884	64	852	- 4	6	- 32	3
Jedwab naturalny surowy, odpadki	61	999	69	1 058	+ 8	13	+ 59	6
Przędziwo i odpadki włókien sztucznych	1 536	3 683	39	234	- 1 497	97	- 3 449	94
Inne surowce włókiennicze (len, konopie, rami, włókno kokosowe itp.)	773	1 052	605	587	- 168	21	- 465	44
Juta i odpadki	12 981	6 735	14 421	7 261	+ 1 440	11	+ 526	8
Szmaty	23 626	29 003	17 272	20 089	- 6 354	27	- 8 914	30
Surowce — razem:	140 163	291 748	137 784	243 216	- 2 379	1·7	- 48 532	16
Przędza bawełniana	1 708	11 402	1 909	12 234	+ 201	12	+ 832	7
„ wełniana	861	11 252	834	10 271	- 27	3	- 981	8
„ z włosia zwierzęcego itp.	173	1 763	136	1 303	- 37	21	- 460	26
„ z jedwabiu naturalnego	179	4 495	222	5 884	+ 43	24	+ 1 389	31
„ „ sztucznego	191	1 722	182	1 743	- 9	5	+ 21	1
„ lniana i konopna	69	617	54	558	- 15	22	- 59	8
Przędza — razem:	3 181	31 251	3 337	31 993	+ 156	5	+ 742	2
Tkaniny bawełniane	661	9 981	633	9 564	- 28	4	- 417	4
„ wełniane, półwełniane	74	2 397	71	2 354	- 3	4	- 43	2
„ z jedwabiu naturalnego	14	2 246	15	2 290	+ 1	7	+ 44	2
„ „ sztucznego	3	173	5	203	+ 2	40	+ 30	17
Tkaniny — razem:	752	14 797	724	14 411	- 28	4	- 386	3
Materiały i wyroby dziane	33	1 150	35	1 318	+ 2	6	+ 168	14
Bielizna, odzież, konfekcja	53	1 788	75	2 369	+ 22	29	+ 581	32
Wojłoki, pilśni, tkaniny techniczne	1 666	5 792	1 766	5 564	+ 100	6	- 228	4
Inne artykuły włók. wyżej niewym.	218	1 407	290	1 381	+ 72	33	- 26	2
Ogółem:	146 066	347 933	144 011	300 252	- 2 055	1·4	- 47 681	13

Zeszłoroczny przywóz włókienniczy wyraził się kwotą zł 300 252 tys., stanowiącą w wartości ogólnego przywozu do Polski udział 23%-owy, czyli mniejszy niż w latach poprzednich (1937 r.—28%, 1936 r.—31%). Zjawisko spadku udziału importu włókienniczego w ogólnym przywozie do Polski wystąpiło w związku ze zniżkowym kształtowaniem się cen surowców włókienniczych w okresie całego ub. roku; nie oznacza ono jednak znaczącego złagodzenia sytuacji w dziedzinie bilansu handlowego na odcinku włókiennictwa, bowiem zmniejszenie ujemnego salda w obrocie artykułami włókienniczymi w 1938 r. w porównaniu z 1937 r. wyniosło zaledwie zł 15 188 tys. Wprawdzie zapłaciliśmy w ub. r. zagranicy za importowane artykuły o zł 47 681 tys. mniej niż w poprzednim roku, lecz jednocześnie uzyskaliśmy dewiz za nasz wywóz o zł 32 493 tys. mniej niż w 1937 r. Przy wartości eksportu włókienniczego, wynoszącej w ub. r. zł 60 090 tys.—ujemne saldo bilansu handlowego włókiennictwa wyniosło zł 240 162 tys. (w 1937 r.—zł 255 350 tys.). Kwota ta obejmuje rezultat wymiany surowcowej w 1938 r. w wys. zł 224 028 tys. (eksport surowcowy—zł 19 188 tys.) oraz wynik obrotów w zakresie artykułów przemysłu włókienniczego przetwórczego, wynoszący zł 16 134 tys. (import artykułów przemysłu przetwórczego w 1938 r.—zł 57 036 tys., eksport—zł 40 902 tys.). Ujemność salda wymiany przetwórczej jest niewątpli-

wie rzeczą bardzo niekorzystną—tym bardziej, że w poprzednim okresie rocznym mieliśmy właśnie nadwyżkę z tytułu tej wymiany (zł 5 758 tys.), i że w 1938 r. zdołaliśmy opanować tak poważny odcinek, jakim jest surowcowy import w sensie utrzymania go na poziomie z 1937 r. (minimalny spadek ilościowy—o 1·7%), mimo wzrostu produkcji włókienniczej. Z przesłanek tych wniosek sam się nasuwa: dążąc do ograniczania przywozu surowcowego, nie możemy jednocześnie liberalnie traktować przywozu półfabrykatów, tkanin i gotowych wyrobów włókienniczych.

Struktura przywozu włókienniczego była w ub. r. następująca: surowce (pod względem wartości) miały udział 81% (w 1937 r.—84%), półfabrykaty—10·6% (9%), gotowe wyroby—8·3% (7%). Dane te potwierdzają poprzednie wywody na temat kurczenia się pozycji surowcowej na rzecz pozycji przywozu przetwórczego.

Analiza przywozu poszczególnych surowców każe przede wszystkim zwracać uwagę na bawełnie, której w 1938 r. sprowadzono nieznacznie więcej niż w 1937 r. Na pozór wydawać by się mogło, że zaopatrzenie przemysłu bawełnianego nie było dostateczne, nie należy jednak zapominać o tym, że przemysł zamiast bawełny przerobił ok. 1 tys. t kotoniny oraz ok. 4 tys. t sztucznego włókna celulozowego. Z całą pewnością można stwierdzić, że ubiegły rok

był dla przemysłu bawełnianego pod względem zaopatrzenia w surowiec okresem pomyślnym, gdyż z wyjątkiem ostatnich 2 miesięcy dewizy przydzielane były przez Komisję Dewizową w wysokości, odpowiadającej bieżącemu zapotrzebowaniu, przy czym nie odczuwano zupełnie braku tego surowca na rynku.

Jeszcze korzystniej przedstawiała się sytuacja w zakresie zaopatrzenia przemysłu wełnianego. Podany wyżej wzrost przywozu wełny niepranej, pranej i czesanej spowodowany został w silniejszym stopniu zwiększeniem zamówień państwowych i samorządowych niż podniesieniem się produkcji na potrzeby rynku prywatnego. Powyższe ilości wełny obejmują również pozycję z tytułu dokonanego eksportu, jako też pozycję importu w trybie obrotu uszlachetniającego — przy eksporcie jeszcze częściowo niedokonanym. Rok ubiegły szczególnie uwydatnił aktualność sprawy stopniowego przechodzenia na przywóz wełny niepranej; w niedługim już czasie zostanie generalnie dopuszczona możliwość zamiany pozwolenia przywozu wełny pranej na niepraną, co przynieść powinno — w razie uzyskania pozytywnych rezultatów — poważne oszczędności dewizowe. Również celowe byłoby zmniejszenie importu wełny czesanej na korzyść wełny niepranej. Wartość ogólna importu wełny wynosi za ub. r. zł 97 278 tys. (w 1937 r. — zł 107 897 tys.).

W dziedzinie juty przejawiał się wzrost przywozu, będący wyrazem zwiększenia zarówno wywozu bezpośredniego tkanin i worków jutowych (o 450 t) jak i eksportu tzw. pośredniego (o 347 t), ponadto częściowo nadwyżka powstała ze względu na niezbędne wzmoczenie produkcji na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego.

Pozycja importowa szmat uległa poważnej redukcji ze względu na mniej pomyślne niż w 1937 r. kształtowanie się sytuacji w przemyśle zgrzebnym. W poszczególnych okresach kontyngentowych nie były wykorzystywane przydziały dewiz, przyznane przez Komisję Dewizową, toteż na b. r. został przewidziany kontyngent na poziomie 18 tys. t, odpowiadający zapotrzebowaniu zeszłorocznemu.

Z danych, dotyczących przywozu półfabrykatów, na omówienie zasługują liczby importu przędzy bawełnianej, wykazujące od kilku już lat stały wzrost udziału w ogólnym przywozie włókienniczym. Jako zjawisko dodatnie należy ocenić redukcję importu przędzy wełnianej, jak również tkanin bawełnianych, wełnianych i półwełnianych, zajmujących w przywozie do Polski stosunkowo poważną pozycję. W zakresie importu przetwórczego najbardziej stały wzrost od 1936 r. wykazują: materiały i wyroby dziane, bielizna, odzież, konfekcja oraz wołjoki, pilśń i tkaniny techniczne.

Na marginesie uwag, dotyczących przywozu włókienniczego, warto jeszcze dodać, że opisany wyżej stan rzeczy istnieje mimo, iż ochrona celna włókiennictwa jest na ogół uważana za wysoką, nawet przy istniejących zniżkach konwencyjnych. Skoro więc mimo dobrej ochrony celnej import włókienniczy wzrasta, wydawałoby się rzeczą celową większe wykorzystanie instrumentu kontyngentowego — dla zapewnienia równowagi przywozu przetwórczego i surowcowego.

W zakresie źródeł przywozu bawełny ubiegły rok przyniósł zmiany dość poważne w porównaniu z 1937 r., mianowicie:

	1 9 3 7		1 9 3 8	
	q	tys. zł	q	tys. zł
Stany Zjedn. Am.	388 879	69 491	472 601	68 374
Egipt	74 333	17 406	90 636	17 097
Indie Brytyjskie	97 265	14 445	65 726	8 089
Brazylia	66 685	12 359	41 423	5 897
Kongo Belgijskie	44 815	8 125	41 545	6 162
Turcja	12 516	2 942	3 049	539
Sudan	11 009	2 719	10 283	2 234
Peru	12 668	2 696	17 143	2 949

Charakterystyczne jest, iż import bawełny ze Stanów Zjednoczonych wzrósł w ub. r. o 83 722 q, tj. o 21 %, osiągając wysokość prawie taką samą, jak w 1936 r. Okazało się więc, że rok 1937 był dla importu bawełny północno-amerykańskiej przejściowo niepomyślny, w miarę zaś stabilizacji cen tego surowca na niskim poziomie nastąpiło ponowne przedstawienie się przemysłu na zakupy bawełny z tego kraju — kosztem jednoczesnej redukcji importu z innych krajów, jako to: Indyj Brytyjskich, Brazylia, Turcji. Zastępujący na uwagę jest wzrost przywozu bawełny egipskiej. Wypada zauważyć, że przemysłowi przedsiębiorczemu pozostawiona jest całkowita swoboda w zakresie źródeł zaopatrywania się w bawełnę, co stwarza bezsprzecznie dlań dogodny warunki produkcji, przede wszystkim od strony kalkulacyjnej.

Sprawa kierunków przywozu bawełny wiąże się z zagadnieniem organizacji handlu tym surowcem. W tej mierze ubiegły rok dał już rezultaty, gdyż krajowe firmy bawełniane, pracujące na własny rachunek, rozszerzyły zakres obrotów. Uruchomienie w połowie ub. r. arbitrażu bawełny w Gdyni na tle rozbudowy polskiego handlu bawełnianego przynosi już obecnie doniosłe korzyści gospodarstwu narodowemu; korzyści te, rzecz oczywista, będą tym większe, im bardziej będzie się ten handel rozwijał. Ponieważ liczyć się poważnie należy z tym, iż rok bieżący przyniesie dalszą wydatną realizację sprawy rozbudowy omawianego handlu — poruszone zagadnienie tym większego nabiera znaczenia.

Import wełny niepranej odbywał się z następujących krajów:

	1 9 3 7		1 9 3 8	
	q	tys. zł	q	tys. zł
Australia	85 801	32 375	77 638	23 297
Argentyna	31 226	9 980	50 415	11 860
Nowa Zelandia	22 273	8 255	27 357	7 080
Związek Płd.-Afryk.	12 254	4 173	10 449	2 487
Anglia	2 325	861	987	240

Główne źródła przywozu wełny pranej były następujące:

	1 9 3 7		1 9 3 8	
	q	tys. zł	q	tys. zł
Anglia	11 926	7 533	18 271	9 485
Belgia	10 137	6 881	13 844	7 532
Australia	7 228	4 427	4 200	2 314
Francja	1 662	1 003	1 731	931
Argentyna	1 595	735	3 271	1 144
Urugwaj	1 153	643	5 698	2 444
Związek Płd.-Afryk.	850	541	664	314

Dane powyższe odzwierciedlają uzasadnione dążenia do redukcji przywozu wełny niepranej z Australii, jako kraju, z którym posiadamy wybitnie ujemne saldo, wynoszące za 11 mies. ub. r. zł 25 404 tys. — przy imporcie za tenże okres, stanowiącym zł 25 957 tys. i obejmującym prawie wyłącznie wełnę niepraną i praną (za 11 mies. ub. r. zł 23 930 tys.). Stopniowe zmniejszanie importu wełny australijskiej znajduje rekompensatę w postaci wzmoczenia przywozu z Argen-

tyny, z którą wprawdzie również posiadamy saldo bierne (za 11 mies. ub. r. zł 14 614 tys.), lecz za to obroty z tym krajem mamy już poważne (za 11 mies. ub. r. import z Argentyny do Polski—zł 34 518 tys., eksport z Polski—zł 19 904 tys.). Udział procentowy tego rynku w ogólnym przywozie wełny niepranej do Polski stanowił w 1937 r. 20%, a w 1938 r.—28%, wzrost zaś importu tej wełny w 1938 r. w stosunku do 1937 r. wyniósł w liczbie absolutnej 19 189 t; w wełnie pranej zwiększenie przywozu z Argentyny osiągnęło wysokość 1 676 q. W związku z zawartymi ostatnio traktatami handlowymi z Argentyną i Urugwajem, przewidującymi wzajemne wzmoczenie obrotów towarowych, aktualna jest sprawa dalszego zwiększenia przywozu wełny argentyńskiej i urugwajskiej przy jednoczesnej redukcji dotychczasowej pozycji importowej wełny z Australii, co zainteresowany przemysł—głównie czesankowy—powinien wziąć pod uwagę przy sporządzaniu programu produkcyjnego na rok bieżący.

Sprawa zaopatrzenia surowcowego przemysłu włókienniczego została omówiona w odrębnym artykule, w którym—obok przewidywanej produkcji surowców krajowych zastępczych w 1939 r.—podaliśmy liczby spodziewanego w b. r. włókienniczego importu surowcowego¹⁾. Ze spraw aktualnych, łączących się z tym tematem, poruszymy obecnie jeszcze kwestię „wiązań” importu wełny pranej, odpadków wełnianych oraz szmat z zakupem sztucznego włókna ciętego celulozowego oraz włókna z kazeiny. Otóż, wełna nieprana i wełna czesana, przydzielana w kontyngencie dewizowym Konwencji Przędzalń Wełny Czesankowej, nie będzie—przynajmniej na razie—podlegała wspomnianemu wiązaniu, gdyż organizacja ta zobowiązała się nabyć odnośne ilości włókien, jakie przypadły na przemysł wełniany czesankowy. Wiązanie importu wełny pranej, odpadków i szmat dla przemysłu wełnianego zgrzebnego jest ostatecznie przesądzone; obowiązywać ono będzie od dn. 1 maja b. r. Przydział wymienionych rodzajów surowca będzie uzależniony od wylegitymowania się przez daną firmę przemysłową lub handlową zakupem przypadających nań ilości włókien syntetycznych. Każda z firm obowiązana będzie nabyć surowiec krajowy w określonej ilości—(12% ad valorem przydziału surowca zagranicznego); w sumie w stosunku rocznym stanowi to ok. 1 250 t sztucznego włókna celulozowego oraz 250 t włókna kazeinowego. Ustalony procent będzie poddany rewizji w razie poważnych fluktuacji cen wełny lub szmat.

Z dniem 1 marca b. r. przydziały bawełny i odpadków bawełnianych dla przemysłu niezrzeszonego będą uzależnione od wylegitymowania się nabyciem sztucznego włókna ciętego celulozowego w stosunku 5% wagi oraz kotoniny w stosunku 5% wagi do danego przydziału bawełny i odpadków. Za stosowanie sztucznego włókna celulozowego wypłacana będzie premia w wys. zł 0,30 od 1 kg, kotoniny zaś—premia w wys. zł 1 od 1 kg.

Mówiąc o kotoninie, trzeba podkreślić, że konieczne są w tej dziedzinie produkcji inwestycje, które by pozwoliły z jednej strony na rozszerzenie wytwórczości, z drugiej zaś—na uzyskanie pod względem jakościowym produktu, wytrzymującego próbę przędzenia

przy ustalonych i obowiązujących tzw. warunkach technicznych.

Sprawa popierania zbytu wełny krajowej została omówiona oddzielnie¹⁾. Konieczne w tym przypadku „wiązanie” importu wełny i szmat z zakupami wełny krajowej obowiązywać będzie od dn. 1 maja b. r.

Na marginesie prac, prowadzonych w dziedzinie produkcji i przerobu krajowych surowców włókienniczych, należy poruszyć ważną kwestię, dotyczącą Instytutu Włókienniczego. Instytut ten miał powstać dopiero po wybudowaniu własnego gmachu, przy czym do budowy tej miano przystąpić na wiosnę. Mając na uwadze rolę, jaką odegrać mógłby Instytut Włókienniczy, gdyby istniał już obecnie—ze względu na naukowo-badawcze problemy, związane z produkcją krajowych surowców zastępczych, z ich zastosowalnością w przemyśle przetwórczym, przy uwzględnieniu również metod farbowania itp.—Ministerstwo Przemysłu i Handlu dało wyraz troski o uruchomienie już obecnie instytucji o składzie osobowym—naukowym, przewidzianym dla przyszłego Instytutu Włókienniczego—z tym, by jako teren pracy wykorzystano m. in. Państwową Szkołę Włókienniczą w Łodzi, oraz by można w razie potrzeby zaopatrzyć instytucję tę w niezbędne urządzenia i aparaty. W tej mierze ma być przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi, jako organizatora Instytutu Włókienniczego, zgłoszony konkretny projekt doraźnego rozwiązania omawianej sprawy. Chodzi tutaj o to, by tak ważna instytucja mogła najrychlej rozpocząć działalność, nie czekając na budowę własnego gmachu, co można istotnie uważać jako rzecz późniejszą.

Jeśli chodzi jeszcze o zagadnienia surowcowe, to podkreślić należy, że sprawa badania i wyszukiwania źródeł zakupu surowców, tworzenia własnych źródeł jest bardzo ważna dla ukształtowania się przyszłej polityki w dziedzinie surowcowej. Niemniej już w końcu ub. r. została zapoczątkowana akcja tworzenia własnych plantacji bawełny i doprowadzono do konkretnej transakcji w tym zakresie. Tereny zostały nabyte w Brazylii przez jedną z firm bawełnianych—o powierzchni co prawda niedużej, bo wynoszącej 5 tys. ha. Zainteresowana firma została zobowiązana do przywozu do kraju całkowitej ilości bawełny, uzyskanej ze zbiorów. Sprawa ma charakter eksperymentalny, a w razie pozytywnych rezultatów—będzie posiadała znaczenie pionierskie.

Odzyskanie Śląska Zaolziańskiego z punktu widzenia zwiększenia konsumpcji artykułów włókienniczych posiada dość dużą wagę ze względu na przeciętnie wyższą skalę pokrywania potrzeb przez ludność Śląska oraz z uwagi na to, iż na odzyskanym terenie nie ma większych zakładów włókienniczych.

Kończąc rozważania na temat sytuacji włókiennictwa polskiego, należy podkreślić, że ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu widoczna jest stała troska o pomyślny rozwój tej tak ważnej gałęzi przemysłu. Utworzona z początkiem 1938 r. Delegatura Ministerstwa Przemysłu i Handlu do Spraw Włókienniczych ma właśnie za zadanie pogłębienie współpracy przemysłu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu. U progu nowego roku gospodarczego wyrazić należy przekonanie, że warunki produkcji włókienniczej ulegną dalszej poprawie, że kształtująca się pomyślnie ogólna koniunktura zapewni jeszcze większe

¹⁾ P. zesz. 52/1938, str. 1870.

¹⁾ P. zesz. 5/1939, str. 186.

zapotrzebowanie na artykuły włókiennicze, co przy jednoczesnym dążeniu Rządu do rozwoju produkcji krajowych surowców zastępczych stanowi moment

podstawowy dla całości spodziewanych osiągnięć w tym przemyśle.

St. Walas

PORT GDYŃSKI W ROKU 1938

PORÓWNANIE wyników, osiągniętych przez port gdyński w roku 1938, z wynikami, osiągniętymi w roku 1937, pozwala stwierdzić, iż praca Gdyni wykazała w ub. r. dalszy postęp. Uwidacznia się to zarówno w ruchu statków, który w 1938 r. był znacznie żywszy niż w latach poprzednich, jak i w obrocie towarowym—mimo, że różnice, występujące w liczbowych zestawieniach obrotu, nie są wielkie i wykazują niespełna 2% na rzecz roku sprawozdawczego (1·8%).

To ostatnie zjawisko dało podstawę do komentowania przez niektórych sprawozdawców roku 1938 jako roku stabilizacji pracy portu gdyńskiego i do wysnucia wniosku, że liczba 9¼ miln. ton może być uznana za normalny poziom tej pracy. Podobny wniosek wydaje się jednak przedwczesnym. Należy bowiem uwzględnić, że dane, charakteryzujące obrót portowy w Gdyni, są w tym porcie—bardziej niż w jakimkolwiek innym—miernikiem natężenia pracy gospodarczej zaplecza. Porty polskiego obszaru celnego, przez które przechodzi ok. 80% całej polskiej wymiany zagranicznej, stanowią swego rodzaju barometr, notujący dość ściśle wahania koniunktury oraz działania polityki gospodarczej, znajdujące swoje odbicie w wysokości poszczególnych pozycji portowego przywozu lub wywozu.

Wobec tego zaś, że rok 1938 nie był rokiem szczególnie intensywnego wzrostu w życiu gospodarczym Polski, i że rozwój obrotów z zagranicą odbywał się raczej na odcinkach czysto lądowej komunikacji—można przypuszczać, że przewidywany wzrost ożywienia w przemyśle i handlu w latach następnych znajdzie w większym stopniu odbicie w nasileniu gdyńskiego obrotu portowego.

Na poziom zestawień za 1938 r. nie mógł również jeszcze wpłynąć wzrost potencjału gospodarczego Polski, wywołany dzięki odzyskaniu terenów przemysłowych Śląska Zaolziańskiego. Obrót towarowy, związany z przemysłem Zaolzia, może być obliczany na ok. 2·5 miln. t w stosunku rocznym, z czego niewątpliwie pokaźna część będzie szła (jak to zresztą już częściowo miało miejsce w formie tranzytu) przez porty polskie, a więc również w znacznej mierze przez Gdynię.

Mówiąc o horoskopach pracy portu gdyńskiego, trzeba dodać, że dziś jeszcze nie można stwierdzić, w jakim stopniu zmiany politycznej mapy Europy, dokonane w 1938 r., odbiją się na kierunkach ładunków tranzytowych, które—jak wiadomo—graja dość pokaźną rolę w obrocie Gdyni i Gdańska.

Sumując wymienione powyżej względy, stwierdzic wypada, że istnieje wiele okoliczności, które będą wywierać wpływ na dalsze kształtowanie się rozwoju pracy portu gdyńskiego, i że pomyślny układ ich może stworzyć nowe poważne zadania dla Gdyni, zmieniając w dużym stopniu warunki, w których odbywała się praca tego portu w 1938 r.

Zestawienia liczbowe obrotu towarowego, dokonanego przez Gdynię, uwidaczniają, że obrót ten wykazuje co roku stały wzrost. Największe różnice

przypadają, rzecz prosta, na pierwsze lata istnienia portu gdyńskiego, następnie—w okresie, gdy port ten wyszedł z początkowego stadium swego powstawania—stosunek rocznych wyników zmienia się, sprawiając jednak, że co roku Gdynia stale uzyskuje nowy rekord pracy, przy czym w ostatnich 2 latach obroty tego portu osiągnęły poziom najwyższy dla wszystkich portów bałtyckich, wysuwając przez to Gdynię na ich czoło.

Porównując wyniki, osiągnięte w Gdyni w ciągu 3 ostatnich lat, otrzymujemy następujące zestawienie liczbowe, wyrażające ogólny obrót towarowy (w tonach):

1936	7 882 112
1937	9 147 271
1938	9 311 332

Jak wiemy, główną podstawą pracy portu gdyńskiego jest obrót zamorski, inne zaś rodzaje obrotu stanowią tylko drobne jego uzupełnienie. Obrót zamorski ukształtował się w Gdyni w ciągu powyższych 3 lat w następujący sposób (w tonach):

	Ogólny obrót	Przywóz	Wywóz
1936	7 742 946	1 335 456	6 407 490
1937	9 006 176	1 718 004	7 288 173
1938	9 173 438	1 526 536	7 646 902

Dla uzupełnienia całości obrazu należy zaznaczyć, że inne rodzaje obrotu wyniosły w tym samym czasie (w tonach):

	Obrót przybrzeżny	Obrót drogą wodną z wnętrzem kraju
1936	39 520	99 646
1937	22 237	118 850
1938	16 523	121 371

W obrocie zamorskim zwracają uwagę duże wahania liczb przywozu, który w 1937 r. wykazał w porównaniu z rokiem poprzednim wzrost o przeszło 380 tys. t, w 1938 r. zaś—spadek o 192 tys. t. Aby stwierdzić, w których pozycjach należy szukać przyczyn powyższych zmian, należy porównać liczby przywozu ważniejszych artykułów za okres 3 ostatnich lat (w tonach):

	1936	1937	1938
Ryż surowy	49 828	46 773	45 257
Owoce świeże	39 252	47 741	45 043
„ suszone	5 889	5 685	10 333
Kawa, kakao, herbata	14 439	11 443	12 411
Nasiona oleiste	41 731	50 814	47 434
Żywica	5 730	7 474	7 301
Śledzie świeże	7 720	10 702	12 614
„ solone	33 964	38 269	49 217
Rudy różne i wypalki pirytowe	136 817	168 489	200 573
Piryty	14 673	29 306	6 043
Asfalt	3 728	2 349	1 945
Tłuszcze i oleje roślinne	5 283	3 951	5 207
„ zwierzęce surowe	14 000	12 923	12 451
Tran	3 187	5 705	4 050
Tytoń	2 415	3 830	4 375
Siarka	4 602	5 367	6 129
Garbniki	18 943	13 027	15 128
Fosforyty	127 351	145 393	145 334
Żuźle Thomasa	38 536	64 862	66 150
Skóry	30 596	27 625	37 640
Wełna	25 033	19 785	28 611

Bawełna	91 761	93 013	97 507
Juta	15 810	12 569	14 443
Szmaty	13 661	16 020	15 308
Kauczuk	5 610	6 834	9 663
Papier i tektura	15 394	20 974	15 550
Celuloza	8 153	11 429	8 921
Złom żelazny	446 886	677 948	+47 013
Miedź	12 865	18 721	28 041
Części wagonów i lokomotyw	+ 941	3 035	1 709
Żelazo surowe		8 831	5 013
Maszyny, aparaty i części		6 195	9 444
Samochody, motocykle i części		5 292	8 398

Zwraca przede wszystkim uwagę bardzo duża niżka w 1938 r. pozycji złomu żelaznego, która w 1937 r. osiągnęła szczególnie wysoki poziom, spadając następnie w 1938 r. o przeszło 230 tys. t—do poziomu z 1936 r. Zmniejszenie się powyższej pozycji, skompensowane zresztą częściowo wzrostem przywozu innego surowca hutniczego—rud, nie powinno być traktowane jako objaw niepomyślnej sytuacji w hutnictwie. Zjawisko to łączy się raczej z realizacją tendencji maksymalnego wykorzystania surowców krajowych. Nie należy również zapominać, że pokaźne ilości złomu stanowią ładunki, kierowane przez Gdynię i Polskę tranzytem do państw obcych, korzystających z usług Gdyni.

Pomyślnie ukształtował się w roku sprawozdawczym przywóz przez Gdynię surowców włókienniczych, a więc bawełny oraz wełny i juty. Należy przypomnieć, że w 1938 r. zostały zrealizowane pewne poczynania organizacyjne, dotyczące handlu bawełną, które znacznie wzmocniły rolę Gdyni, jako portu bawełnianego.

Z artykułów, których przywóz zaspakaja potrzeby rolnictwa, utrzymały się na wysokim poziomie w ub. r. fosforyty i żuźle Thomasa. Zmalał natomiast przywóz pirytów, których przeładunek w Gdyni natrafia na pewne trudności w związku ze wzrostem pozycji rud. Rudy bowiem korzystają z tych samych urządzeń przeładunkowych, których wymagają piryty.

Z innych surowców i półsurowców przemysłowych, których przywóz jest stale w Gdyni notowany, wzrost w 1938 r. wykazują: skóry, garbniki, miedź i kauczuk. Na dobrym poziomie utrzymały się ponadto: nasiona oleiste, tłuszcze roślinne i zwierzęce oraz szmaty.

W zakresie artykułów żywnościowych nie występują w przywozie przez Gdynię większe różnice—z wyjątkiem pozycji owoców suszonych, która się niemal podwoiła w 1938 r. Nieznaczny wzrost przywozu śledzi świeżych świadczy przede wszystkim o rozwoju dalekomorskich połowów przez polskie statki rybackie, znacznie zaś pokaźniejsze zwiększenie się pozycji śledzi solonych dowodzi coraz większego ześrodkowania w Gdyni handlu tym artykułem.

Przy rozpatrywaniu innych pozycji zestawienia zamorskiego importu przez Gdynię należy podkreślić spadek importu 2 pozycji, obejmujących towary, kierowane przez Gdynię głównie tranzytem, mianowicie papier i tekturę oraz celulozę. Na uwagę zasługuje, że 2 pozycje, wyodrębnione w 1938 r. wskutek wzrostu ich znaczenia: maszyny, aparaty i części oraz samochody, motocykle i części—wykazały w 1938 r. dość poważny wzrost, zmalała natomiast trzecia pozycja—żelazo surowe.

Ogólne wnioski, które można wysnuć z przeglądu gdyńskiego przywozu zamorskiego, są zatem niewątpliwie dodatnie—zarówno w świetle zainteresowań samego portu, jak i zaplecza.

Przechodząc obecnie do omówienia zamorskiego wywozu przez Gdynię, trzeba przypomnieć, że jego ogólne liczby wykazywały w ciągu ostatnich 3 lat, które zostały uwzględnione w zestawieniu, pewien stały wzrost. Zestawienie poszczególnych pozycji gdyńskiego wywozu towarowego wypada następująco (w tonach):

	1936	1937	1938
Zboże	543	92	57 308
Mąka ryżowa i pastewna	3 596	5 364	4 554
Słód	27 460	20 757	9 084
Szynki i inne peklowane		5 198	5 532
Bekony	18 720	19 982	19 872
Jaja	22 765	20 020	22 773
Masło	11 369	6 549	12 053
Nasiona i rośliny	7 103	3 516	4 106
Cement	13 330	11 603	53 504
Węgiel eksportowy	+ 905 613	5 560 207	5 379 499
„ bunkrowy	401 573	611 582	1 018 622
Koks	236 182	234 646	127 802
Cukier	62 161	45 494	71 677
Przetwory mięsne	15 874	23 758	26 472
Makuchy	16 643	10 026	19 627
Wytloki buraczane	4 827	2 818	6 229
Melasa	5 410	4 572	12 979
Biel cynkowa		6 035	7 502
Soda	2 192	4	3
Sól potasowa	4 099	8 265	3 581
Saletra	5 537	110	10 126
Nawozy azotowe (siarczan amonu i in.)	17 008	46 653	12 091
Tkaniny	7 646	7 130	4 851
Bale i slupy	18 957	70 966	140 400
Drzewo tarte	265 629	149 243	225 527
Wyroby z drzewa	6 725	7 358	14 494
Dykty i formiery	15 372	16 962	16 607
Papier i tektura	10 107	8 429	6 497 ¹⁾
Meble gięte	4 086	5 406	3 829
Celuloza	11 948	4 223	6 142
Żelazo handlowe	91 197	85 063	106 223
„ surowe	7 212	8 325	16 865
Wyroby metalowe	19 167	26 252 ²⁾	7 969 ²⁾
Rury żelazne i żeliwne	25 962	34 736	33 070
Szyny kolejowe	8 562	45 726	13 616
Cynk	13 654	18 217	13 069
Blacha cynkowa	6 277	5 125	4 856

Na wstępie zwraca uwagę poważna pozycja wywiezionego w 1938 r. przez Gdynię zboża. Jest to wynik, osiągnięty dzięki uruchomieniu w Gdyni elewatora portowego, który pozwolił na wykorzystanie wznowionego w II półroczu silniejszego eksportu zbóż.

Druga uwaga dotyczy zmniejszenia się najważniejszej ilościowo pozycji w całym obrocie portu gdyńskiego: węgla eksportowego. Różnica wynosi ok. 180 tys. t, nie jest więc bardzo dotkliwa—zwłaszcza, że powstaje przy porównaniu ze szczególnie pomyślnym rokiem 1937. Ten ubytek został ze znaczną nawiązką pokryty przez pokaźny wzrost—o przeszło 400 tys. t—wywozu węgla bunkrowego. Dzięki tej poprawie można twierdzić, że ogólne wyniki, osiągnięte w Gdyni przez krajowy przemysł węglowy, są w 1938 r. pomyślniejsze od wyników 1937 r., nawet po uwzględnieniu zmniejszenia się o przeszło 100 tys. t trzeciej pokrewnej pozycji—koks.

Dalszym pomyślnym objawem jest poprawa wszystkich pozycji, obejmujących wywóz drzewa i wyrobów z drzewa.

Eksport artykułów żywnościowych, jak: bekony, przetwory mięsne, szynki, jaja i masło—kształtował się zupełnie zadowolająco, przy czym wywóz masła

¹⁾ Łącznie z papą.

²⁾ Łącznie z żelaznymi.

został niemal podwojony, wywóz zaś pozostałych wzrósł lub co najmniej utrzymał się na dobrym poziomie 1937 r. Bardzo dużą różnicę na korzyść 1938 r. wykazuje pozycja cukru, która w roku poprzednim nie kształtowała się zadowalająco.

Niemal 5-krotnie wzrósł wywóz cementu. Wzrosły również pozycje: żelaza handlowego i surowego. Zwykłą wykazują ponadto w 1938 r.: makuchy, wytloki buraczane, melasa i saletra.

Z pozycji, które w 1938 r. wykazały pewien spadek, należy (poza węglem eksportowym) wymienić: mąkę pastewną, sól potasową oraz nawozy azotowe, wyroby metalowe, szyny kolejowe i cynk.

Rekapitulacja omówionych wyników doprowadza do zupełnie dodatnich wniosków, uzasadniających pogląd, że ubiegły rok, jako rok operacyjny portu gdyńskiego, wypadł całkowicie pomyślnie, świadcząc o dobrym układzie polskiego obrotu zamorskiego.

Dane o pracy portu uzupełnić należy zestawieniem ruchu statków w ciągu rozważanych powyżej 3 lat. Trzeba zaś stwierdzić, że ruch ten w 1938 r. wzmógł się bardzo znacznie, mimo że w i w latach poprzednich kształtował się pomyślnie:

	1936	1937	1938
Przybyło statków	4 911	5 766	6 498
o łącznym tonażu — tys. nrt	4 920	5 638	6 506

Wyszło statków	4 907	5 759	6 492
o łącznym tonażu — tys. nrt	4 895	5 635	6 506

Czołowymi banderami w 1938 r. były stale: polska i szwedzka, przy czym zjawisko przewagi bandery krajowej stawało się coraz częstszym.

Omówienie rocznej pracy portu gdyńskiego trzeba uzupełnić paroma uwagami, dotyczącymi rozbudowy portu. Inwestycje, mające zasadnicze znaczenie dla działalności portu, ograniczyły się w roku sprawozdawczym do rozpoczęcia prac przy budowie kanału przemysłowego — co umożliwiło zdobycie nowych terenów pod zakłady przemysłowe, do montażu 11 nowych dźwigów i ukończenia magazynu portowego w wolnej strefie; powierzchnia składowa, uzyskana dzięki budowie tego magazynu, wynosi ok. 12 tys. m².

Obecny poziom obrotu towarowego w Gdyni jest utrzymywany dzięki bardzo intensywnym wysiłkom całego aparatu portowego oraz firm, bezpośrednio w porcie pracujących. Dalsza rozbudowa stanowić będzie jednak nie tylko środek ułatwienia dokonywanej pracy, lecz i niezbędną rezerwę przy uwzględnieniu, że zadania portu mogą w niedługim czasie znacznie wzrosnąć.

St. O.

KRONIKA GOSPODARCZA

ZAKOŃCZENIE PRAC KOMISJI DO BADANIA INTERWENCJONIZMU

Dn. 20 lutego b. r. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie ostatnie zebranie Komisji do Badania Interwencjonizmu w zakresie przemysłowym, na które przybył Pan Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman w towarzystwie P. Wiceministra Adama Rosego oraz PP: Dyrektora Departamentu R. Dittricha, Naczelnika Wydz. S. Molendy i Prof. R. Piotrowskiego, oraz członkowie Komisji, powołanej przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu.

Przewodniczący Komisji P. Senator Klarner, wręczając Panu Ministrowi Romanowi sprawozdanie z prac Komisji, scharakteryzował po krótku ich przebieg i warunki.

Podstawą prac Komisji były wyniki przeprowadzonej przez nią ankiety branżowej, obejmującej 18 gałęzi przemysłu, jak również obserwacje, przeprowadzone za granicą w 12 krajach. W pracach swych Komisja wyszła z założenia, że interwencjonizm nie jest celem samym w sobie, lecz środkiem do realizowania określonego programu gospodarczego. Wnioski Komisji formułują zasady, na których winna się opierać polityka interwencyjna w programie gospodarczym Państwa,

warunki sprawnego jej stosowania, role Ministerstwa Przemysłu i Handlu, samorządu gospodarczego, wolnych zrzeszeń gospodarczych i karteli w polityce interwencyjnej i wreszcie środki dalszego usprawnienia interwencjonizmu.

W szczególności Komisja stwierdziła m. in., że istniejąca w Polsce organizacja przemysłu, oparta na dobrowolnych związkach przemysłowych oraz izbach przemysłowo-handlowych, odgrywa istotną i dodatnią rolę w zakresie rozwoju życia gospodarczego.

W odpowiedzi na przemówienie P. Prezesa Klarnera zabrał głos Pan Minister Roman, który wyraził przewodniczącemu i członkom Komisji wdzięczność i uznanie za przeprowadzoną trudną i wielką pracę. Pan Minister podkreślił, że interwencjonizm jest złem koniecznym i stanowi trudny problem państwowy, wymagający takiego rozwiązania, by nie hamował dynamizmu rozwojowego życia gospodarczego, lecz — przeciwnie — by dynamizm ten ułatwiał. Wyniki prac Komisji posłużą właśnie do takiego rozwiązania tego problemu.

Kończąc swe przemówienie, Pan Minister Roman podkreślił, iż samorząd gospodarczy, tak jak na innych odcinkach, również w sposobie wywiązania się z zadania, powierzonego Komisji przez Ministra, zdał dobrze egzamin.

SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SEJMU

Dn. 15 lutego odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym Pos. Jahoda-Zółtowski referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Komunikacji. Mówca na wstępie oświadcza, że stan naszej komunikacji napawa dużą troską. Budżet nie zawiera poważniejszych kwot na inwestycje, znajdują się one w planie inwestycyjnym, przy czym należy przypomnieć, że drugie 3-letnie w 15-letnim planie ma być poświęcone głównie komunikacji. Również drogi kołowe i drogi wodne wymagają wielkich sum na cele

konserwacji i rozbudowy. Jako wpłatę P. K. P. do Ska. bu Państwa preliniuje się zł 12 miln., podczas gdy w poprzednim budżecie preliniuowano zł 42 miln., z tego jednak tylko zł 6.5 miln. wpłynęło. Jeśli chodzi o politykę taryfową, to powinno być ograniczone stosowanie wielkich ulg. Referent omawia poszczególne dziedziny pracy Min. Komunikacji. W końcu przedstawia projektowane przez Komisję Budżetową nowe brzmienie art. 6 ustawy skarbowej, zezwalające na użycie zwiększonych wpływów także i na budowę dróg i mostów. Referent wnosi o przyjęcie budżetu bez zmian oraz przedstawia 3 rezolucje, wzywające Rząd: 1) do

dalszego usprawnienia gospodarki P. K. P., 2) do użycia ewent. nadwyżki wpływów na renowację taboru, 3) do przyspieszenia budowy linii: Mława—Ostrołęka i Nowojelna—Nowogródek.

Przemawiali Posłowie: Barański, Dziekoński, Wójcik, Jaworski, Jabłoński, Zimny, Rudnicki, Sowa, Ks. Padacz, Łobodziński, Tarnawski, Świątnicki, Wawrzkowicz, Ogrodnik, Ks. Sandecki, Bilak, Ratajczyk, Bohusz-Szyszek, Kwapisiewicz, Święcicki, Budzanowski.

Następnie zabrał głos Pan Minister Komunikacji Ulrych, obszernie omawiając prace swego resortu, oraz odpowiadając na głosy z dyskusji. Końcowe uwagi referenta zamknęły debatę.

*

Dn. 16 lutego odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym Wicemarszałek Długosz referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W zakresie organizacji Ministerstwa nastąpiło przekazanie spraw aprowizacyjnych Ministerstwu Rolnictwa. Preliminarz budżetowy na rok 1939/40, szczególnie w odniesieniu do Policji Państwowej i K.O.P.—nie jest właściwie wystarczający. W art. 6 projektu ustawy skarbowej przewidziana jest możliwość powiększenia kredytów na ten cel w miarę uzyskiwania nadwyżek skarbowych. Referent omawia szerszą sprawę zespolenia urzędów i izb skarbowych z władzami administracji ogólnej. Dalej zastanawia się nad dotychczasowymi wynikami wyborów samorządowych. Wybory odbyły się w 30 500 gromadach, wybrano 375 000 radnych. W 87% gromad zgłoszono tylko jedną listę kompromisową. Wybory miejskie odbyły się dotychczas w 141 miastach na ogólną liczbę 602 miast, wybrano 2 516 radnych. Na tym tle sprawozdawca zobrazował wewnętrzne stosunki polityczne w Państwie, podkreślając coraz wydajniejsze osiągnięcia idei konsolidacji politycznej. W końcu mówca wniósł o przyjęcie preliminarza Min. Spraw Wewnętrznych bez zmian. Dochody wynoszą zł 15 639 tys., wydatki—zł 211 480 tys. M. in. po stronie wydatkowej na Policję Państwową przeznaczają się zł 100 544 840, na K. O. P.—zł 37 036 680, na województwa i starostwa—zł 37 805 900.

W dyskusji zabierali głos Posłowie: Wenda, Krupski, Dudziński, Żencykowski, Gdula, Szwed, Łysiak, Ostrowski, Ratajczyk, Stoch, Cieplak, Ks. Padacz, Orłański, Milewski, Wydra, Pawłowski, Erdman, Dölinger, Karlikowski, Dobkowski, Trzeciak, Jankowski, Filipowski, Hankiewicz, Baran, Budzanowski, Onufrejczuk, Celewicz, Józwiak, Pietrzak, Gen. Skwarczyński, poczem Poseł-referent odpowiadał na podniesione zarzuty w dyskusji.

*

Dn. 17 lutego odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym Pos. Żyborski referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Opieki Społecznej. Według referenta—polskie życie społeczne wykazuje jeszcze duże braki i niedociągnięcia, a nikle sumy budżetowe, na cele społeczne przeznaczane, nie pozwalają intensywniej oddziaływać na usunięcie tych braków. Jednym z największych naszych atutów narodowych jest jeszcze stosunkowo do innych krajów duży przyrost naturalny, nawet po uwzględnieniu spadku w ostatnim okresie. Mimo wyteżonej pracy nad zmniejszeniem śmiertelności niemowląt—na 100 żywo urodzonych w ciągu roku umiera 13 niemowląt, co jest dowodem złych warunków życiowych. Musimy dążyć do podniesienia poziomu życia przeciętnego obywatela, a wtedy i zdrowotność poprawi się. Ministerstwo Opieki Społecznej dużo pracy i wysiłku wkłada w opiekę nad matką i dzieckiem, specjalną troską otacza dorastającą młodzież. Ogromnym jest zadaniem rozładowanie istniejącego bezrobocia oraz udostępnienie pracy szeregom młodych pracowników. Aby zadość uczynić temu, trzeba by stworzyć 450 tys. nowych warsztatów pracy; z tą myślą uprzemysławiamy Polskę. Bezrobocie na wsi zasługuje na specjalną uwagę, a masy bezrobotnych lub karłowatych gospodarzy muszą znaleźć dodatkowe zatrudnienie, umożliwiające im „ludzką” egzystencję. Referent omawia akcję junackich hufców pracy, podkreślając, że zwiększenie liczby junaków do 30 tys. będzie dalszym krokiem naprzód na drodze likwidacji bezrobocia młodzieży wiejskiej. Rok ubiegły dał nie-

wątpliwą poprawę w dziedzinie plac robotniczych. Wskaźnik plac—przy wzięciu roku 1928 za 100—wynosił: w Niemczech 84, w Belgii 89, w Czecho-Słowacji 100, w Anglii 104, w Ameryce 120, a w Polsce ok. 80. W zakresie zatargów o pracę nastąpiło w 1938 r. pewne uspokojenie, a to w związku ze stabilizacją życia gospodarczego i z zwiększoną działalnością Inspekcji Pracy. Strajki są formą samoobrony robotnika, ale gdy stają się odskocznią skrajnych tendencji politycznych, winny być jak najostrożniej tępione. Statystyka wypadków przy pracy w 1938 r. notuje ok. 1 tys. wypadków śmiertelnych, ok. 20 tys. wypadków ciężkich obrażeń i ok. 100 tys. wypadków obrażeń lżejszych. Od 1918 r. mamy już przeszło 100 tys. inwalidów pracy. Ilość wypadków dobitnie świadczy o braku dostatecznego bezpieczeństwa przy pracy. Sprawozdawca omawia warunki mieszkaniowe świata pracy i akcję T. O. R. W zakresie ubezpieczeń społecznych realizacja postulatu przywrócenia samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych napotyka na duże trudności. Stąd może być tylko stopniowa. Omawiając działalność Funduszu Pracy w zakresie walki z bezrobociem, referent podkreśla, że rolę Funduszu Pracy w tej dziedzinie należy traktować w łączności z zasadniczymi poczynaniami Państwa w dziedzinie gospodarstwa i polityki społecznej. Właściwa rola Funduszu Pracy polega ma na tym, aby w ramach istniejących możliwości realizować poczynania, mające na celu jak najszerze wykorzystanie człowieka dla potrzeb rynku pracy. Jeśli chodzi o rynek pracy, to największe bezrobocie ujawnia się wśród bezrobotnych niewykwalifikowanych, z drugiej zaś strony ujawnia się brak wykwalifikowanych fachowców. Referent przechodzi następnie do omawiania akcji nadzoru Ministerstwa Opieki Społecznej nad fundacjami, wymieniając, że w ewidencji Ministerstwa znajdują się 544 fundacje o majątku wartości przeszło zł 250 miln. Referent wnosi o przyjęcie preliminarza.

W dyskusji przemawiali Posłowie: Żencykowski, Dąbrowski, Malinowski, Szymański, Wymysłowski, Gdula, Ratajczyk, Listkowski, Welykanowicz, Seidenman, Ostrowski.

Następnie zabrał głos Pan Minister Opieki Społecznej Kościalkowski, wygłaszając obszernie przemówienie, ilustrujące stan opieki społecznej oraz politykę Ministerstwa w dziedzinie pracy i opieki.

W dalszym ciągu przemawiali Posłowie: Kobosko, Jahoda-Zółtowski, Ks. Grochowski, Kudelska, Milewski, Brylski, Orłański, Filipowski, Wnuk, Jabłoński, Kwapisiewicz, Szymanowski, Tomas, Dobkowski. W końcu na podniesione przez posłów zarzuty odpowiadał referent Pos. Żyborski.

Na tymże posiedzeniu Pos. Wagner referował preliminarz budżetowy Emerytur i Zaopatrzeń. Sprawozdawca generalny zwrócił uwagę, że budżet Państwa obciążony jest bardzo poważnym wydatkiem na emerytury, wynoszącym zł 432 miln. Państwo posiada zobowiązania moralne i materialne wobec emerytów. Ustawa emerytalna z 1923 r. posiadała charakter b. społeczny, przewidywała szczeblowanie, dodatki itd. Dekret Prezydenta Rzplitej z 1933 r. skreślił dodatki rodzinne i umniejszył uprawnienia emerytów. Referent widzi wady nie w prawie emerytalnym, a raczej w ustawodawstwie uposażeniowym. Uregulowaniu problemu emerytalnego stoją na przeszkodzie względy budżetowe. Mówca podaje szereg środków do zastosowania, aby wydatki na emerytury nie wrosły nadmiernie. Przede wszystkim więc nie należy przenosić na emeryturę pracowników, którzy nie wysłużyli pełnej emerytury. Obecny przyrost emerytów jest jeszcze zbyt duży. Na podstawie danych statystycznych za ostatnie 5 lat 70% pracowników przechodzi w stan spoczynku przed 55 rokiem życia. Mówca prosi Rząd o zbadanie tej sprawy. W sprawie rezolucji posłów, wzywającej Rząd do znalezienia ustawy emerytalnej w tym kierunku, aby maksimum emerytury nie przekraczało zł 1 000, mówca stwierdza, że wniosek taki nie ma żadnego zasadniczego znaczenia, bo takich osób jest zaledwie czterdzieści kilka i są to ludzie zasłużeni. Jeśli chodzi o rezolucję dotyczącą emerytów z Zaolzia, zmierzającą do równego ich traktowania z obywatelami innych części Państwa, referent wypowiada się za jej przyjęciem. Zabierali głos w dyskusji Posłowie: Jaworski, Rudnicki, Machalica, poczem odpowiadał Pos. Wagner.

Następnie Pos. Wagner referował preliminarz budżetowy Rent Inwalidzkich i Pensyj. Wysokość tej części budżetu wynosiła w 1931 r. zł 163,5 miln., a obecnie spadła do zł 100 miln. Ustawa o zaopatrzeniu inwalidzkim została znolizowana i z dn. 1/X 1939 r. uposażenia inwalidzkie wróca do normy sprzed dn. 1/IV 1936 r. Na problem zaopatrzenia inwalidzkiego trzeba patrzeć pod kątem widzenia przyszłej wojny i przygotowania szpitalnictwa do wymogów leczenia inwalidów. Z tej części budżetu pobierają również zaopatrzenia byli uczestnicy walk o niepodległość, byli skazańcy polityczni i powstańcy 1863 r.

Przemawiali Posłowie: Ks. Padacz, Nawrocki, poczem odpowiadał Pos. Wagner.

*

Dn. 20 lutego odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym Pos. Stahl referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wydatki na oświatę wynoszą ok. zł 400 miln., co jest sumą b. poważną, ale z punktu widzenia naszych potrzeb zbyt szczupłą; tym bardziej musimy z największą uwagą śledzić celowość wydatków. Zagadnienie szkoły—to zagadnienie wychowania i urabiania charakteru. Państwo musi w tej mierze odgrywać czynną rolę, musi kierować wielkim procesem wychowawczym Narodu. Musimy stworzyć własny ideał wychowania społeczno-obywatelskiego w oparciu o naszą psychikę narodową, historię—niezależnie od prądów międzynarodowych, których jesteśmy świadkami. Referent przechodzi do charakterystyki zmian, wprowadzonych przez Komisję Budżetową do preliminarza. Został powiększony o zł 300 tys. kredyt na wyznanie katolickie. Zwiększono o zł 50 tys. kredyt na wyznanie ewangelickie—w związku z przyłączeniem Zaolzia. W związku z unormowaniem stosunku Państwa do polskiego autokefalonego kościoła prawosławnego podwyższono kredyt na wyznanie prawosławne o zł 1104 tys. W szkolnictwie ogólnokształcącym, aczkolwiek formalnie nie zwiększono ilości etatów, jednak realnie budżet przewiduje uruchomienie 2 tys. nowych etatów. Nie udało się ze względów budżetowych zwiększyć preliminarza w pozycjach na dokształcenie, wypłacenie zaległego dodatku mieszkaniowego nauczycielom itd. Zwrócono uwagę na Komisji na fakt odpływu nauczycielstwa do prywatnego życia gospodarczego w związku z poprawą koniunktury. W art. 6 ustawy skarbowej upoważniono Rząd do zwiększenia wydatków na szkoły zawodowe z nadwyżek dochodów. Komisja Budżetowa podwyższyła w dziale szkolnictwa wyższego o zł 100 tys. kredyt w celu poprawy uposażenia wybitnych młodych pomocniczych sił naukowych. Komisja zwróciła uwagę, że budżet wychowania fizycznego w wysokości zł 7400 tys. jest niedostateczny. Podkreślano konieczność kontynuowania budowy nowych szkół, a Komisja Inwestycyjna wydzieliła specjalną pozycję w sumie zł 24 miln. na budownictwo szkolne, w szczególności dla szkół zawodowych. Został zwiększony o zł 100 tys. kredyt na muzykę. Omawiano także konieczność podniesienia przyszłych wydatków budżetowych na sztukę. Referent wniósł o przyjęcie preliminarza w brzmieniu komisyjnym.

Następnie wygłosił przemówienie Pan Minister W. R. i Oświecenia Publ. Prof. Świątosławski, przedstawiając całokształt polityki oświatowej w Polsce i wyniki prac Ministerstwa.

W dyskusji zabierali głos Posłowie: Lepecki, Deryng, Ks. Lubelski, Ks. Grochowski, Starzewski, Gebethner, Budzanowski, Dudkiewicz, Welykanowicz, Ekert, Dobkowski, Krzyszoń, Szymanowski, Ks. Padacz, Stoch, Ciepłak, Nowara, Antonowicz, A. Milewski, Wydra, Jahoda-Zółtowski, J. Milewski, Malinowski, Głowacki, Wnęk, Szumański, Kosidło, Jankowski, Skrypnik, Baran, Łysiak, Machalica.

Na zakończenie debaty zabrali głos, odpowiadając na poruszone kwestie, referent Pos. Stahl i Pan Minister Świątosławski.

*

Dn. 21 lutego odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym Pos. Ostafin referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Wśród elementów, decydujących o opłacalności produkcji rolnej, na pierwszy

plan—zdaniem mówcy—wysuwa się zagadnienie kosztów produkcji, a następnie zagadnienie cen. Na koszty produkcji w dużym stopniu ma wpływ sam rolnik, poza tym dużą rolę odegrać tutaj może polityka oddłużeniowa oraz potanień artykułów, nabywanych przez rolnika. Jak to już wykazała dyskusja, kapitałnym zagadnieniem dla małorolnych jest możliwość dodatkowego zarobkowania. Potrzeba kredytu taniego na wsi jest b. duża; kredyt budowlany, niedawno uruchomiony, dobrze spełnia swoją rolę, kredyty na spłaty rodzinne powstrzymują podział gospodarstwa; poza tym konieczne są kredyty na cele intensyfikacji produkcji. Kredyty na inwestycje, związane z usprawnieniem obrotu rolniczego, muszą mieć na razie charakter dotacji z funduszy publicznych, celowość ich jest wielka, podnoszą one dochód społeczny rolnictwa, pomagają usunąć z rynku wewnętrznego nadmierne pośrednictwo, pozwalają racjonalnie rozkładać podaż artykułów rolniczych. Jeśli chodzi o ceny artykułów rolnych, to doniosły wpływ na nie mają ceny rynków zagranicznych. Łatwiej jest obecnie ulokować za granicą dużą ilość artykułów hodowlanych niż zbóż. Ujemnie na ceny rolnicze wpływa polityka kartelowa, która ma pozostawioną swobodę działania. Charakterystyczną jest rzeczą, że krajowa produkcja pokrywa zaledwie w $\frac{1}{3}$ zapotrzebowanie na tłuszcze przemysłowe. Obszar uprawy roślin olejnych wzrasta z roku na rok; zwiększamy produkcję lnu, konopi. Hodowla owiec posiada u nas dużą przyszłość. Z kolei referent omawia zagadnienie, poruszane na Komisji, prowadzenia polityki sztywnych cen zbożowych w formie monopolu zbożowego. W naszych warunkach—przy eksporcie żyta, na które nie ma wielu odbiorców na świecie—musielibyśmy każdą nadwyżkę ponad zapotrzebowanie wewnętrzne z rynku usunąć i sprzedać za granicą. Potrzebne by tu były duże ilości magazynów na przechowanie, spichrzów oraz ogromne kapitały obrotowe. Ewentualny monopol musiałby objąć wszystkie pozostałe artykuły rolne, a to wymagałoby tak wielkich środków, na które nas nie byłoby stać. Toteż referent uważa sprawę monopolu za nieaktualną. Omawiając sprawę rynku drzewnego, mówca stwierdza, że jest on dość chwiejny; na rynku wewnętrznym cena drewna okrągłego w porównaniu z ub. r. spadła o ok. 30%, i należy się spodziewać dalszej niżki. Referent podnosi konieczność roztoczenia większej opieki nad gospodarką lasów prywatnych, lasów drobnej własności i samorządu gromadzkiego oraz gminnego.

W dyskusji zabierali głos Posłowie: Lechnicki, Mystkowski, Duziński, Wróblewski, Szczyt-Niemirów, Piotrowski, Trębicki, Szumowski, Barański, Pikusa, Józwiak, Bardziński, Sanojca, Wieczorkiewicz, Kieńć, Święcicki, Krupski.

Następnie zabrał głos Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski, którego przemówienie drukujemy osobno¹⁾.

W dalszej dyskusji przemawiali Posłowie: Karśnicki, Żeligowski, Wróbel, Zukiel, Ks. Sandecki, Boruch, Chmieliński, Krengelowski, Zarzycki, Bura, Żyborcki, Potoczek, Zieleśkiewicz, Machalica, Konieczny, Klimczuk, Chrzanowski, Bartsch, Marcinkowski, Szwed, Malinowski, Kwapisiewicz, Tarnawski, Klimek, Machlejd. Na poruszone sprawy odpowiadał Pan Minister Poniatowski i referent Pos. Ostafin.

PRACE KOMISYJ SEJMU

Komisja Inwestycyjna

Dn. 15 lutego odbyło się posiedzenie Komisji Inwestycyjnej, na którym Poseł Sikorski referował rządowy projekt ustawy o dotacjach na Fundusz Obrony Narodowej oraz o inwestycjach z funduszy państwowych w okresie od dn. 1/IV 1939 r. do dn. 31/III 1942 r. Wydatki inwestycyjne Państwa przekroczyły w ostatnim 15-leciu zł 7 mld., nie licząc wydatków wojska i przedsiębiorstw państwowych. Inwestycje publiczne wyniosły w 1937/38 r. zł 914 miln., w bieżącym zaś roku przekroczyły zł 1 mld. Na pokrycie inwestycji zaciągano pożyczki wewnętrzne i zewnętrzne. Zwołana w lutym 1936 r. Narada Gospodarcza ustaliła następującą kolejność inwestycji: 1) obrona Państwa, 2) efekty o rentowności bezpośredniej, 3) efekty o rentowności pośredniej, 4) efekty socjalne dla złagodzenia bezrobocia.

¹⁾ P. str. 338.

W 1936 r. został skonstruowany wielki 4-letni plan inwestycyjny, który w znacznej mierze został już zrealizowany. Przewidywał on na inwestycje cywilne $\text{zł } 1\,650 + 1\,800$ miln., a ustawa o dotacjach na F. O. N. przewidywała poza tym $\text{zł } 1$ mild. W tym 4-leciu wydatki inwestycyjne łącznie z przewidywaniami na rok 1939/40 pochłaniają ze Skarbu Państwa sumę $\text{zł } 3$ mild. Przedłożony 3-letni plan inwestycyjny przeznaczają 60%, czyli $\text{zł } 1\,200$ miln., na dotację na F. O. N. Plan zaś cywilnych inwestycji obejmuje $\text{zł } 800$ miln. Największe wydatki w dziale cywilnym idą na inwestycje komunikacyjne, mianowicie: $\text{zł } 210$ miln. na koleje, $\text{zł } 200$ miln. na drogi lądowe i $\text{zł } 75$ miln. na drogi wodne. Na cele powyższe płynąć będą jeszcze sumy z własnych źródeł P. K. P. Wydatki $\text{zł } 210$ miln. na koleje dotyczą przede wszystkim rozbudowy i przebudowy węzłów kolejowych—w sumie ok. $\text{zł } 90$ miln., z czego na węzeł warszawski przypada $\text{zł } 60$ miln.; a nową linię kolejową Łuków—Skierniewice przewiduje się wydatek $\text{zł } 36$ miln. Jeśli chodzi o wydatki drogowe, to obejmują one przede wszystkim drogi, łączące Warszawę z najważniejszymi ośrodkami w kraju i za granicą. Przewiduje się również nowych 1 000 km dróg na ziemiach wschodnich. Referent omawia budownictwo wodne, przewidziane w planie; z ważniejszych prac projektuje się m. in. budowę wielkiej drogi węglowej Zagłębie—C. O. P., budowę górskich potoków w dorzeczu górnej Wisły, regulację Wisły od Dunaju do Sandomierza, budowę kanału Kamiennego i przebudowę kanału Królewskiego. Wydatki na elektryfikację, gazyfikację i inwestycje morskie wyniosą $\text{zł } 115$ miln. Inwestycje rolnicze obejmują w planie inwestycyjnym sumę $\text{zł } 105$ miln. Z tej kwoty $\text{zł } 60$ miln. przewidziane jest na dotacje na rzecz F. O. R. R., kwota $\text{zł } 30$ miln. przeznaczona jest na prace melioracyjne, na które poza planem wpłynąć ma w 3-leciu dalsze $\text{zł } 53$ miln. Na inwestycje, związane z usprawnieniem obrotu artykułami rolniczymi, przeznaczają się $\text{zł } 15$ miln., a w budżecie zwyczajnym na ten cel przewidziana jest również kwota $\text{zł } 22$ miln. Inwestycje pocztowo-telekomunikacyjne przewidziane są w 3-leciu w wysokości $\text{zł } 35$ miln.; oprócz tego poważne kwoty przeznaczane są na ten cel corocznie z budżetu przedsiębiorstwa pocztowego.

Referent porusza zagadnienie budżetowo-formalne planu inwestycyjnego. Projekt ustawy inwestycyjnej udziela Rządowi szerokich pełnomocnictw do wydatkowania poza budżetem $\text{zł } 2$ mild. i upoważnia Rząd do zaciągania pożyczek. Należy odróżnić wydatki na inwestycje państwowe od pomocy kredytowej dla instytucji i osób trzecich. Ta druga rola ustawy nastręcza może wątpliwości, czy nie należałoby kredytobiorców skierować do istniejących publicznych źródeł kredytowych. Referent powołuje się na swoje poprzednie referaty, dotyczące planów inwestycyjnych, i podkreśla, że rozbudowa poza-budżetowej gospodarki zaciemnia pogląd na całość wydatków publicznych. Ustawy, jakim z roku na rok podlegają plany inwestycyjne, nie przyczyniają się do ich przejrzystości. Jeśli chodzi o antycypowanie przyszłych dochodów państwowych, wymaga to pewności, że one zwiększą się odpowiednio. Zwrócić należy uwagę również i na wzrost odsetek, co tylko wtedy nie jest groźne, jeśli rentowność poczynionych inwestycji publicznych powiększy ogólny dochód społeczny ponad zwiększenie obsługi długów. „Granica zaspokojenia potrzeb Państwa” są—według słów Szefa O. Z. N. Gen. Skwarczyńskiego—jego możliwości materialne. Inwestycje można zwiększać, albo w drodze zwiększania ogólnego dochodu społecznego, albo przez zmniejszanie konsumpcji, a przez to zwiększanie procesów kapitalizacyjnych. Referent wspomina o projekcie Pana Wicepremiera z 1937 r. powołania małego, ale sprawnego i fachowego komitetu pozabiurokratycznego do sprawy planów inwestycyjnych. Referent podkreśla celowość wprowadzenia do takiego komitetu również i przedstawicieli Parlamentu. W założeniu planu inwestycyjnego istnieje konieczność utrzymania harmonii między inwestycją prywatną a wymogami inwestycyjnymi Państwa. I jedne i drugie potrzeby zaspokoić musi rynek pieniężny. Z praktyki 1937/38 r. okazało się, że czerpanie z tego rynku na inwestycje było o wiele korzystniejsze niż pokrywanie deficytów budżetowych. Dużą rolę odgrywać będzie wydatne obniżenie stopy %-owej na rynku. Społeczeństwo w Sejm przyjęło 3-letni plan inwestycyjny z wielką życzliwością. Podkreślając konieczność jeszcze większego koncentrowania na najważniejszych pracach oraz skoordynowania finansowania inwestycji z potrzebami całego życia gospodarczego, referent wnosi o przyjęcie ustawy ze zmianą art. 9. Zmiana ta polega na tym, że resztki wpływów z pożyczki francuskiej po dn. 31/III 1939 r. nie uszczuplą dotacji $\text{zł } 1\,200$ miln., przewidzianej na F. O. N.

Po referencji zabrał głos Pan Wicepremier i Minister Skarbu Kwiatkowski, którego przemówienie podane było w poprzednim zeszycie.

W dyskusji zabierali głos Posłowie: Pikusa, Żeligowski, Gdula, Sobczyk, Stahl. P. Wiceminister Rolnictwa i Ref. Roln. Krawulski omawiał pozycje rolnicze planu inwestycyjnego. Przemawiał również P. Wiceminister Skarbu Grodyński, który omawiał stronę formalno-budżetową 3-letniego planu inwestycyjnego z punktu widzenia klasycznej zasady jedności budżetu oraz praktyki za granicą i u nas. Przemawiali jeszcze Posłowie: Ostafin, Browiński, Chmieliński, Ple-

banek, Peleński. Mówcom odpowiadał referent Pos. Sikorski, po-czem Komisja projekt ustawy w obu czytaniach w myśl wniosku referenta przyjęła.

PRACE KOMISJI BUDŻETOWEJ SENATU

Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln.

Dn. 15 lutego na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu Sen. Kamiński referował preliminarz budżetowy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. Przewagę w Polsce mają gospodarstwa do 5 ha użytków rolnych, a więc zasadniczo gospodarstwa niesamowystarczalne. Dla tych gospodarstw zagadnienie intensyfikacji produkcji i znalezienia dodatkowego zarobku—to problem egzystencji; takie gospodarstwa muszą się nastawić na hodowlę i warzywnictwo. Druga grupa gospodarstw większych, licząca ok. 41% ogółu gospodarstw rolnych, może już prowadzić gospodarke wszechstronną i samowystarczającą. Opłacalności produkcji rolnej szukać musimy nie tylko na drodze wysokich cen rolnych, ale i zmniejszenia kosztów własnych produkcji oraz odpowiedniego stosunku cen artykułów, nabywanych przez rolnika, do cen artykułów rolnych. Odpowiednie zorganizowanie rynku wewnętrznego, zmniejszenie kosztów pośrednictwa, stworzenie własnego dobrze wyposażonego aparatu zbytu i zaopatrzenia—to kapitalne zagadnienia, związane z opłacalnością produkcji rolnej. Polska musi intensyfikować swoją produkcję rolną—zarówno ilościowo, jak jakościowo, toteż każdy spadek cen w rolnictwie w obecnej sytuacji jest niezwykle niepożądany. Referent obszernie omawia zagadnienia organizacyjne, oświatowe i kulturalne wsi, poczem przechodzi do zagadnień aprowizacyjnych w czasie pokoju i w czasie wojny. Wyniki prac w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego są pokaźne. W okresie 1919–38 rozparcelowano 2 654 864 ha, tworząc 734 153 osad. Mówiąc o zagadnieniu ceny ziemi, referent podnosi, że cena ta nie może być za wysoka, bo z ziemi w naszych warunkach wygospodarować zbyt wiele nie można. Scaleniem do końca 1937 r. objęto 768 796 gospodarstw na obszarze 4 993 724 ha. Służebności zniesiono do końca 1937 r. 292 264 gospodarstwom włościańskim. W zakresie dzielenia gospodarstw rolnych widzimy pogarszanie się sytuacji, a obecnie znikły nawet kredyty na spłaty rodzinne. Mówiąc o gospodarce Lasów Państwowych, referent podkreśla, że zyski z tej gospodarki w ciągu 5 ostatnich lat stale wzrastały, przynosząc Skarbowi Państwa coraz większy dochód. Wpłata Lasów na rok 1939/40 przewidziana jest w wysokości $\text{zł } 61$ mil. Wpłata ta składa się z sumy $\text{zł } 41\,311$ tys. dochodów netto oraz z $\text{zł } 19\,689$ tys., wycofanych ze środków obrotowych; zmobilizowanie tej ostatniej kwoty nastręczy, zdaniem referenta, duże trudności. Referent podnosi energicznie i przedsiębiorczą pracę Lasów Państwowych, w szczególności zabiegi o zdobywanie rynków zbytu. Preliminarz Ministerstwa przewiduje w dochodach kwotę $\text{zł } 40\,548$ tys., w wydatkach zaś— $\text{zł } 97\,325$ tys.

Po sprawozdawcy zabrał głos Pan Minister Rolnictwa Poniatowski, którego przemówienie podaliśmy w poprzednim zeszycie.

Następnie w dyskusji przemawiali Senatorowie: Morawski, Bisping, Wróbel, Sujkowska, Klarner, Stolarski, Giedroyc, Małski, Dębski, Przedpeński, Barcikowski, poczem Pan Minister Poniatowski odpowiadał na zagadnienia, poruszone w dyskusji. W końcu przemawiał jeszcze referent.

Ministerstwo W. R. i Oświecenia Publ.

Dn. 16 lutego odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej Senatu, na którym Senator Dobaczewski referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. Preliminarz rządowy przewidywał na wyznania religijne sumę $\text{zł } 22\,497\,970$, natomiast Komisja Budżetowa Sejmu podwyższyła tę sumę do $\text{zł } 23\,951\,970$. Jeśli chodzi o dział szkolnictwa ogólnokształcącego, to stwierdzić należy, że duży odsetek dzieci znajduje się poza szkołą. W roku szkolnym 1937/38 obowiązkiem szkolnym objętych było 5 162 tys. dzieci, natomiast w szkołach było tylko 4 650 tys. dzieci. Gdyby rok rocznie etaty nauczycielskie były powiększane o 4 tys., potrzeba byłoby przeszło 6 lat na zrealizowanie powszechności nauczania, tymczasem widzimy, że rozpatrywany budżet nie przewiduje zupełnie powiększenia etatów. Przeludnienie w szkołach jest takie, że niejednokrotnie na szkołę o 2 nauczycielach przypada 180 dzieci, a przy 1 nauczycielu—80–100 dzieci. Jest rzeczą wskazaną, aby szkoły wiejskie obsadzać przez nauczycieli, pochodzących ze wsi. Dużej krytyce podlegają szkoły jednoklasowe, stające się źródłem powrotnego analfabetyzmu. Rozwój państwowego szkolnictwa średniego postępuje b. powoli—ze względu na brak środków. Szkolnictwo zawodowe wykazuje w ostatnich latach wielki postęp, a napływ uczniów do szkół zawodowych jest znaczny. W roku szkolnym 1938/39 było ogółem 985 szkół zawodowych, kształcących 102 506 uczniów. Aby rozwiązać zagadnienie przygotowania kadry pracowników techniczno-przemysłowych—z wysiłkiem Państwa złączyć się muszą wysiłki sfer przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych. Jak na kraj rolniczy, Polska posiada stosunkowo małą ilość szkół rolniczych; na rok 1939/40, przewiduje się ich 200; szkoły rolnicze są terenowo źle rozmieszczone, np. na obszarze 3 województw

południowo-wschodnich nie ma ani jednego zakładu rolniczego o typie licealnym. Niebezpiecznym objawem jest ucieczka personelu fachowego ze szkół zawodowych do prywatnego życia gospodarczego w związku z poprawą koniunktury. Mówiąc o szkolnictwie wyższym, referent podkreśla, że studia trwają zbyt długo, np. studia na Politechnice Lwowskiej na wydziale mechanicznym trwają 6½, gdy za granicą dla uzyskania dyplomu inżynierskiego wystarczą 4÷5 lat. Liczba studentów w szkołach akademickich utrzymuje się na poziomie 48 tys. Natomiast liczba dyplomów uległa znacznemu zmniejszeniu: w 1935/36 r.—6 450, w 1937/38 r.—5 876; wpłynęły na to prawdopodobnie niepokoje, których terenem stawały się często wyższe uczelnie. Referent omawia sprawę młodych sił naukowych. Uczelnie polskie mają braki w dopływie tych sił, a zle uposażenie młodych naukowców nie przyciąga do kariery naukowej. Komisja Budżetowa Sejmu wstawiła kwotę zł 100 tys. na dodatki specjalne dla młodych naukowców, pracujących jako siły pomocnicze przy katedrach. Jeśli chodzi o sprawy bibliotek naukowych, to nie są one należycie i ostatecznie na terenie Państwa Polskiego uregulowane. Referent omawia wydatki na działalność artystyczno-kulturalną, archiwa, poczem z kolei przechodzi do działalności wychowania fizycznego; dziedziną tą jest szczególnie ważna dla szerokich mas ludności wiejskiej, dotychczas prawie nietkniętej propagandą sportową. Kredyty, przewidywane na ten cel, są nie wystarczające. Omawiając akcje oświaty pozaszkolnej, referent podkreśla dużą wagę jej w systemie zabiegów wychowawczych. Odważną formę pracy oświatowej stanowią kursy dla przedpoborowych, obecnie działa z górą 1 200 kursów, skupiających ok. 200 tys. młodzieży. Referent wnosi o przyjęcie preliminarza Min. W. R. i O. P. w brzmieniu, ustalonym przez Komisję Budżetową Sejmu, zastrzegając sobie ewentualne postawienie wniosków o podwyższenie budżetu w porozumieniu z Panem Ministrem Skarbu.

Następnie przemawiał Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Świętosławski, omawiając wszechstronnie i obszernie działalność resortu oświaty.

W dyskusji zabierali głos Senatorowie: Klarner, Szelągowska, Bartel, Bruski, Barcikowski, Kolankowski, Beczkowicz, Mikłaszewski, Wolff, Sujkowski, Jędruski, Malski, Semkowicz, Stolarski, poczem odpowiadał Pan Minister Świętosławski i referent Senator Dobaczewski.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu

Dn. 17 lutego odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej Senatu, na którym Sen. Kobylański referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Referent na wstępie podniósł, że dochód społeczny w Polsce oceniany jest na zł 19 mild., a więc na głowę ludności wypada ok. zł 600, podczas gdy w Stanach Zjedn. dochód na 1 mieszkańca wynosi zł 3 700, we Francji—zł 1 800, w Anglii i Niemczech—zł 1 750; okazuje się więc, że największy dochód społeczny przypada na kraje, gdzie przeważająca część ludności pracuje w górnictwie i przemyśle. Jednocześnie obserwujemy zjawisko, że podnoszeniu się gospodarczemu poszczególnych krajów towarzyszy zmniejszenie się odsetka ludności, pracującej w rolnictwie. Polska winna dążyć do uprzemysłowienia, które winno polegać na: 1) zwiększeniu naszego potencjału technicznego w systemie obrony Państwa, 2) pełnym wykorzystaniu surowców krajowych, 3) rozwoju zakładów przemysłowych, zużytkowujących surowce krajowe, 4) udoskonaleniu metod produkcji przemysłowej, 5) realizacji takich urządzeń gospodarczych w skali państwowej, jak: elektryfikacja, rozbudowa dróg itd., 6) rozbudowie handlu, 7) wychowaniu zawodowym ludności w dziedzinie przemysłowej, handlowej i górniczej.

Referent omawia prace Biura Surowcowego przy Min. Przem. i Han. Akcja, mająca na celu zastąpienie zbytek importu zagranicznego, posiada wielkie znaczenie dla naszego bilansu handlowego. Z ogólnej sumy przywozu w 1937 r. zł 1 254 miln. na surowce i półfabrykaty przemysłowe przypada zł 604 miln., a na surowce spożywcze — zł 126 miln. Projektuje się zastąpienie szeregu surowców przemysłowych, sprowadzanych z zagranicy, przez: kotoninę—przy bawelnie, lanital i włókno celulozowe—jako domieszki do wełny, len—w zakresie wyrobów jutowych. Już produkujemy sztuczny kauczuk (ker) w fabryce w Debicy.

Obroty naszego handlu zagranicznego w 1938 r. w porównaniu z 1928 r. spadły o blisko 30%. Omawiając ujemne saldo bilansu handlowego, które w 1937 r. wyniosło zł 59 miln., a w 1938 r.—zł 116 miln., referent podkreśla konieczność podniesienia wywozu rolniczego i przemysłowego. Ekspert nasz powinien dotyczyć produktów przerobionych, a nie surowych. W dziedzinie wyrównania ujemnego bilansu handlowego nasza polityka traktatowa odegrać musi decydującą rolę. Postulaty nasze w tej dziedzinie są następujące: 1) Polska musi mieć czynne saldo z krajami wierzycielskimi, 2) eksport polskich

surowców winien być kierowany do krajów naszego przywozu inwestycyjnego, 3) musimy wzmocnić wywóz przemysłowy tam, skąd sami sprowadzamy surowce, 4) import artykułów konsumpcyjnych winien być kompensowany eksportem takichże artykułów, 5) należy ograniczyć import z krajów, w stosunku do których nie można zastosować powyższych postulatów. Jeśli chodzi o popieranie wywozu pod postacią zwrotu ceł i premij, to system ten należy zmienić na bardziej skuteczny. Należy również zreorganizować i uprościć aparat naszego handlu zagranicznego.

Referent wnosi o przyjęcie preliminarza w następujących kwotach: wydatki—zł 55 495 tys., dochody—zł 31 400 tys., wpływ z przedsiębiorstw i zakładów—5 798; w porównaniu z poprzednim preliminarzem dochody wzrosły o zł 3 180 tys., wydatki o zł 3 765 tys., wpłaty z przedsiębiorstw—o zł 1 237 600.

Następnie przemawiał Pan Minister Przemysłu i Handlu Roman, którego przemówienie podaliśmy w poprzednim zeszycie.

W dyskusji zabierali głos Senatorowie: Klarner, Budzanowski, Skoczylas, Beczkowicz, Szelągowska, Drozdowski, Barcikowski, Dębski, Bisping, Semkowicz, Przedpeński. Replikował Pan Minister Roman. Odpowiadał również Senator-referent.

Długi Państwowe

W dn. 21 lutego odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej Senatu, na którym Senator Klarner referował preliminarz budżetowy Długów Państwowych. Realizując olbrzymie zadania natury gospodarczej, społecznej bądź militarnej, Państwo sięga do operacji kredytowych na rynku wewnętrznym i zagranicznym. Racjonalnie zużyty kredyt państwowy daje krajowi liczne korzyści. Polski rynek kapitałowy jest szczupły, toteż biorąc pod uwagę, iż rynki zagraniczne przez dłuższy czas nie będą wchodzić w rachubę dla operacji finansowych, stwierdzić należy, iż rynek wewnętrzny kapitałowy winien być wykorzystywany jak najbardziej racjonalnie z uwzględnieniem zarówno potrzeb państwowych, jak prywatnego życia gospodarczego.

Preliminarz budżetowy na rok 1939/40 przewiduje kredyt na obsługę długów wewnętrznych w sumie zł 158 763 680, co w porównaniu z ub. r. stanowi wzrost o zł 28 583 480. Suma długów wewnętrznych Państwa na dz. 1/X 1938 r. wynosiła zł 2 458 732 400. Kredyt na obsługę zadłużenia zagranicznego wynosi na okres 1939/40 zł 52 024 880, co w porównaniu do poprzedniego okresu daje zmniejszenie o zł 33 080 930. Ogólna suma zadłużenia zagranicznego wynosiła na dz. 1/X 1938 r. zł 2 515 200 000. Znacznym spadkiem zadłużenia zagranicznego jest skutkiem nie tylko spadku kursu walut zagranicznych, lecz również i konwersji pożyczek. Skonwertowanie znajdujących się w kraju pożyczek dolarowych na 4½% pożyczkę wewnętrzną spowodowało wzrost zadłużenia wewnętrznego.

Poza obsługą długów ponosi Państwo ciężary z tytułu udzielonej poręki. Ogólna kwota wykorzystanej gwarancji Skarbu Państwa wynosiła na dz. 1/X 1938 r. 1 807 056 459. Kredyty na obsługę wypląt z tytułu gwarancji za okres 1939/40 wynoszą zł 14 917 440, a więc o zł 5 203 450 więcej niż w ub. okresie.

W dyskusji przemawiał Senator Przedpeński. Obecny na posiedzeniu Pan Wicepremier Kwiatkowski wyjaśnił, że na podstawie nowych przepisów gwarancji Skarbu Państwa za instytucje prywatne przeprowadza się po b. szczegółowej analizie celowości i bezpieczeństwa gwarancji; żadnych trudności w związku z nowymi gwarancjami za instytucje gospodarcze prywatne—nie mówiąc o rolnictwie—nie ma, likwiduje się tylko stare gwarancje.

Monopole Państwowe

Na tymże posiedzeniu Sen. Drozdowski referował preliminarz budżetowy monopolów. Wpłata monopolów do Skarbu Państwa wynosi zł 725 016 700 i jest wyższa o zł 32 809 700 od tegorocznej.

O ile chodzi o sprzedaż wyrobów monopolowych, to nie powinny być tolerowane fakty fikcyjnego posiadania koncesji, podczas gdy sama eksploatacja odbywa się przez kapitał spekulacyjny, przeważnie żydowski, musi być w tym wypadku respektowany postulat unarodowienia handlu, a ilość koncesji w rękach żydowskich powinna ulec zmniejszeniu. Po omówieniu działalności monopolów referent stwierdza, że gospodarka monopolowa nabrała cech stabilizacji, a rozwój jej odbywa się zgodnie z ogólnymi założeniami gospodarstwa narodowego.

W dyskusji zabierali głos Senatorowie: Lechnicki, Bisping, Skoczylas, Przedpeński, Tworydło. Wyjaśnił, dotyczących pracy monopolów państwowych, udzielił P. Wiceminister Morawski; przemawiał również P. Wiceminister Grodyński, omawiając sprawę zwrotu podatku specjalnego dla pracowników monopolowych.

GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ

GÓRNICCTWO WĘGLOWE

EKSPORT WĘGLA KAMIENNEGO W I POŁOWIE LUTEGO 1939 R. w porównaniu z przeciętną za połowę stycznia b. r.—w związku z mniejszą o $\frac{1}{2}$ liczbą dni roboczych¹⁾ (12 wobec $12\frac{1}{2}$)—zmałał o 7 tys. t, względnie o 1·02% i wynosił 679 tys. t. Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego, łącznie z węglem okrętowym, w okresie 1÷15/II wynosiła 56·5 tys. t, zatem wzrosła w stosunku do przeciętnej w styczniu o 1·5 tys. t.

Spadek wywozu dotyczył wyłącznie rej. karwińskiego, skąd wywieziono 144 tys. t, czyli o 7 tys. t mniej w porównaniu z przeciętną za połowę poprzedniego miesiąca. Eksport bowiem z rej. śląskiego i dąbrowskiego utrzymał się na poziomie przeciętnej za połowę stycznia i wynosił odpowiednio 458 tys. t i 77 tys. t.

Wywóz na rynki środkowo-europejskie spadł o 18 tys. t do 184 tys. t. Spadek ten tłumaczy się zmniejszeniem wysyłek z kopalń rej. karwińskiego.

Eksport na rynki skandynawskie wynosił 162 tys. t, czyli zmałał o 3 tys. t—w następstwie ograniczenia wywozu do Danii, wysyłki bowiem do pozostałych krajów tej grupy rynków kształtowały się zwykłowo.

Na rynki bałtyckie w okresie sprawozdawczym wysłano zaledwie 2 tys. t.

Wywóz na rynki zachodnio-europejskie wzrósł o 9 tys. t do 130 tys. t. Wzrost wywozu tłumaczy się wzmocnionymi wysyłkami do Francji, Szwajcarii i Holandii, zmałały bowiem tylko wysyłki do Belgii.

Eksport na rynki południowo-europejskie wyniósł 98 tys. t, przewyższając o 18 tys. t przeciętną za połowę poprzedniego miesiąca, przy czym wzrost wysyłek dotyczył wszystkich krajów, należących do tej grupy rynków.

Na rynki pozaeuropejskie eksport kształtował się pomyślnie i osiągnął 19 tys. t—wobec 16 tys. t przeciętnie za połowę stycznia, przy czym nastąpiły dość znaczne przesunięcia w wywozie na poszczególne rynki. Spadek wysyłek do Argentyny został powetowany, nawet z pewną nadwyżką, wzmocnionymi wysyłkami do Afryki.

Wysyłki do W. M. Gdańska spadły w I połowie lutego o 2 tys. t do 13 tys. t. Również—w związku z trudnościami natury żegludowej—zmałał odbiór węgla okrętowego o 10 tys. t do 71 tys. t.

Przeladunek węgla w portach Gdynia, Gdańsk w I połowie lutego w porównaniu z przeciętną za połowę stycznia zmałał o 57 tys. t do 437 tys. t, z czego na Gdynię przypada 277 tys., t, czyli o 18 tys. t mniej, a na Gdańsk—160 tys. t, czyli o 39 tys. t mniej w porównaniu z przeciętną za połowę stycznia.

PRZEMYSŁ NAFTOWY

SYTUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W STYCZNIU 1939 R.—Wydobycie ropy w styczniu 1939 r. wyniosło 43 271 t (w grudniu 1938 r.—42 688 t), mianowicie (w tonach): w okr. jasielskim 12 660 (12 496), drohobyckim 27 023 (26 535) i stanisławowskim (3 588 3 657). Z tych ilości na ropę marki borysławskiej przypadało 20 005 t (19 939) i na marki specjalne 23 266 t (22 749).

Gazów ziemnych wydobyto 58 053 tys. m³ (59 167), mianowicie (w tys. m³): w okr. jasielskim 22 362 (21 377), drohobyckim 29 595 (31 568) i w stanisławowskim 6 096 (6 222).

Cena ropy borysławskiej, zakupywanej przez „Polmin”, wynosiła—bez zmiany—zł 1 700 za wagon 10-tonowy.

Za gaz ziemny w Borysławiu płacono—analogicznie jak w poprzednim miesiącu—gr 4·61 za 1 m³.

Czynnych było w styczniu 857 (854) kopalń ropy i gazów, zatrudniających 10 715 (10 722) robotników.

Nowych otworów uruchomiono 30 (26). Ruch terenowy w szczególności zaznaczył się silniej w powiatach przemyskim i mościskim, gdzie w miejscowościach: Tyszkowice, Popowice, Medyka, Chodnowice, Myślatycze, Pnikut i Szechenie zgłoszono szereg kopalń. Zgłoszono też nowe kopalnie w okr. stanisławowskim w Dubie (pow. Dolina) oraz w Niebyłowie i Kropiwniku (pow. Kałusz). W zakresie nowych dowierceń wyróżniają się wyniki, uzyskane w Siwce Kałuskiej (nawiercenie produkcji gazowej o wydajności 400 m³/min. przy ciśnieniu 52 atm. na głowicy i głęb. 765 m). Nawiercono też znaczną produkcję gazową w Roztokach w otw. „Polmin Nr 13” na głęb. 1 190 m przy ciśnieniu 72 atm. W zakresie nowej produkcji ropy większą ilość—5 ton—uzyskano na kopalni „Królówka Nr 16” w Krygu (w głęb. 315 m).

Rafinerie olejów mineralnych przerobiły w styczniu 40 247 t ropy (w grudniu 1938 r.—42 360 t).

Produkcja wytworów naftowych wyniosła ogółem 40 293 t (42 491), w tym (w tonach): benzyny i gazoliny 10 599, nafty 12 208, olejów: gazowego, opałowego i lekkich 7 437, olejów smarowych 5 535, parafiny 2 017, asfaltu i innych produktów naftowych 2 497 t.

Wysłano z rafinerji i gazolinarni z przeznaczeniem dla spożycia krajowego (bez zapotrzebowania własnego rafinerji) ogółem 38 802 t różnych produktów naftowych (40 350), w tym (w tonach): benzyny i gazoliny 7 789, nafty 18 638, olejów: gazowego, opałowego i lekkich 6 562, olejów smarowych 3 241, parafiny 886, asfaltu 1 111, oraz innych produktów naftowych 575.

Wysłano z rafinerji z przeznaczeniem na eksport oraz na pokrycie zapotrzebowania Wolnego Miasta Gdańska i bunkrów w Gdyni ogółem 2 811 t różnych produktów naftowych (2 783), w tym (w tonach): benzyny i gazoliny 1 060, nafty 185, olejów: gazowego, opałowego i lekkich 547, olejów smarowych 108, parafiny 835, koksu naftowego 75, oraz innych produktów naftowych 1.

Zapasy produktów naftowych w rafineriach i gazolinarniach wynosiły na dz. 31/I 1939 r. ogółem 161 413 t różnych produktów naftowych (w dn. 31/XII 1938 r.—165 001 t), w tym (w tonach): benzyny i gazoliny 28 194, nafty 11 172, olejów: gazowego, opałowego i lekkich 12 131, olejów smarowych 50 995, parafiny 3 294, asfaltu 13 680, oraz innych produktów naftowych 41 947.

Gazolinarnie przerobiły w styczniu 25 869 tys. m³ gazu (25 101).

Otrzymano gazoliny 3 656 t (3 676). Wysłano do rafinerji celem domieszania do benzyn ciężkich 3 061 t (3 000) oraz na inne zapotrzebowanie krajowe 470 t (200). Eksportu gazoliny w styczniu 1939 r.—jak i w grudniu 1938 r.—nie było. Zapasy gazoliny w zakładach gazolinowych wynosiły w dn. 31/I 1939 r. 590 t (w dn. 31/XII 1938 r.—1 400 t).

Płynnych gazów naftowych wyprodukowano w styczniu 172 t (163). Wysłano na zapotrzebowanie rynku krajowego 116 t (176), a za granicę—23 t (12).

Zapasy w zakładach gazolinowych wynosiły w dn. 31/I 1939 r. 88 t (w dn. 31/XII 1938 r.—71 t).

W styczniu czynnych było 56 zakładów przeróbki ropy (rafinerji) i gazu (gazolinarni), zatrudniających 3 544 robotników (w tym gazolinarnie—367 robotników).

Zapasy ropy w rafineriach wynosiły w dn. 31/I 1939 r. 23 788 t (w dn. 31/XII 1938 r.—21 663 t).

ROLNICTWO

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA ROLNICTWA I REF. ROLN. JULIUSZA PONIATOWSKIEGO W SEJMIE¹⁾

Dzisiejsza debata budżetowa toczyła się wokół stosunku polityki Państwa do rolnictwa w układzie gospodarki państwowej. Chciałbym przeto dokonać pewnego przeglądu stanowisk, reprezentowanych w dy-

kusji—zarówno zbieżnych z poglądami Rządu, jak i nieco odmiennych.

Nie ma różnic ani między Rządem i Sejmem, ani między ludźmi, pracującymi w zakresie ekonomicznym, czy w zakresie politycznym, co do oceny najbardziej podstawowych braków naszego gospodarstwa

¹⁾ Wygłoszone na plenum Sejmu w dn. 21 lutego 1939 r.

narodowego. Co więcej, wydaje mi się, że istnieje również daleko posunięta zgodność co do tego, że przemiany nie mogą się tu dokonywać w sposób bezwzględny i bez pewnego umiaru.

Szukając owego umiaru, Rząd, podobnie jak inne środowiska, myślące o przyszłości Polski, nadaje wyraz tym swoim zamierzeniom w konkretnych planach, którymi są, oczywiście, budżet i ustawa inwestycyjna, przeznaczając nagromadzone przez siebie środki w pierwszym rządzie—jak to barwnie P. Poseł Lechnicki powiedział—na armaty, na kominy, w dalszym zaś rządzie na potrzeby rolnicze.

I oto zdaje mi się, że o ile podstawowe zasady uważać można za ustalone, o tyle zagadnienie, w czym leży właściwy dla stosunków polskich umiar—staje się zagadnieniem spornym. P. Pos. Lechnicki, jeżeli nie oceniam błędnie jego wywodów, zdawał się twierdzić, że w tych konkretnych propozycjach Rządu umiar należyty nie jest zachowany. Przesunięcie nastąpiło z pokrzywdzeniem rolnictwa i przesunięcie to odbije się niekorzystnie. Sądzę jednak, że dotychczasowy bieg rzeczy zdaje się potwierdzać mniemanie, że Izby uznają słuszność poczynań Rządu, gdyż w głosowaniu całości reprezentacji wypowiadają się pozytywnie w stosunku do zamierzeń Rządu w zakresie rolnictwa.

Sądzę, że budżet tegoroczny bardzo przypomina poprzednie i w dalszym ciągu dają wyraz przeświadczeniu, że nie ma żadnej cudownej metody pracy, która by pozwalała załatwić całość zagadnienia rolniczego w Polsce. Mamy szereg dziejowych zaniedbań, mamy szereg niedomagań gospodarstwa narodowego, mamy szereg spraw, które muszą być w pewnej równomiernej ciągłości obok siebie kontynuowane, i nic się pod tym względem nie da zmienić.

Wcale się nie wstydzę tego, co mi przypomniał P. Pos. Dudziński, że w zeszłym roku na zakończenie debaty powiedziałem, że się nie należy spodziewać bliskich i radykalnych przeobrażeń w stanie rolnictwa. Wprawdzie bowiem poprzez długą, ciężką i systematyczną pracę możemy dojść do tego, aby rozwinąć nasze gospodarstwo na podobieństwo gospodarki Europy Zachodniej, nie przeskoczmy jednak żadnego etapu, nic się nie da ominąć.

Jesteśmy świadkami olbrzymich przeobrażeń na wsi, jesteśmy świadkami tego, że ta warstwa, która uczestniczyła w sposób raczej bierny w życiu Narodu Polskiego, staje się warstwą czynną, że to młode pokolenie, które już w Polsce nowej, w Polsce niepodległej wyrosło i do życia się przygotowywało, obejmuje w wielu już wypadkach czołowe miejsca w pracy rolniczej. Młodzi kierownicy powiatowych organizacji rolniczych, nie mówiąc już o poszczególnych kółkach i spółdzielniach, wysuwają się na czoło i dają nam jasny przejaw tego, że idzie młode pokolenie zwartą już ławą, i że wolno na nie liczyć w sposób niepomniernie większy, niż to było możliwe wczoraj.

Ta nasza rzeczywistość bywa niekiedy jeszcze w sposób jaskrawy zaprzeczana. Słyszeliśmy dzisiaj przemówienie P. Dudzińskiego, który oddawał się rozważaniom i marzeniom na temat, jak by to było dobrze, gdyby w Polsce większość gospodarstw stanowiły gospodarstwa ponad 15 ha, owe pełne samodzielności i energii warsztaty. Wolno P. Posłowi tego rodzaju marzeniom się oddawać. Ja, jako skromny sługa Państwa, nie mam na to czasu, ja muszę o tym pamiętać, że tego rodzaju warsztatów jest w Pol-

sce 4%—130 tys. na 3½ miln. gospodarstw. Oto, te ponad 3 miln. gospodarstw jest inne, i nasz sposób działania trzeba do tej „inności” dostosować. To nie znaczy, że pozostałe gospodarstwa można pozostawić na boku, trzeba z nimi współpracować i na ich podkładzie tę lepszą przyszłość Polski wydobywać. I dlatego sądzą, że nie tylko można się nie wstydzić, ale trzeba to właśnie przypominać, że te właśnie słabe gospodarstwa, stanowiące olbrzymią większość, dźwigają się, organizują swoje punkty przerobu, zbytu, czy zakupu.

Na pewno jest zupełnie fałszywe i złośliwe insynuowanie, że nawoływanie do zbiorowości wysiłku kryje w sobie tendencję do kolektywizacji, do zatarcia prywatnej własności. Działanie zbiorowe, zjednoczenie małego, szczupłego kapitału w jednostki większe, które pozwalają podejmować poważniejsze zadania—to działanie znajduje swój wyraz w pierwszym rządzie w spółdzielczości. I dlatego nigdy się nie wahałem oświadczyć, że spółdzielczość ma we mnie starego i zdecydowanego przyjaciela.

P. Dudziński podniósł, że należy patrzeć z ubolewaniem ze strony dzielnicy zachodniej na te osady, które oddawane są w ręce gospodarzy z innych dzielnic. Zdajmy sobie sprawę ze skali tego osadnictwa. Co roku tworzonych jest w tej parcelacji państwowej ok. 500 osad z Małopolski na terenie Poznańskiego i Pomorza. Ponadto zabudowywane jest 1 500 osad, które służą miejscowej ludności, a więc służbie folwarcznej i nabywcom spomiędzy małorolnych gospodarzy na terenie Poznańskiego i Pomorza. A więc zaledwie ok. ¼ części ziemi, parcelowanej tam przez Rząd, idzie na osady dla Małopolan. Nie sądzą, abym miał prawo głosu Posła Dudzińskiego uważać za głos dzielnicy zachodniej. Nie chcę w ten sposób o dzielnicy zachodniej myśleć, aby się broniła przed tym, że część niewielka ziemi, tam parcelowanej, zostaje użyta na polepszenie losu ludności z najbardziej przeludnionej dzielnicy, jaką jest Małopolska.

P. Poseł Józwiak podniósł tutaj sprawę, na którą, oczywiście, muszę być niezwykle wrażliwy. Powiedział, że gospodarka organów Ministerstwa nie jest gospodarką należycie prowadzoną, jest marnotrawną gospodarką groszem publicznym. Oparł to na ustępie sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli, dotyczącego obwałowania Wisły. Chcę najprzód stwierdzić, że jeżeli chodzi o stan faktyczny, to podział owych części wałów na przedsiębiorstwa, wykonywujące prace kredytowe, był tej natury, że pokażną część tych robót podjęło tzw. Krajowe Towarzystwo Melioracyjne, prowadzone właściwie przez Bank Rolny. Praca Towarzystwa Melioracyjnego, a więc praca, wykonywana właściwie przez instytucje państwowe, była przez Ministerstwo traktowana jako miernik tego, co można i co trzeba przedsiębiorstwom zapłacić, aby były w stanie kredytowo pracę wykonywać. Prace te były oddane innym przedsiębiorstwom na warunkach bardzo bliskich do tych, jakie dostało owe Towarzystwo Melioracyjne. Na pewno jest fałszywym twierdzenie, że przedsiębiorstwa prywatne zyskały jakies szczególnie rentowne dostawy. Jest już oczywiście błędem i czymś zupełnie dla mnie niezrozumiałym taki ustęp przemówienia P. Posła Józwiaka, który cytuję według stenogramu: „W innym przypadku przyznano przedsiębiorcom prawo do wywiezienia pieniędzy za granicę, lekceważąc sobie postanowienia ustawy dewizowej”. Zdumiewam się, jak można

przyznanie przez Skarb prawa wydania skryptów dłużnych przedsiębiorcom—z tym, by te skrypty dłużne mogli umieścić oni za granicą, a zatem by mogli uzyskać kredyt w pieniądzu zagranicznym do wykonania pracy w Polsce—zidentyfikować z wywozem dewiz z Polski. To rzeczywiście jest nadzwyczajne.

Co do poruszonej też przez Pana Józwiaka sprawy rzekomych nadużyć ze strony urzędników, muszę stwierdzić, że przeprowadzone zostało szczegółowe i formalne postępowanie dyscyplinarne, w rezultacie którego istotnie 2 urzędników zostało ukaranych za pewne niedomagania techniczne w przygotowaniach pracy, jednak dochodzenie utwierdziło mnie w przekonaniu, że nie ma mowy o żadnym nadużyciu, o żadnym przekupstwie, i że rezultat umowy po dawnemu mogę oceniać jako rezultat dla Skarbu korzystny.

Nie mogę jeszcze pominąć przemówienia P. Pos. Świąckiego, dotyczącego struktury budżetu Ministerstwa Rolnictwa. Nazwał on ten budżet budżetem subwencyjnym, zatem i dyspozycyjnym. Chciałbym wyrazem tym nadać pewne ściśle znaczenie. Dyspozycyjnym jest budżet taki, w którym się nie ma obowiązku wykazywać, na co się zużywa pieniądze. Panowie—sądzę—dostatecznie dokładnie z budżetem Min. Rolnictwa się zapoznali i zapewne mi nie zaprzeczą, że jeżeli chodzi o ujawnienie, na co są przeznaczone poszczególne sumy, to dokładność jest chyba bardzo daleko posunięta. Nie ma tam tylko wymienienia, kto te pozycje otrzymuje. A więc jeżeli traktujemy dział, powiedzmy, przysposobienia rolniczego, czy dział zagospodarowania łąk, czy dział stacyj doświadczalnych, czy dział zasiłków na hodowlę bydła czy nierogacizny—to w sposób dostatecznie szczegółowy zobrazowane to jest w poszczególnych pozycjach: jakiego rodzaju prace mamy na celu, co będzie robione za te pieniądze, za jakie pieniądze będą brani instruktorzy, a które pieniądze służą na kredyty rzeczowe, natomiast nie ma specyfikacji, ile ma dostać poszczególne izba, ile ma dostać poszczególne organizacja.

Podobnie nie sądzę, aby Ministerstwo Rolnictwa mogło być obarczone zarzutem jakiejś tendencyjności przy pomocach oświatowych, dokonywanych na rzecz rozwoju kulturalnego wsi. Panowie wiedzą, że zasadniczo działy oświatowe należą do Ministerstwa Oświecenia, że i w tych poczynaniach, w których uboczny udział bierze Ministerstwo Rolnictwa, podstawowe działania spełnia Ministerstwo Oświecenia. A więc np. w uniwersytetach wiejskich mamy tego rodzaju udział w pracy, że Ministerstwo W. R. i O. P. daje

etaty nauczycielskie, a więc główną pomoc tym placówkom, które uważa za słuszne podtrzymywać z punktu widzenia państwowego, my zaś, Ministerstwo Rolnictwa, pomagamy w zagospodarowaniu się już to przez ułatwienia w uzyskaniu ośrodków państwowych, na których się rozwijają te instytucje, już to przez pomoc pieniężną w przystosowaniu budynków i urządzeń do tego celu. Nasze pomoce oświatowe są istotnie nad wyraz skromniutkie, nasze pomoce oświatowe w bibliotekach zawodowych i bibliotekach rolniczych, w rozmaitych kursach, w urządzeniach uniwersytetów wiejskich są charakteru jawnego i wszystkie mogą być Panom okazane, i gdyby zainteresowanie Panów sięgało tych rzeczy, to oczywiście na Komisji byłbym te sprawy wyliczył.

Na zakończenie chciałbym stwierdzić, że w polityce Ministerstwa Rolnictwa, polegającej na równomierności wysiłków na wszystkich odcinkach działania, wysiłek, skierowany dla osiągnięcia opłacalności, skoncentrowany na polityce cen i na polityce kosztów produkcji, jest wysiłkiem głównym. Podawane były Panom na Komisji liczby, ilustrujące, w jakiej mierze ta pomoc jest przez Państwo świadczona. Wyraża się ona dziesiątkami milionów—jeżeli chodzi o pomoce, związane z artykułami roślinnymi, i sięga kilkunastu milionów—jeżeli chodzi o artykuły zwierzęce. Oba te rodzaje pomocy muszą być utrzymywane i bardzo ściśle się wiążą z naszą polityką inwestycyjną. Sądzę, że jedynie słuszna jest teza nierozłączności pracy tych gałęzi pomocy i dawania w dalszym ciągu wyrazu temu, że tylko przez koordynację różnostronnych wysiłków możemy dojść do pożądanego efektów.

W zakresie inwestycji na pewno z punktu widzenia gospodarki narodowej bardzo interesującym problemem są inwestycje, dotyczące surowca drzewnego.

Rezolucji Pos. Ostafina przeciwstawił P. Pos. Barański twierdzenie, że inwestycje w przemyśle drzewnym winny być wykonywane przez gospodarstwo prywatne. Nie umiem sobie odpowiedzieć, co spowodowało tak dalekoidącą zmianę poglądów P. Pos. Barańskiego. Tak jeszcze bowiem niedawno w okresie 1928÷30—gdy komisja specjalna pracowała nad tymi inwestycjami, i P. Pos. Barański brał w niej udział—ustalono tezę, że przemysł celulozowy winien być utworzony wewnątrz Lasów Państwowych. Nie zdaje mi się, aby zaszło cokolwiek w rozwoju gódsodarstwa polskiego, co powinno byłoby to stanowisko zmienić. Sądzę, że nie można się wahać co do tego, że byłoby pożądanym, gdyby tego rodzaju inwestycje, zmniejszające przyróż i rozwijające przerób naszego surowca, mogły ruszyć.

PLAN PARCELACYJNY NA ROK 1939

W dn. 15 lutego b. r. ukazały się w „Dzienniku Ustaw R.P.” 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 11/II b. r.: jedno rozporządzenie dotyczy planu parcelacyjnego, drugie—wykazu imiennego nieruchomości, podlegających przymusowemu wykupowi.

Stosownie do ustalonego planu parcelacyjnego winno być w bież. roku rozparcelowane 20 000 ha gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego oraz 150 000 ha gruntów prywatnych. Plan parcelacyjny dla gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego przewiduje rozparcelowanie w województwach centralnych—6 900 ha, w województwach wschodnich—2 900 ha i w województwach zachodnich—10 200 ha. Dla województw południowych nie został wyznaczony plan parcelacyjny—

z uwagi na brak zapasu ziemi państwowej i Państwowego Banku Rolnego na tym terenie. Dla pozostałych województw ustalono plan parcelacyjny w zależności od będących w dyspozycji urzędów wojewódzkich i Państwowego Banku Rolnego gruntów, zdalnych do parcelacji w 1939 r. Należy zaznaczyć, że poza tym planem, a więc niezależnie od niego, będą parcelowane przez urzędy wojewódzkie również majątki, przymusowo wykupione i przejęte za niektóre należności pieniężne.

Plan parcelacyjny dla gruntów prywatnych przewiduje konieczność rozparcelowania w województwach centralnych 33 500 ha, w województwach wschodnich—29 000 ha, w województwach południowych—37 000 ha i w województwach zachodnich—50 500 ha.

Oczywiście, że właściciele mogą rozparcelować większy obszar od wskazanego w planie parcelacyjnym, natomiast o ile parcelacja prywatna nie pokryje wyznaczonego planu parcelacyjnego, doprowadzi to w konsekwencji do ogłoszenia wykazu imiennego nieruchomości, podlegających wykupowi przez Państwo, o ile nie zostaną one w odpowiednim czasie dobrowolnie rozparcelowane.

Rygor ten miał zastosowanie w bież. roku wskutek nierozparcelowania w ub. roku obszarów, wskazanych w planie parcelacyjnym. W szczególności nie zostały wykonane plany parcelacyjne, ustalone dla woj. warszawskiego—w rozmiarze 6 500 ha, woj. łódzkiego—6 000 ha, woj. kieleckiego—6 000 ha, woj. tarnopolskiego—10 000 ha, woj. stanisławowskiego—3 000 ha, woj. lwowskiego—8 000 ha, woj. śląskiego—8 000 ha, woj. poznańskiego—23 000 ha oraz woj. pomorskiego—19 500 ha, wobec czego niedobory należało zamieścić w wykazie imiennym.

Znalazło to swój wyraz we wspomnianym wyżej rozporządzeniu Rady Ministrów o ustaleniu na rok 1939 wykazu imiennego nieruchomości, które pod rygiorem wykupu przymusowego winny być rozparcelowane. W szczególności wykaz objął w woj. warszawskim—2 majątki z obszarem do parcelacji 498 ha, w woj. łódzkim—22 majątki, a obszar 3 518 ha, w woj. kieleckim—3 majątki przy obszarze 337 ha, w woj. tarnopolskim—11 majątków przy obszarze 3 677 ha, w woj. stanisławowskim—8 majątków przy obszarze 1 417 ha, w woj. lwowskim—12 majątków przy obszarze 3 093 ha, w woj. śląskim—14 majątków przy obszarze 7 438 ha, w woj. poznańskim—37 majątków przy obszarze 20 275 ha oraz w woj. pomorskim 122 majątki z obszarem do parcelacji 17 437 ha, tj. ogółem objęto wykazem 231 majątków, a obszar do parcelacji wynosi 57 690 ha.

W innych województwach nie zaszła potrzeba ogłaszania wykazu imiennego, ponieważ wyznaczony dla nich w ub. roku plan parcelacyjny został wykonany w całości przez parcelację dobrowolną.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w wykazie imiennym znalazły się po raz pierwszy majątki, położone na terenie górnośląskiej części województwa śląskiego. Do roku 1937 w planach parcelacyjnych mogła być zamieszczana tylko cieszyńska część województwa śląskiego, wobec tego że ustawa z dn. 28/XII 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej nie obowiązywała na górnośląskiej części tego województwa. Wydanie ustawy z dn. 7/VIII 1937 r. o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego przepisów o wykonaniu reformy rolnej zmieniło ten stan rzeczy, pozwalając na stosowanie przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej na całym terenie woj. śląskiego.

Nie bez znaczenia dla unarodowienia gospodarstw rolnych jest fakt umieszczenia w wykazie imiennym 23 majątków, stanowiących własność żydowską. Obszar, poddany obowiązkowi parcelacyjnemu, z tych majątków wynosi 6 056 ha.

Charakterystyczną cechą wykazu imiennego dla województwa pomorskiego jest znaczny udział majątków, z których przeznaczono do parcelacji tylko niewielkie obszary. W szczególności majątków z obszarem do parcelacji do 50 ha łącznie jest 36. Spowodowane to zostało tym, że zapas ziemi na terenie woj. pomorskiego (w granicach przed dniem 1/IV 1938 r.) jest już na wyczerpaniu, i z konieczności umieszczono na wykazie imiennym majątki, posiadające nieznaczne nadwyżki parcelacyjne.

Właściciele nieruchomości ziemskich, umieszczonych na wykazie imiennym, obowiązani są do przeprowadzenia parcelacji względnie do sprzedaży Państwowemu Bankowi Rolnemu gruntów, wskazanych w tym wykazie, w terminie do dn. 15 lutego 1940 r. Po tym terminie w razie niewykonania obowiązku parcelacyjnego władze ziemskie będą mogły przystąpić do przymusowego wykupu. Należy zaznaczyć, że wykonanie wykazu imiennego nie może uszczuplić uprawnień właścicieli, wynikających z przepisów art. 4 i 5 ustawy z dn. 28/XII 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej oraz rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24/II 1928 r. o wyłączeniu gruntów na cele gospodarstwa leśnego.

AKCJA ROZPOWSZECHNIANIA KISZENIA PASZ.—W miarę rozwoju gospodarczego wsi oraz postępów chowu żywego inwentarza i techniki żywienia coraz bardziej staje się aktualną dla poszczególnych terenów kwestia rozpowszechnienia umiejętności zakiszania pasz. W jednych wypadkach chodzi przede wszystkim o możliwość wykorzystania w stanie zakiszonym pasz, których inaczej nie dałoby się wykorzystać, w innych—o zabezpieczenie na zimę możliwie taniej paszy białkowej, w innych jeszcze—o zabezpieczenie paszy soczystej na zimę lub też na okres letni, kiedy to w wielu miejscowościach kraju odczuwa się brak w tym okresie pasz zielonych—ze względu na niedostateczne opady.

Rozpowszechnienie zakiszania pasz robi w ostatnich latach w Europie Zachodniej, a w szczególności w Niemczech, bardzo duże postępy. Na popieranie akcji rozpowszechniania zakiszania pasz Rzesza Niemiecka łoży ogromne sumy, co mianowicie znajduje się w związku z dążeniem do samowystarczalności gospodarczej (w warunkach zupełnie innych niż w naszym kraju).

Technika zakiszania pasz znana jest od czasów starożytnych, jednak dopiero w połowie XIX w. zwrócono na nią specjalną uwagę i udoskonalono przede wszystkim w Stanach Zjedn. Am. przez wprowadzenie urządzeń wieżowych, tzw. silosów. W wieżach silosowych ubicie kiszzonej masy, od którego zależy w znacznej mierze jakość kiszzonki, jest zapewnione automatycznie przez ciśnienie kiszzonej masy, naładowanej do wysokiej wieży. Ta właściwość wież silosowych, zapewniająca wysoką jakość otrzymywanego produktu, spowodowała, że przez dłuższy czas było uważane, iż tylko ten system zakiszania pasz godzien jest rozpowszechnienia. Jednak kosztowność urządzeń wieżowych, pewna kłopotliwość ich załadowywania i wyładowywania oraz konieczność zabezpieczania w naszym klimacie ścianek od przemarzania, względnie stosowania ścianek grubszych, co podraża budowę—spowodowały dążenie do takiego opanowania metod zakiszania przez naukowe i doświadczalne ich zbadanie, ażeby zapewnić należyłą jakość kiszzonki w urządzeniach prostszych i tańszych, a przy tym wygodnych w manipulowaniu. Został wprowadzony do użytku szereg kwasów konserwujących, czy też współdziałających zakiszaniu, oraz ostatnio zostały wprowadzone specjalne ciężkie przykrywki żelazne i urządzenia uszczelniające, umożliwiające hermetyczne zakrywanie komór do zakiszania. W naszych warunkach jednak, zwłaszcza w gospodarstwach drobnych, i te urządzenia są zbyt kosztowne, wobec czego dla polskich rolników największe znaczenie ma ogólne opanowanie techniki kiszzenia.

W Polsce przez dłuższy czas kiszzenie pasz nie robiło większych postępów. Powszechnie w województwach centralnych, a zwłaszcza zachodnich, stosowane są doły, względnie kopce ziemne. Kiszzonka, wyprodukowana w tych dołach, aczkolwiek jest chętnie spożywana przez zwierzęta, pozostawia jednak dużo do życzenia. Do zakiszania używane były powszechnie liście buraków cukrowych i pastewnych, wytloki i w mniejszym stopniu koński żąb. Po nieudanych próbach rozpowszechnienia urządzeń wieżowych, nawiasem mówiąc wadliwej konstrukcji, dopiero w ostatnich czasach przy poparciu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zwrócono specjalną uwagę na technikę zakiszania pasz, przede wszystkim w województwach poznańskim i śląskim oraz w województwie łódzkim.

Na terenie Śląska akcję propagowania racjonalnych urządzeń do zakiszania pasz rozpoczęła Śląska Izba Rolnicza przed paru laty, dostarczając rolnikom bezpłatnie cementu, uzyskanego od przemysłu cementowego na propagandę budownictwa betonowego na wsi. Rolnicy, którzy otrzymali cement, budowali doły kiszonkowe, jedno- lub wielokomorowe—zależnie od wielkości gospodarstwa. Po zakończeniu tej akcji propagandowej Izba przeszła na premiowanie budowy dołów kiszonkowych, wznoszonych na własny koszt gospodarstwa. Wysokość premii—w zależności od kosztów budowy i jej wykonania—waha się w granicach zł 40—70. Obecnie na Śląsku propagowane są doły okrągłe. Formy żelazne do dołów tego rodzaju wypożyczane są przez miejscowe organizacje rolnicze, których są własnością. Kiszonki produkują się ze specjalnie na ten cel uprawianych roślin pastewnych i mieszanek oraz liści buraczanych. Poza tym Izba udziela przez swoje organa

porad na miejscu w mniejszych gospodarstwach, publikuje w wydawanym popularnym czasopiśmie rolniczym artykuły propagandowe oraz instrukcyjne, bada jakość produkowanych kiszzonek w poszczególnych gospodarstwach na zawartość kwasu octowego i masłowego, które dobre kiszzonki winny zawierać w minimalnej ilości. Poza tym prowadzone są w Zakładzie Doświadczalnym w Kleczy Górnej badania wartości kiszzonek—zależnie od rodzaju użytych do zakiszania roślin.

Wielkopolska Izba Rolnicza od 5 lat prowadzi na swym terenie akcję nauczania poprawnego kiszenia pasz. Akcja ja jest poprzedzana akcją rozpowszechniania odpowiednich do zakiszania roślin. Urządzone są kursy budowy dołów kiszzonek i zakiszania. Izba posiada w każdym powiecie własną formę, wypożyczaną rolnikom dla budowy dołów okrągłych, udziela premii, zapomóg itp. Obecnie na terenie Wielkopolski istnieje już do tysiąca mniej lub więcej poprawnych urządzeń do zakiszania pasz w drobnych gospodarstwach.

W woj. łódzkim akcja propagandy i nauczania poprawnego zakiszania jest prowadzona od 3 lat. Polega ona na dopomaganiu w budowie niewielkich cementowych zbiorników okrągłych, naziemnych lub w części wgłębionych, w zależności od właściwości gruntu, a następnie na nauczaniu zakiszania. W tym celu Izba posiada kilka form, wypożyczanych rolnikom. W chwili obecnej na terenie województwa istnieje już przeszło 200 zbiorników tego rodzaju.

W 1938 r. przy Polskim Towarzystwie Zootechnicznym przy materialnym poparciu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych została uruchomiona specjalna Komisja do Spraw Kiszenia Pasz. Zadaniem tej komisji jest badanie różnego typu urządzeń do zakiszania oraz badanie, opracowywanie i rozpowszechnianie metod poprawnego kiszenia pasz, tudzież opracowanie szerokiego, odpowiadającego znaczeniu zagadnienia, programu prac w tym zakresie. Od jesieni ub. r. Komisja zaangażowała specjalnego pracownika, którego w chwili obecnej do kształca w tym zakresie. Komisja przeprowadziła ankietę, mającą na celu poznanie stanu kiszenia pasz, urządzeń i metod, stosowanych na różnych terenach, jakości otrzymywanych kiszzonek itp. Następnie, przez Komisję została wydana specjalna broszura, popularyzująca zagadnienie zakiszania pasz. W jesieni 1938 r. został zorganizowany przez Komisję—w porozumieniu z Wielkopolską Izbą Rolniczą—w Szkole Rolniczej w Środzie kurs zakiszania pasz dla zainteresowanych pracowników fachowych. Równoległe w lecie ub. r. został zorganizowany analogiczny kurs na niższym nieco poziomie przez Lubelską Izbę Rolniczą w Szkole Rolniczej w Krasnymstawie. Wreszcie, w kierowanych przez Polskie Towarzystwo Zootechniczne zakładach doświadczalnych w Starym Brześciu, Boguchwale i Sarnach istnieją specjalne urządzenia do zakiszania pasz różnego typu, co daje możliwość tym zakładom prowadzenia odpowiednich doświadczeń nad metodami zakiszania, materiałem, używanym do kiszenia itp.

M. M.

DALSZY SPADEK CENY ŚWIATOWEJ ŻYTA

Od początku roku jesteśmy świadkami dalszego spadku ceny żyta na świecie. W Antwerpii na rynku wolnodewizowym dla obrotów żytem polskim spadek ten wyniósł na 1 q między I tygodniem stycznia i II tygodniem lutego z 1:59; cena żyta za 1 q spadła w tym czasie z zł 10:66 do zł 9:07, czyli o 15%. Jak widzimy, 1 q żyta w Antwerpii w II tygodniu lutego kosztował nie wiele więcej niż 1 złotego dolara.

Ponieważ przez cały zaznaczony powyżej okres Polska nadal wywoziła żyto na rynki wolnodewizowe—i tym samym z natury rzeczy cena żyta w kraju była uzależniona od kształtowania się światowych cen żyta—nie ulega wątpliwości, iż tylko dzięki wyjątkowo silnej w tym okresie interwencji Rządu udało się osiągnąć to, że cena wewnętrzna żyta uległa niewielkiemu jedynie spadkowi: na giełdzie w Poznaniu za 1 q żyta płacono w I tygodniu stycznia zł 14:63, w II tygodniu lutego — zł 14:38; spadek wynosi więc gr 25 na 1 q, czyli niecałe 2%. Rozpiętość między ceną żyta w Poznaniu i ceną żyta polskiego w Antwerpii wzrosła w tym czasie z zł 13:97 na 1 q (37% wyżej ceny światowej) do zł 5:31 na 1 q (59% wyżej ceny światowej). Po odliczeniu zł 3:50 od 1 q na całość kosztów przewozu i zysk eksportera—mogliśmy sprzedać żyto w Antwerpii w II tygodniu lutego za zł 5:50 za 1 q, czyli prawie o zł 9 taniej niż w kraju. Wymowa tych liczb nie wymaga chyba żadnego dodatkowego oświetlenia i świadczy najlepiej, jak dalece niesłuszne są wszystkie załe pod adresem Rządu co do rzekomej bezczynności naszej polityki rolniczej na odcinku zbóż.

Kształtowanie się ceny żyta polskiego w Antwerpii w okresie stycznia—I połowa lutego odbywało się niewątpliwie pod wpływem pewnego wzmocnienia się w tym okresie naszego wywozu żyta na rynki wolnodewizowe. Stosunkowo niewysoki poziom naszego wywozu zdawałby się wprawdzie świadczyć, że wpływ tego wywozu na kształtowanie się światowych cen żyta powinien być bardzo nieznaczny, ale nie uwzględnia się na ogół tego faktu, że cena żyta na świecie przedstawiała się na początku stycznia w sposób zupełnie specjalny: żyto stało wyżej niż pszenica, która w tym roku—jak wiadomo—stoczyła się wyraźnie poniżej kukurydzy, stając się artykułem paszowym. Przy tym zaś nienaturalnym stanie ceny żyta na światowym rynku wystarczyć mogło dla jej dalszego spadku nawet takie wzmocnienie podaży żyta, jakie wywołał nasz niewielki wprawdzie, ale zwiększony w tym czasie wywóz żyta. Stąd możemy mieć pojęcie, jak by się kształtowała światowa cena żyta, gdybyśmy nie zadowolili się w tym roku—w okresie od początku kampanii do połowy lutego—wywozem jedynie ok. 100 tys. t żyta na rynki wolnodewizowe, ale rzucili na te rynki całą naszą tegoroczną nadwyżkę zrynia—w myśl wskazań niektórych naszych ekonomistów, iż premie zbożowe są zawsze wypróbowanym środkiem wywierania wpływu na wyższą wewnętrzną cenę żyta.

Nie ulega wątpliwości, że ukształtowanie się ceny żyta na rynkach światowych wyraźnie niżej ceny pszenicy w II tygodniu lutego—bardzo dla nas przejściowo niedogodne i niemiłe—ma, zasadniczo rzecz biorąc, tę dobrą stronę, iż należy sądzić, że po ostatnim spadku cena żyta na rynku światowym nie będzie już tak wrażliwa na nasz wywóz, jak to miało właśnie miejsce w ostatnim czasie: nienaturalne ukształtowanie się ceny żyta—powyżej ceny pszenicy—zostało zastąpione naturalnym i zrozumiałym stanem rzeczy: żyto jest tańsze od pszenicy. Ponieważ zaś w porównaniu np. z ostatnią dekadą grudnia cena pszenicy stoi w Rotterdamie w miejscu (ok. 3:5 fl. hol. za 1 q, a więc wciąż jeszcze o cały floren niższej kukurydzy), i dalsza zniżka rekordowo niskich cen pszenicy nie zdaje się nam jednak grozić—pomimo realizacji zbiorów półkuli południowej—należy mieć nadzieję, że cena żyta na wolnodewizowych rynkach nie spadnie jednak poniżej zł 9, jeżeli—rzecz prosta—nasz wywóz żyta i nadal nie przybierze ostrzejszego tempa. Należy jednak sądzić, że kwota zł 5:50, osiągnana za 1 q żyta w Antwerpii po potrąceniu kosztów, związanych z eksportem, nie będzie z natury rzeczy bodźcem do powiększania eksportu żyta w tych warunkach. Korzystając natomiast nawet w części z tych przywilejów, z jakich korzystają obecnie eksporterzy żyta, można i w kraju znaleźć szereg cennych zastosowań w stosunku do ewentualnej dalszej nadwyżki żyta na rynku wewnętrznym.

dz.

ZAGADNIENIE FACHOWYCH KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW MLECZARSKICH

Zagadnienie należytego fachowego przygotowania kierowników zakładów mleczarskich posiada b. poważne znaczenie dla rozwoju przemysłu mleczarskiego. Od fachowego przygotowania kierownika zależy wynik pracy zakładu, jakość otrzymywanych produktów. Od jego zdolności organizacyjnych zależy oddziaływanie na zwiększanie lub zmniejszanie się liczby członków mleczarni, a więc i dostawców mleka, poprawienie jakości dostarczanego do przetworu mleka itp. Kierowanie pracą zakładu, przerabającego kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy litrów mleka, przy zróżniczkowanej produkcji (masło, sery, kazeina itp.), wymaga ponadto od kierownika posiadania odpowiednich zdolności administracyjnych.

Naturalnie, że nie każdy zakład mleczarski posiada odpowiednio duży lub zróżniczkowany przerób, by wymagać bardzo wyspecjalizowanego kierownictwa. Zakłady, zajmujące się przetwarzaniem mleka na pochodne produkty mleczarskie, a więc: masłarnie, serownie oraz mleczarnie, muszą posiadać odpowiednio przygotowanych kierowników. Zakłady pozostałych typów—śmietaniczarnie, w których tylko odciąża się śmietankę od mleka dla przesłania jej do dalszego przetworu w masłarniach, i zlewnie, w których zbiera się mleko do przesyłki do centralnego zakładu mleczarskiego—nie wymagają tak wysoko wykwalifikowanego kierownictwa ze względu na rodzaj czynności, odbywających się w tych zakładach. Naturalnie, że i tutaj wymagana jest dokładna znajomość wykonywanych zabiegów, jak również obchodzenia się z mlekiem, jego gatunkowania, prowadzenie rachunkowości itp. Jednak dopiero w zakładach, wymienionych w pierwszej grupie, odbywają się skomplikowane czynności pasteryzowania, zakwaszania śmietanki, wyrobu masła, serów, kazeiny itp.—wymagające od osoby, kierującej pracami, odpowiedniego przygotowania fachowego.

Pomimo znaczenia, jakie ma należyte przygotowanie fachowe kierownictwa zakładu mleczarskiego, sprawa ta nie była do niedawna postawiona na właściwym poziomie. W okresie kryzysu i spadku cen na produkty mleczarskie ze względów oszczędnościowych itp. zakłady mleczarskie były prowadzone niejednokrotnie przez możliwe

„taniego” kierownika, naturalnie nie posiadającego innego fachowego przygotowania poza tzw. praktyką w zakładzie, prowadzonym często przez podobnego jemu samouka. Względy oszczędnościowe odgrywały wówczas tak dużą rolę, że mleczarze zawodowi, posiadający odpowiednie przygotowanie fachowe, nie mogli znaleźć pracy, wypierani przez taniego, lecz niewykwalifikowanego pracownika. Robotnik danego zakładu obejmował czasami stanowisko po zwolnionym „droższym” wykwalifikowanym kierowniku.

Dopiero ustawa o mleczarstwie, obowiązująca od dn. 6/VIII 1936 r., dała podstawę prawną do ingerencji w te sprawy. Ingerencja ta była konieczna z uwagi na potrzebę poprawienia jakości masła, wywożonego za granicę, oraz podniesienia ogólnego stanu mleczarstwa. Niezbędne to było również dla zapewnienia należytej obsługi dostawców mleka—rolników, jak i klientów na rynku wewnętrznym—przez podniesienie jakościowe wyrabianych produktów, a w związku z tym uzyskanie wyższej opłacalności produkcji nabiału.

Toteż rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 15/X 1936 r. określa najniższe wymagania, jakim winien odpowiadać kierownik zakładu mleczarskiego. Wymagania te są następujące:

- a) kierownik masłarni o napędzie ręcznym—szkoła mleczarska i co najmniej roczna praktyka w masłarni;
- b) kierownik masłarni o napędzie mechanicznym—szkoła mleczarska i co najmniej 2-letnia praktyka;
- c) kierownik serowni o przerobie ponad 500 l mleka—szkoła mleczarska i co najmniej 2-letnia praktyka;
- d) kierownik serowni o przerobie, nie przekraczającym 500 l—specjalny kurs przeszkoleniowy i roczna praktyka;
- e) kierownik mleczarni o przerobie ponad 1 000 l dziennie—szkoła mleczarska i roczna praktyka w mleczarni;
- f) kierownik mleczarni o przerobie poniżej 1 000 l dziennie—praktyka 6-miesięczna w mleczarni.

Rozporządzenie nie precyzuje narazie wymagań dla kierowników zlewni mleka i śmietañczarni.

W chwili wejścia w życie ustawy mleczarskiej pracowała w zakładach, podlegających ustawie, b. znaczna liczba osób, nie posiadających wymienionych wyżej kwalifikacji. Ponieważ było rzeczą niemożliwą, by istniejące szkoły mleczarskie mogły przygotować nawet w dłuższym okresie czasu odpowiednią liczbę osób na stanowiska, ew. opuszczone przez osoby, nie posiadające wymaganego cenzusu, oraz wobec niemożności unieruchomienia tak znacznej ilości placówek gospodarczych, uznano za wskazane umożliwienie kierownikom zakładów mleczarskich uzyskania uprawnień do kierowania nadal zakładami przez złożenie egzaminów przed specjalnie do tego celu powołanymi komisjami. Było to słuszne i z tego względu, że wśród osób, nie posiadających wymaganych formalnych kwalifikacji, znajdują się niewątpliwie jednostki, posiadające odpowiednie przygotowanie praktyczne, uzupełniane wiadomościami fachowymi teoretycznymi z prasy fachowej, publikacji itp. Dlatego też wspomniane wyżej rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 15/X 1936 r., częściowo zmienione następnie rozporządzeniem z dn. 27/IV 1938 r., przewiduje, że po dn. 1/VII 1939 r. kierownikami zakładów mleczarskich będą mogły być osoby, posiadające również świadectwo ze złożenia egzaminu przed specjalnie do tego celu powołanymi komisjami.

Dla umożliwienia złożenia egzaminów osobom, do tego uprawnionym, Minister W. R. i Ośw. Publ. powołał 7 komisji do egzaminowania i wydawania odpowiednich zaświadczeń ze złożenia egzaminu kierownikom zakładów mleczarskich. Komisje te zostały powołane w następujących miejscowościach:

- 1) w Warszawie—przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego,
- 2) w Wilnie—przy Wydziale Rolniczym Uniw. Stefana Batorego,
- 3) we Lwowie—przy Wydziale Rolniczo-Leśnym Politechniki Lwowskiej,
- 4) w Cieszynie—przy Państwowej Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego,
- 5) we Wrześni—przy Szkole Mleczarskiej Wielkopolskiej Izby Rolniczej,
- 6) w Rzeszowie—przy Państwowej Szkole Mleczarskiej,
- 7) w Stryju—przy Prywatnej Szkole Mleczarskiej Tow. „Masłosojuz”.

Regulamin określa sposób prowadzenia egzaminów, podejmowania decyzji co do wyniku egzaminu, spisania protokołu z przebiegu egzaminu, wzór wystawianego świadectwa itp.

Obecnie komisje wyznaczają i ogłaszają w fachowej prasie terminy egzaminów, terminy zgłoszeń itp. Osoby, zgłaszające się do egzaminu, winny udowodnić, że posiadają odpowiednie uprawnienia, określone w rozporządzeniu Ministra Roln. i Ref. Roln., a więc pracowały w okresie 15/X 1936—15/V 1938 jako kierownicy masłarni, mleczarni lub serowni, oraz pracowały co najmniej 5 lat w mleczarstwie. Ponadto winny posiadać ukończoną szkołę powszechną I stopnia itp.

Chcąc ułatwić zgłaszającym się przygotowanie do egzaminu Kursy im. Staszica urządziły przy pomocy finansowej Min. Rolnictwa i Ref. Roln. specjalny kurs mleczarski. Na kurs ten zapisało się ponad 700 uczestników, co dobitnie świadczy o celowości jego zorganizowania, jak i zdawaniu sobie sprawy przez zainteresowanych z koniecz-

ności należytego przestudiowania przedmiotu. Oprócz tego Tow. Oświaty Pozaszkolnej we Lwowie zorganizowało 6-tygodniowy kurs we Lwowie dla osób, mających przystąpić do egzaminu, który przesiłuchało 27 uczestników. Przy szkołach we Wrześni i w Rzeszowie organizują się również kursy, mające na celu ułatwienie kierownikom zakładów mleczarskich przygotowanie się do egzaminu. Zaznaczyć należy, że przesłuchanie tego rodzaju kursów nie daje żadnych uprawnień słuchaczom, a—jak wspomniano poprzednio—ma jedynie na celu ułatwienie przygotowania się do egzaminu. Nie pomniejsza to celowości ich urządzania—co wyraźnie stwierdzili słuchacze kursu we Lwowie w odpowiedziach na ankietę, rozсланą wśród nich przez P. Inż. Kurpisza, kierownika kursu. Właściwie jednak kwalifikacje uzyskują słuchacze kursów dopiero po złożeniu egzaminu z wynikiem dodatnim.

Innego natomiast rodzaju kursy są obecnie organizowane przez Wileńską Izbę Rolniczą z upoważnienia Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. Mianowicie, w doświadczalnej serowni w Dzikuszkach pow. Szczuczyn Lidzki (stanowiącej własność tamtejszej spółdzielni, a współpracującej z Wileńską Izbą Rolniczą) organizowane są kursy, których przesłuchanie i złożenie egzaminu upoważnia do zajmowania stanowiska kierownika serowni o przerobie do 500 l mleka dziennie. Kursy cieszą się dużą frekwencją, mając obecnie ponad 100 zgłoszeń.

Z powyższego wynika, że komisje egzaminacyjne i egzaminowanych czeka nie lada wysiłek. Z jednej strony—przygotowanie się do egzaminu, z drugiej strony—przeegzaminowanie znacznej liczby osób—jest zadaniem poważnym. Jednak istotą zagadnienia jest rezultat, jaki zostanie osiągnięty.

Ustawa o mleczarstwie została wprowadzona w celu podniesienia stanu przemysłu mleczarskiego, a w końcowym wyniku—podniesienia jakości wyrabianych produktów dla łatwiejszego i korzystniejszego ich zbytu oraz należytego obsłużenia rolnictwa i konsumentów. Najważniejszą rolę w tym zagadnieniu odgrywa jak zwykle człowiek—w danym wypadku kierownik zakładu mleczarskiego. Od jego bowiem umiejętności i fachowości zależy właściwe wykorzystanie kosztownych urządzeń zakładu mleczarskiego, wymaganych przez ustawę, a umożliwiających racjonalny—zgodnie z wymaganiami wiedzy—przerob mleka. Od niego zależy umiejętność wyrobu tych czy innych produktów oraz jakość tych produktów.

Wiadomości fachowe kierownik musi więc zdobyć—bądź przez ukończenie szkoły mleczarskiej—co jest najwłaściwsze, bądź przez zdobycie odpowiednich wiadomości w inny sposób i wykazanie się z ich posiadania przez złożenie egzaminu.

Dlatego też prowadzonej obecnie akcji egzaminowania nie można traktować jako zwykłą formalność, nakazaną przez przepis rozporządzenia. Egzamin winien być traktowany jako stwierdzenie, czy zgłaszający się rzeczywiście posiada odpowiedni zaśób wiadomości, umożliwiający mu zdobycie odpowiedniego cenzusu.

Ze nie wszyscy zgłaszający się, a więc obecnie pracujący w zawodzie mleczarskim, posiadają odpowiednie kwalifikacje—świadczy o tym rezultat egzaminu we Lwowie. Mianowicie, na 28 egzaminowanych złożyło egzamin z wynikiem dodatnim 19, a z wynikiem ujemnym 9. Ostatnia liczba stanowi ok. 30% egzaminowanych. A przecież egzaminowani (z wyjątkiem 1 osoby) przesłuchali wspólny kurs 6-tygodniowy we Lwowie i bezpośrednio potem—przy tym częściowo przed swymi wykładowcami (członkami komisji egzaminacyjnej)—składali egzamin. Podobnie sprawa przedstawiała się w Dzikuszkach, gdzie część słuchaczy egzaminu nie zdała.

Najbliższa przyszłość przyniesie wyniki dalszych egzaminów. Przewidywać należy, że jednak pewien odsetek osób nie uzyska prawa zajmowania nadal stanowisk kierownika masłarni, serowni lub mleczarni, i będą oni musieli objąć bądź stanowisko pomocnicze, bądź kierownictwo zlewni lub śmietañczarni, czy też przejść w ogóle do innych zawodów.

Szkolenie i przygotowanie fachowe kierowników zakładów mleczarskich posiada zasadnicze znaczenie. Przeegzaminowanie już pracujących kierowników jest swego rodzaju półśrodkiem. Problem dobrych kierowników zakładów mleczarskich może być rozwiązany tylko przez przygotowanie fachowców w szkołach zawodowych. Obecnie istnieją szkoły mleczarskie: we Wrześni, w Rzeszowie i w Stryju; oprócz tego istnieje szkoła mleczarska dla kobiet w Szafarzu. Ta ostatnia nie odgrywa większej roli z tego względu że nie wszystkie absolwentki pracują w zawodzie mleczarskim. Projektowane jest uruchomienie szkoły na terenie Liceum Krzemienieckiego, oraz czynione są przygotowania do uruchomienia liceum mleczarskiego w Cieszynie. Wydaje się koniecznym uruchomienie takiej szkoły mleczarsko-serowerskiej w północno-wschodnich okolicach kraju, posiadających już przemysł serowski i mleczarski, a także warunki dla jego dalszego rozwoju.

Obecny okres jest niewątpliwie przejściowy. Po dn. 1/VII b. r., tj. po ukończeniu egzaminowania kierowników zakładów, nie posiadających ukończonej szkoły, można będzie ustalić, w jakim stopniu zakłady mogą uzyskać kierowników, posiadających odpowiednie kwalifikacje. Stąd wyniknie możliwość ustalenia potrzebnej na przyszłość ilości szkół, mogących pokryć zapotrzebowanie na skutek powstawa-

nia nowych zakładów, jak również zastąpienia osób już pracujących po doświadczeniu ich do pewnego wieku, przejścia do innego zawodu itp.

Poruszyć jeszcze należy sprawę zwolnienia części kierowników od obowiązku składania egzaminów. Mianowicie, rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. przewiduje, że izby rolnicze mogą zwalniać od egzaminu kierowników zakładów, mających ukończonych 35 lat życia, pracujących w zawodzie mleczarskim co najmniej 10 lat, a którzy w okresie 1/XI 1936–15/V 1938 byli kierownikami technicznymi mleczarni, serowni lub masłarni.

Sprawa ta wymaga specjalnej czujności, a zwalniane przez izby od obowiązku składania egzaminu mogą być tylko osoby, które rzeczywiście zasługują na to. Powinny być to osoby, wykazujące się bardzo dobrymi wynikami pracy: oprócz się powinno w tym względzie np. na ocenach, organizowanych przez Komitet Ocen Masła i Serów, na ocenach masła eksportowanego, dokonywanych stale przez stacje badania masła eksportowego itp.

Inż. E. Baird

HANDEL

HANDEL ZAGRANICZNY KONFERENCJA IMPORTOWA

Termin Konferencji Importowej¹⁾ ustalony został na dn. 2 i 3 marca b. r. Otwarcie jej nastąpi dn. 2/III b. r. w godzinach rannych w sali Resursy Kupieckiej. Na porządku obrad Konferencji przewidziane są referaty PP.: Dyr. Stanisława Waschki—na temat struktury i dróg reformy przywozu polskiego, Emiliana Bobkowicza—na temat braku i potrzeby przedsiębiorstw handlowych w imporcie, Karola Lastowitschki w sprawie obsługi finansowej przywozu, Wincentego Bartosiaka—na temat metod i środków przejmowania pomocniczych funkcji handlowych (przewóz, spedycja, maklerstwo) i Kazimierza Gadomskiego pt. „O własny dostęp do surowców kolonialnych”. Po referatach tych odbędzie się dyskusja, a następnie wygłoszony będzie referat sprawozdawczy P. Dr. Andrzeja Marchwińskiego pt. „Środki realizacji wysuniętych wniosków”.

4 miesięcy. W styczniu ub. r. saldo bilansu handlowego było ujemne i wynosiło zł 11·9 miln.

W ciągu lutego b. r. nastąpi przypuszczalnie dalszy spadek obrotów handlowych. Spodziewać się również można, że eksport silniej obniży się niż import—tak, że saldo aktywne ulegnie także skurczeniu.

W dziedzinie polityczno-handlowej zanotować należy zawarcie w końcu stycznia b. r. układu taryfowego i kontyngentowego polsko-estońskiego. Protokół taryfowy wprowadza nowe zniżki celne, a układ kontyngentowy ustala wysokość wzajemnych kontyngentów importowych na rok 1939. W dn. 10/I b. r. wszedł w życie układ płatniczy z Czecho-Słowacją, opierający całą wymianę towarową na zasadach rozrachunku. Natomiast rokowania o układ kontyngentowy trwają nadal. Na okres I kwartału b. r. przedłużony został bez zmian układ handlowy z Francją, którego zasady z dniem 1/IV 1939 r. mają ulec rewizji. Rokowania rozpoczęły się w połowie lutego w Paryżu. Trwające od połowy stycznia rozmowy polsko-włoskie nie zostały jeszcze zakończone. Rozpoczęte z końcem stycznia rokowania z Z. S. R. R. przyniosły podpisanie umowy w dn. 18/II b. r.

HANDEL ZAGRANICZNY W STYCZNIU 1939 R.—Zgodnie z przewidywaniami, wyrażonymi w poprzednim sprawozdaniu — ogólne obroty handlu zagranicznego w styczniu 1939 r. wykazały zmniejszenie w porównaniu z grudniem 1938 r., mianowicie o zł 23·6 miln., tj. o 10·1% (zł 211·2 miln. wobec zł 234·9 miln.). Zmniejszenie nastąpiło po obu stronach bilansu handlowego, silniej jednak w imporcie niż w eksporcie. W porównaniu z ub. rokiem obroty styczniowe w b. r. wykazały wzrost (w stosunku do stycznia 1938 r.) o zł 16·3 miln. (zł 211·2 miln. wobec zł 194·9 miln.), czyli o 8·4%. Spadek obrotów handlowych w pierwszych miesiącach roku jest zjawiskiem, powtarzającym się stale, toteż nie należy zmniejszenia rozmiarów wymiany handlowej w styczniu b. r. uważać za objaw niepomyślny. Stosunkowo dość znaczny wzrost obrotów w b. r. w zestawieniu z analogicznym miesiącem ub. r. wykazuje natomiast, że handel zagraniczny Polski nadal zachowuje tendencję zwykłą, występującą od II połowy 1938 r.

Liczyby szczegółowe handlu zagranicznego za ostatnie miesiące kształtowały się następująco (w miln. zł):

	Przywóz	Wywóz	Saldo
Wrzesień 1938 r.	108·3	91·6	— 16·7
Październik „	98·1	107·5	+ 9·4
Listopad „	106·0	115·8	+ 9·8
Grudzień „	112·1	122·8	+ 10·7
Styczeń 1939 r.	97·6	113·7	+ 16·1

Jak wynika z podanych liczb, wartość importu obniżyła się w styczniu w porównaniu z poprzednim miesiącem o zł 14·5 miln., tj. o 12·5%. Przywóz uległ więc silnemu skurczeniu—do poziomu, nienotowanego od maja 1937 r. W porównaniu ze styczniem 1938 r. import spadł o zł 5·8 miln. (z zł 103·4 miln. do zł 97·6 miln.), czyli o 5·6%.

Eksport w styczniu b. r. zmniejszył się w porównaniu z grudniem 1938 r. o zł 9·1 miln., tj. o 7·4%, wykazując jednak w stosunku do stycznia 1938 r. poważnąwyżkę—o zł 22·2 miln. (zł 113·7 miln. wobec zł 91·5 miln.), czyli o 24·4%. Stwierdzić również należy, że eksport styczniowy jest jednocześnie niewiele niższy od poziomu przeciętnego, osiągniętego w ostatnim kwartale ub. r. (zł 115·4 miln.), co pozwala wnioskować, że zwykła tendencja w wywozie nie jest zjawiskiem przejściowym.

pozytywnym również momentem w kształtowaniu się wymiany towarowej jest wydatny wzrost aktywnego salda bilansu handlowego. W styczniu b. r. saldo to wyniosło zł 16·1 miln., stanowiąc 7·6% ogólnej wartości obrotów, a jednocześnie wykazując wyżkę w porównaniu do grudnia 1938 r. o zł 5·4 miln., tj. o 50·5%. W ten sposób było ono najwyższym saldem dodatnim w okresie ostatnich

Pod względem towarowym wzrósł w styczniu eksport następujących towarów (w miln. zł):

	Grudzień 1938	Styczeń 1939
Węgiel	21·4	24·6
Masło	0·7	1·8
Siarczan amonu	0·5	1·4
Pszenvica	0·7	1·3
Groch	0·5	1·1
Szyny kolejowe	0·5	1·0
Bydło rogate	0·2	0·6
Podkłady kolejowe, slipry	0·5	0·9

Zmniejszył się wywóz: żyta (z zł 7·2 miln. do zł 2·8 miln.), jęczmienia (z zł 5·9 miln. do zł 4·6 miln.), rur żelaznych i stalowych (z zł 3·0 miln. do zł 1·7 miln.), pierza i puchu ptasiego (z zł 1·5 miln. do zł 0·5 miln.), szynki, polędwicy wieprzowych w opakowaniu hermetycznym (z zł 4·7 miln. do zł 3·7 miln.), lnu i odpadków (z zł 3·1 miln. do zł 2·1 miln.), papierówki (z zł 1·6 miln. do zł 0·6 miln.), żelaza i stali (z zł 6·3 miln. do zł 5·5 miln.), fasoli (z zł 2·4 miln. do zł 1·7 miln.), mięsa świeżego, mrożonego, solonego (z zł 3·6 miln. do zł 3·0 miln.), bali, desek, łat, opołów (z zł 7·5 miln. do zł 6·9 miln.), cukru (z zł 0·9 miln. do zł 0·4 miln.), owsa (z zł 0·3 miln. do zł 0·0 miln.), gęsi (z zł 0·4 miln. do zł 0·0 miln.), ptactwa bitego (z zł 0·5 miln. do zł 0·1 miln.), fryzów dębowych (z zł 0·8 miln. do zł 0·4 miln.), drutu żelaznego i stalowego (z zł 1·2 miln. do zł 0·8 miln.).

Zwiększył się przywóz następujących artykułów: skór futrzanych (z zł 1·7 miln. do zł 2·6 miln.), nawozów (z zł 0·7 miln. do zł 1·4 miln.), rud cynkowych (z zł 0·3 miln. do zł 0·8 miln.),

¹⁾ P. zesz. 28/1938, str. 1 017.

rud manganowych (z zł 0.1 miln. do zł 0.5 miln.), bawełny i odpadków (z zł 8.1 miln. do zł 8.5 miln.), aluminium i blachy aluminiowej (z zł 0.6 miln. do zł 1.0 miln.).

Zmniejszył się przywóz: tytoniu i wyrobów tytoniowych (z zł 7.3 miln. do zł 4.1 miln.), rudy żelaznej (z zł 2.5 miln. do zł 1.1 miln.), miedzi i blachy miedzianej (z zł 3.4 miln. do zł 2.2 miln.), wełny owczej czesanej (z zł 2.6 miln. do zł 1.5 miln.), elektrycznych: maszyn, aparatów, przyrządów i ich części (z zł 5.3 miln. do zł 4.2 miln.), kopry (z zł 1.0 miln. do zł 0.2 miln.), nasion, ziarn i owoców oleistych (z zł 1.2 miln. do zł 0.5 miln.), orzechów (z zł 0.9 miln. do zł 0.3 miln.), kauczuku surowego i mytego (z zł 1.8 miln. do zł 1.3 miln.), wszelkich obrabiarek do metali, maszyn formierskich dla odlewni (z zł 3.4 miln. do zł 3.0 miln.).

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE

ZBOŻA I PRZETWORY

—Ruch cen zbóż w okresie 6 ÷ 18/II 1939 r. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

	6 ÷ 11/II	13 ÷ 18/II	Różnica %
Pszenica			
Warszawa . . .	21'00	21'00	—
Poznań	18'29	18'12½	— 1'0
Lwów	19'80	20'10	+ 1'5
Średnia	19'69½	19'74	+ 0'2
Ż y t o			
Warszawa . . .	14'25	14'41	+ 1'1
Poznań	14'36	14'60	+ 1'6
Lwów	13'37½	13'54	+ 1'2
Średnia	13'99	14'18	+ 1'3
O w i e s			
Warszawa . . .	14'56	14'56	—
Poznań	14'27½	14'27½	—
Lwów	15'69	15'52	— 1'1
Średnia	14'84	14'78	— 0'4
Jęczmień zwykły			
Warszawa . . .	16'87½	16'87½	—
Poznań	17'25	17'37½	+ 0'6
Lwów	16'87½	16'87½	—
Średnia	17'00	17'04	+ 0'2
Jęczmień browarny			
Warszawa . . .	18'50	18'50	—
Poznań	—	—	—
Lwów	20'00	20'00	—
Średnia	19'25	19'25	—

—W okresie sprawozdawczym (od 13 do 18 lutego) sytuacja na rynku zbóż i przetworów kształtowała się w dalszym ciągu niejednolicie: na giełdzie warszawskiej—przy niemal zupełnej stabilizacji notowań—jedynie żyto I standart zwykłego o zł 0.25 (na 100 kg), a otręby żytnie tyleż straciły. Natomiast na giełdzie poznańskiej słaba tendencja z okresu poprzedzającego ustąpiła miejsca nastrojowi zwykłemu, i w rezultacie niemal wszystkie kursy zwykływały; zyski kursowe przedstawiają się, mianowicie, następująco (w zł na 100 kg): pszenica 0.25, żyto 0.45, jęczmień 673/678 grl i 700/720 grl 0.25, wszystkie rodzaje i gatunki mąki pszennej 0.25, oraz oba rodzaje I gat. mąki żytniej 0.50. Obroty na obu giełdach utrzymały się na poziomie dotychczasowym.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wyniósł 16 156 t, w tym 5 697 t żyta (dla okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, odpowiednio liczby wynosiły: 17 478 i 7 265).

Warszawa.—Ceny hurtowe według cedydy urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa ładunek wagon (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica (zerwna szklista 22.25 ÷ 22.75, jednolita 20.25 ÷ 20.75, zbierana 19.75 ÷ 20.25, żyto I standart 14.25 ÷ 14.75 (14.00 ÷ 14.50), II standart bez notowań, jęczmień browarny 18.25 ÷ 18.75, I standart 17.00 ÷ 17.25, II standart 16.75 ÷ 17.00, III standart 16.50 ÷ 16.75, owies I standart 14.75 ÷ 15.00, eksportowy 478 ÷ 488 grl bez obrotów, II standart 14.00 ÷ 14.50, mąka pszenna: I gat. 0 ÷ 30% 40.00 ÷ 41.00, I gat. 0 ÷ 35% 38.00 ÷ 40.00, I gat. 0 ÷ 50% 35.00 ÷ 38.00, I gat. A 0 ÷ 65% 33.50 ÷

35.00, II gat. 35 ÷ 50% bez notowań, II gat. A 30 ÷ 65% 30.00 ÷ 31.50, II gat. B 35 ÷ 65% bez notowań, II gat. C 50 ÷ 60% bez notowań, II gat. D 50 ÷ 65% 25.50 ÷ 26.50, III gat. 65 ÷ 70% 19.50 ÷ 21.50, razowa 0 ÷ 95% bez notowań, pastewna 16.00 ÷ 17.00, mąka żytnia I gat. 0 ÷ 30% 25.75 ÷ 26.75, I gat. 0 ÷ 55% 24.25 ÷ 24.75, razowa 0 ÷ 95% 19.25 ÷ 19.75, otręby pszenne grube z przemiału standartowego 12.25 ÷ 12.75, —średnie z przemiału standartowego 11.25 ÷ 11.75, —mialkie z przemiału standartowego 11.25 ÷ 11.75, otręby żytnie z przemiału standartowego 9.75 ÷ 10.50 (10.00 ÷ 10.50), otręby jęczmienne 9.75 ÷ 10.25.

Poznań.—Ceny hurtowe według cedydy urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet dostawa bieżąca (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica 18.00 ÷ 18.50 (17.75 ÷ 18.25), żyto 14.60 ÷ 14.85 (14.15 ÷ 14.40), jęczmień 638/650 grl bez notowań, —nowy 673/678 grl 16.50 ÷ 17.00 (16.25 ÷ 16.75), —700/720 grl 17.25 ÷ 17.75 (17.00 ÷ 17.50), —browarny bez notowań (16.75 ÷ 17.25), owies I standart 14.35 ÷ 14.75, II standart 13.75 ÷ 14.25, mąka wraz z workiem: pszenna I gat. 0 ÷ 35% 35.50 ÷ 37.50 (35.25 ÷ 37.25), I gat. 0 ÷ 50% 32.75 ÷ 35.25 (32.50 ÷ 35.00), I gat. A 0 ÷ 65% 30.00 ÷ 32.50 (29.75 ÷ 32.25), II gat. 35 ÷ 50% 28.75 ÷ 29.75 (28.50 ÷ 29.50), II gat. 35 ÷ 65% 25.75 ÷ 28.25 (25.50 ÷ 28.00), II gat. 50 ÷ 60% 24.25 ÷ 25.25 (24.00 ÷ 25.00), II gat. A 50 ÷ 65% 23.25 ÷ 24.25 (23.00 ÷ 24.00), II gat. 60 ÷ 65% 21.75 ÷ 22.75 (21.50 ÷ 22.50), III gat. 65 ÷ 70% 17.75 ÷ 18.75 (17.50 ÷ 18.50), —razowa 0 ÷ 95% bez notowań, —pastewna bez notowań, mąka żytnia I gat. 0 ÷ 30% 25.75 ÷ 26.50 (25.25 ÷ 26.00), I gat. A 0 ÷ 55% 24.00 ÷ 24.75 (23.50 ÷ 24.25), —razowa 0 ÷ 95% bez notowań, II gat. 30 ÷ 55% bez notowań, II gat. A 50 ÷ 55% bez notowań, otręby pszenne grube z przemiału standartowego 12.50 ÷ 13.00, —średnie z przemiału standartowego 11.25 ÷ 12.00, otręby żytnie z przemiału standartowego 10.25 ÷ 11.25, otręby jęczmienne 10.75 ÷ 11.75.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 13 do 18 lutego 1939 r.

Okres sprawozdawczy na rynku akcyjnym giełdy warszawskiej przyniósł częściowe osłabienie nastroju—po dwóch kolejnych okresach bardzo mocnej tendencji. Natomiast obroty w dalszym ciągu wzrosły, rozkładając się mn. w. jednakowo na wszystkie akcje, znajdujące się w obiegu. Poza akcjami Banku Polskiego, które okres sprawozdawczy zamknęły nominalnie stratą w wysokości zł 4.50 (z dniem 14/II b. r. akcje te są notowane bez kuponu dywidendowego za rok 1938 wartości zł 8.00), oraz akcjami Lilpopa, zniżującymi o zł 1.50, Modrzejowa—o zł 0.75 oraz Tow. Zakładów Zyrardowskich—o zł 0.50—pozostałe akcje odnotowały następujące zyski (w zł): Banku Handlowego w Warszawie 0.25, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 0.75, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 2.25, Norblina 0.50, Ostrowca (ser. B) 3.75, Starachowic 1.00, Zieleniewskiego i Fitzner-Gampera 1.50 oraz Habermuscha i Schielego 1.50. Z dniem 15/II b. r. akcje Cukrowni „Ciechanów” są notowane bez kuponu dywidendowego za rok 1937/38 wartości zł 3.50, oraz akcje Cukrowni „Ostrowite”—bez kuponu za rok 1937/38 wartości zł 3.00.

Jeśli chodzi o giełdy prowincjonalne—to w dalszym ciągu utrzymywały się lekkie ożywienie, występujące od kilku tygodni; obracano akcjami po kursach utrzymanych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
w zł za akcję				
Bank Handlowy w Warszawie	zł 100	60'00	59'75	59'75
Bank Polski	zł 100	137'00	132'50	132'50
„ „ — imienne	zł 100	—	—	136'00
Fabryka Chem. M. Leszczyński i S-ka . .	zł 100	—	—	135'00
„Siła i Światło” . .	zł 100	75'00	70'00	72'00
				-75'00
Warsz. Tow. Fabryk Cukru	zł 100	37'50	36'50	37'25
				-37'75
				-37'50
Warsz. Tow. Kopalń Węgla	zł 100	40'00	38'50	39'75
				-40'00
Lilpop	zł 100	96'75	94'50	95'00
Modrzejów	zł 50	21'50	19'00	20'00
				-20'50

Norblin	zł 100	105'00	104'50	105'00
Ostrowiec ser. B . . .	zł 100	78'25	77'00	78'00
Starachowice	zł 100	59'25	57'50	56'75
				-57'75
Zjedn. Fabr. Maszyn, Kotłów i Wagon. Zieleniewski i Fitz- ner-Gamper	zł 100	82'00	84'50	82'50
				-83'00
Tow. Zakładów Żywar- dowskich	zł 100	67'00	65'50	66'00
Haberbusch i Schiele	zł 100	69'50	69'50	69'50

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum): Bank Polski 130'00 — 129'00, Elektrownia 29'00, Siersza Górnicza 20'00.

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje—w zł (w nawiasach—notowania z okresu poprzedzającego): Chodorów 93'50 (91'25)

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum; w nawiasach — notowania z okresu poprzedzającego): Bank Polski 130'00 (133'50), Herzfeld i Victorius 80'00 — 78'00, H. Cegielski 66'00 — 65'00, Lubań-Wronki 40'00 — 39'50.

CŁO ORAZ REGLAMENTACJA

OBRÓT TOWAROWY POLSKO-CZESKO-SŁOWACKI.

Obwieszczenie Ministra Skarbu z dn. 5/I 1939 r. w sprawie kontroli specjalnej obrotu towarowego polsko-czesko-słowackiego postanawia, że obrót towarami, pochodzącymi z polskiego obszaru celnego, i towarami, pochodzącymi z Czecho-Słowacji, między polskim obszarem celnym i Czecho-Słowacją podlega kontroli specjalnej, przewidzianej w §§ 48 ust. 11, 56 ust. 8 i 62 ust. 6 przepisów wykonawczych do prawa celnego.

W celu wykonania tej kontroli przy odprawie celnej (ostatecznej, jak i warunkowej, dotyczącej obrotu uszlachetniającego czynnego lub biernego i obrotu reparacyjnego czynnego lub biernego) towarów, pochodzących z Czecho-Słowacji, a przywożonych do polskiego obszaru celnego, jak również towarów, pochodzących z polskiego obszaru celnego, a wywożonych do Czecho-Słowacji—wymagane jest od stron przedstawienie—zarówno przy odprawie przywózowej, jak i wywózowej—świadectw rozrachunkowych według specjalnych wzorów, podanych w „Dz. Urz. Min. Skarbu” Nr 1/1939.

Świadectwa rozrachunkowe na polskim obszarze celnym będą wystawiane przez Polski Instytut Rozrachunkowy.

Obwieszczenie to weszło w życie z dniem 16/I 1939 r.

W związku z powyższym obwieszczeniem, począwszy od dn. 16/I 1939 r. kontroli specjalnej podlega cały obrót towarowy polsko-czesko-słowacki, a zatem zarówno wywóz towarów do Czecho-Słowacji, jak i przywóz towarów czesko-słowackich do polskiego obszaru celnego. Ponadto Ministerstwo Skarbu w okólniku z dn. 16/I 1939 r. wyjaśniło, że przy wykonywaniu tej kontroli ma analogiczne zastosowanie w całości instrukcja Min. Skarbu z dn. 16/II 1937 r. L. D. IV 3747/3/37 w sprawie kontroli specjalnej obrotu towarowego polsko-rumuńskiego.

Przepisy tej instrukcji, analogiczne do instrukcji obrotu polsko-niemieckiego, podaliśmy w zesz. 7/1937 (str. 242) tygodnika.

Wystawiane przez Polski Instytut Rozrachunkowy świadectwa rozrachunkowe na przywóz z Czecho-Słowacji oraz na wywóz do Czecho-Słowacji są ważne od dnia wydania do końca następnego miesiąca kalendarzowego.

ZWOLNIENIE OD ZAMKNIĘCIA CELNEGO NIEKTÓRYCH SKŁADÓW CELNYCH, PRZEZNACZONYCH DO PRZECHOYWANIA PEWNEGO RODZAJU TOWARÓW.—Obowiązujące rozporządzenie Ministra Skarbu postanawia, że od zamknięcia celnego mogą być zwalniane poszczególne składy celne, przeznaczone

do przechowywania: pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, gryki, tataraki, prosa, kukurydzy, końskiego zęba, zbóż osobno nie wymienionych, grochu, fasoli, bobu jadalnego, soczewicy, łubinu, wyki, peluszeki, seradeli, bobiku, strączkowych osobno nie wymienionych, nasion i owoców oleistych, oprócz osobno w taryfie wymienionych, kopyry, ryżu surowego, słodcu, kalafonii, drobiu bitego, śledzi solonych, przywożonych w opakowaniu beczkowym, jaj, masła, bloków piaskowych, kostki brukowej, bloków granitowych, rud wszelkiego rodzaju, antracytu, smoły, asfaltu, tłuszczów i olejów roślinnych, tłuszczów z wszelkich zwierząt morskich, olejów z wszelkich zwierząt morskich, mąki skazonej, otrąb, makuchów, wysłodków buraczanych wszelkich, żużli Thomasa, drewna, beczek próżnych, skrzyń próżnych, łomu żeliwnego i żelaznego oraz przedmiotów, które ze względu na rodzaj, wagę i rozmiar nie mogą być umieszczone w zamkniętych składach celnych. Zwolnione od zamknięcia celnego składy celne pozostają pod kontrolą celną.

Zgłoszenie towarów na skład celny bez zamknięcia celnego, przyjmowanie tych towarów do składu, jak i dalsza odprawa ich—odbywa się na ogólnych zasadach, ustalonych obowiązującymi przepisami dla składów celnych (publicznych i prywatnych)—z tym odchyleniem, że przy przyjęciu towarów do publicznego składu celnego urząd celny sprawdza taryfową ilość i jakość towaru i dane te umieszcza w zgłoszeniu celnym na skład.

Przyjmowanie towarów do składu celnego bez zamknięcia celnego, jak również podejmowanie towarów z tego składu, odbywa się w obecności funkcjonariusza celnego; podjęcie towaru ze składu do wolnego obrotu może nastąpić po uiszczeniu przypadających należności celnych i zadośćuczynieniu wszystkim warunkom, wymaganym przy ostatecznej odprawie celnej przywózowej.

WYJAŚNIENIA TARYFOWE.—Min. Skarbu ogłosiło następujące wyjaśnienia taryfowe do poszczególnych pozycji taryfy celnej przywózowej:

Dó poz. 469.—Kleje stałe z kości, skór i innych odpadków zwierzęcych, których 2%-owy roztwór wodny nie ścina się na galaretę—podlegają oczeniu wg poz. 469 p. 2 taryfy celnej.

Do poz. 470.—Kleje stałe z kości, skór i innych odpadków zwierzęcych, których 2%-owy roztwór wodny ścina się na galaretę—należy uważać za żelatynę, podlegającą oczeniu według poz. 470 tar. celn. (okólnik Min. Skarbu z dn. 28/XII 1938 r. L. D. IV 33348/2/38).

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

PRZEWOZY NA P. K. P. W GRUDNIU 1938 R.—Przeciętny dzienny ładunek na P. K. P. w grudniu 1938 r. w porównaniu z grudniem 1937 r. przedstawiał się następująco (w wagonach 15-tonowych):

	Grudzień	
	1938	1937
Zboże	386	272
Mąka, kasze itp.	281	219
Ziemniaki	45	70
Sól	73	77
Cukier	71	81
Inne artykuły aprowizacyjne	205	239
Buraki cukrowe	59	101
Zwierzęta i ptactwo	173	154

Mięso i bekony	22	22
Drzewo ¹⁾	793	722
Węgiel i koks ²⁾	6 356	5 686
Ropa i produkty naftowe	188	186
Nawozy sztuczne	254	276
Materiały budowlane	548	346
Ruda oraz surowce dla przemysłu fabrycznego	380	567
Produkty przemysłowe	926	816

¹⁾ W tym do wywozu przez granice lądowe i porty p. o. c. w grudniu 1938 r.—157 wag. 15-tonowych, a w grudniu 1937 r.—165 wag. 15-ton.

²⁾ W tym do wywozu przez granice lądowe i porty p. o. c. w grudniu 1938 r.—2 506 wag. 15-ton., a w grudniu 1937 r.—2 137 wag. 15-tonowych.

Narzędzia i maszyny rolnicze	1	1
Pozostałe	677	548
Drobnica i ładunki pośpieszne	1 827	1 724
Razem naładunek przesyłek handlowych	13 265	12 107
Przewozy gospodarcze	454	454
„ wojskowe	125	108
Razem naładunek w kraju	13 844	12 669
w tym:		
do przewozu w kraju	10 741	9 697
do wywozu przez granice lądowe i porty polskie-go obszaru celnego	3 103	2 972
Naładunek w W. M. Gdańsku	242	318
Przyjęcie od kolei zagranicznych	199	163
Tranzyt	1 191	1 111
Ogółem	15 476	14 261

Przewozy kolejowe w grudniu 1938 r. kształtowały się pomyślnie, nie wykazując jednak tempa wzrostu, zanotowanego w miesiącu poprzedzającym. W porównaniu z grudniem 1937 r. ogół przewozów zwiększył się przeciętnie dziennie o 1 215 wag. (8,5%), naładunek w kraju o 1 175 wag. (9,3%) oraz naładunek przesyłek handlowych o 1 158 wag. (9,6%).

Pod względem kierunku przewozów — przeciętny dzienny naładunek wzrósł przy nadaniu do przewozu w kraju o 1 044 wag. (10,8%), przy nadaniu do wywozu przez granice lądowe i porty p. o. c. o 131 wag. (4,4%), przy przyjęciu od kolei zagranicznych o 36 wag. (22,1%) oraz przy tranzycie o 80 wag. (7,2%). Natomiast zaznaczył się dalszy — notowany już od dłuższego czasu — spadek naładunku w W. M. Gdańsku o 76 wag. (23,9%).

Jak wynika z powyższych danych, przewozy kolejowe w grudniu 1938 r. charakteryzuje wysoki wzrost przyjęcia od kolei zagranicznych, wydatnie ożywione przewozy na rynku krajowym, umiarkowany wzrost wywozu i tranzytu, przy jednoczesnym silnym spadku naładunku w W. M. Gdańsku.

Jeżeli chodzi o poszczególne grupy towarów — to w porównaniu z grudniem 1937 r. wzrost przewozów wynosił przeciętnie dziennie przy: zbożu 114 wag. (41,9%), mące, kaszach itp. 62 wag. (28,3%), zwierzętach i ptactwie 19 wag. (12,3%), drzewie 71 wag. (9,8%), węglu i koksie 670 wag. (11,8%), ropie naftowej i produktach z niej 2 wag. (1,1%), materiałach budowlanych 202 wag. (58,4%), produktach przemysłowych 110 wag. (13,5%), pozostałych towarach 129 wag. (23,5%) oraz przy drobnicy i ładunkach pośpiesznych 103 wag. (6,0%).

Na wyjątkowo wysoki wzrost przewozów zbóż wpłynęło głównie polepszenie się sytuacji eksportowej, obroty bowiem na rynku krajowym nie wykazały poważniejszych zmian. Dzięki pomocy wywozowej oraz wskutek poprawy cen na rynkach zagranicznych eksport 4 głównych zbóż był w miesiącu sprawozdawczym niemal 5-krotnie wyższy niż w analogicznym miesiącu 1937 r. Podobnie i przewozy mąki, kasz itp. kształtowały się pomyślnie przy eksporcie, jednak na ogólny wydatny wzrost przewozów tej grupy towarów wpłynęły wzmoczone obroty krajowe. Przewozy zwierząt i ptactwa wzrosły wskutek zwiększonego zapotrzebowania ze strony przetwórci mięsnych oraz wzmoczonej konsumpcji w kraju — dzięki czemu pokryty został z nadwyżką spadek wywozu bydła i trzody. Wprawdzie zwiększył się wywóz kur i gęsi, jednak z uwagi na mały tonaż przewozy te nie odgrywają z reguły poważniejszej roli w tej grupie towarów. Przy przewozach drzewa nastąpił spadek przewozów drzewa kopalnianego i nieobrobionego, a jednocześnie zwiększyły się przewozy drzewa obrobionego i opałowego. Na ogólny wzrost przewozów tej grupy wpłynęło zwiększenie się przewozów w kraju o 79 wag. (14,2%), przewyższając znacznie spadek eksportu, który wyniósł 8 wag. (4,8%). Przy przewozach węgla korzystnie kształtował się naładunek na eksport, wykazując przeciętny dzienny wzrost o 369 wag. (17,3%), dzięki zwiększonemu wywozowi na rynki środkowo-europejskie, jak: Czechy, Słowacja, Niemcy i Węgry, oraz pozaeuropejskie: Argentyna i Egipt. Również przewozy węgla i koks w kraju były wyższe przeciętnie dziennie o 301 wag. (8,5%). Dążenie do zwiększenia wydobycia ropy naftowej oraz stale wzrastające zapotrzebowanie na benzynę w kraju znalazły swój wyraz we wzroście przewozów. Minimalny ogólny wzrost tłumaczy się tym, że jednocześnie nastąpił znaczny spadek wywozu szeregu produktów naftowych w porównaniu z analogicznym miesiącem 1937 r. Pomyślny rozwój budownictwa mieszkaniowego oraz silny ruch inwestycyjny wpłynęły na szczególnie wysoki wzrost przewozów materiałów budowlanych. Wzrost przewozów produktów przemysłowych wiąże się w dużym stopniu z rozwojem ruchu inwestycyjnego oraz z przyłączeniem Zaolzia do Polski.

Spadek przewozów objął następujące grupy towarów i wynosił przeciętnie dziennie przy: ziemniakach 25 wag. (35,7%), soli 4 wag. (5,2%), cukrze 10 wag. (12,3%), artykułach aprowizacyjnych osobno

niewymienionych 34 wag. (14,2%), burakach cukrowych 42 wag. (41,6%), nawozach sztucznych 22 wag. (7,9%) oraz rudach i surowcach dla przemysłu fabrycznego 187 wag. (33,0%).

Przewozy ziemniaków zmalały wydatnie — zarówno w obrocie krajowym, jak i przy eksporcie, co pozostaje w związku z gorszymi zbiorami ziemniaków. Przewozy soli zmniejszyły się głównie wskutek spadku wywozu oraz w mniejszym stopniu wobec ograniczonego zbytu w kraju. Wysoki spadek przewozów buraków cukrowych tłumaczy się wyjątkowo silnymi dowozami, dokonanymi w listopadzie. Spadek przewozów rud i surowców dla przemysłu fabrycznego wiąże się z dalszym ograniczeniem importu rud zagranicznych. Przewozy mięsa i bekonów oraz maszyn i narzędzi rolniczych utrzymały się na niezmiennym poziomie.

N. K.

ZMIANY W TARYFACH TOWAROWYCH P. K. P. — W „Dz. Tar. i Zarz. Kol.” Nr 59/1938÷5/1939 ogłoszono następujące ważniejsze zmiany do taryf towarowych wewnętrznych P. K. P.

W grupie nawozów sztucznych wprowadzono taryfy wyjątkowe na eksport nawozów wapiennych i ich mieszanek z Piechcina i Wapienna do portów Gdyni i Gdańska (tar. wyj. *pe-1*) oraz do Piusi Wschodnich przez punkt graniczny pod Jamielnikiem. Stawki wynoszą z Piechcina i Wapienna do stacji portowych gr 50 od 100 kg, do granicy zaś Państwa pod Jamielnikiem — gr 35 od 100 kg. Wydatna ulga od stawek klasy zasadniczej 16 w rozmiarach ok. 55% ma na celu poparcie eksportu produktu, którego nadwyżki nad zapotrzebowaniem nie znajdują zbytu w kraju. Do nawozów wapiennych zaliczono także wapien surowy mielony przez umieszczenie tego towaru w objaśnieniu do poz. 636e K. t. Poza tym wprowadzono tar. wyj. *we-10* na przewóz supertomasyny z Chorzowa do Bogumilowic — z przeznaczeniem do przechowania w magazynach fabryki mościckiej.

W grupie taryf drzewnych uzupełniono nomenklaturę i klasyfikację przez włączenie do poz. 908 papierówki bukowej z równoczesnym uzupełnieniem odpowiednich taryf specjalnych. Uzupełnienie to ma na celu ułatwienie wytwarzania w kraju celulozy bukowej, która dotychczas była w poważnych ilościach importowana z zagranicy. Ważniejsze zmiany objęły taryfy na surowce i wyroby koszykarskie. Z surowców ujęto w nomenklaturze oddzielnie wiklinę koszykarską nieokorowaną i okorowaną (poz. 961a, b), obręcze z wikliny (poz. 962) i kije z wikliny i leszczyny (poz. 963), obniżając opłaty klasy zasadniczej dla kijów okorowanych z klasy 11 do 13. Dla wyrobów koszykarskich z wikliny okorowanej i nieokorowanej obniżono przewoźne w kierunku do portów p. o. c. z przeznaczeniem na wywóz morzem za granicę celną z klasy* 13 do 14, dla wywozu zaś przez granice lądowe podwyższono taryfę o 3 klasy, mianowicie z klasy 11 do 8 (wyroby koszykarskie z wikliny okorowanej) i z klasy 10 do 7 (wyroby z wikliny nieokorowanej). Podwyżka ta, przeprowadzona w opłatach klas zasadniczych, stosowana będzie także przy ew. imporcie i tranzycie (z wyjątkiem wschodniopruskiego). Dla obrotu wewnętrznego utrzymano dotychczasowe opłaty przewozowe bez zmian w postaci taryf specjalnych (WF-88, 89, 90, 91, 92, 93 i 94). Do poz. 986 K. t., zawierającej terpentynę, włączono mieszanek terpentyny ze smołą — produkt dotychczas w klasyfikacji oddzielnie nie wymieniony, który uzyskał w ten sposób opłaty klasy wagonowej 2. Poz. 916 K. t., obejmującą niektóre gatunki drewna egzotycznego, rozszerzono na wszystkie gatunki, oprócz wymienionych oddzielnie w poz. 915, z równoczesnym wprowadzeniem tej zmiany do tar. wyj. *pf-12* — na import drewna egzotycznego do zakładów przerobczych w Orzechowie. W tar. specj. WF-10 na przewóz w obrocie wewnętrznym choinek, chrustu, faszyny, karpiny i kory skreślono warunek zużycia towaru wewnątrz kraju, aby umożliwić przewóz tych artykułów za listami na okaziciela wótrnika listu przewozowego.

W dziale wyrobów ceramicznych obniżono przewoźne na płytki kamionkowe z klasy 12 do 13 (tar. specj. WH-78) z równoczesnym przeniesieniem tego towaru z poz. 1137a do poz. 1121 K. t., oraz na płytki kamionkowe drobne o wymiarach boku lub średnicy do 5 cm — z klasy 5 do 10 przez wymienienie tego towaru w poz. 1132 oraz w tar. specj. WH-92 i GH-68.

W grupie artykułów chemicznych włączono do poz. 533 K. t. nie ujęty dotychczas oddzielnie w nomenklaturze kwas siarkawy, który korzystać będzie z opłat klasy wagonowej 13 i drobnicowej III. Poz. 535 rozbito na kwas solny zwykły — z opłatami dotychczasowymi (kl. 11), i kwas solny chemicznie czysty, dla którego z uwagi na jego wyższą wartość handlową podwyższono przewoźne do klasy 7. Tar. specj. GJ-46 na eksport soli Glauberskiej rozszerzono na punkt graniczny pod Zawiasami celem ułatwienia wywozu na Litwę. Do poz. 579, zawierającej środki grzybobójcze i owadobójcze włączono sadol, emulsję sulfolowo-naftowo-olejową, której produkcję rozpoczął przemysł naftowy; produkt ten uzyskał opłaty klasy wagonowej 7 i drobnicowej II. Do poz. 600 włączono czernidło do obuwia w pudełkach drewnianych; najtańszy ten rodzaj

past do obuwia uzyskał w ten sposób opłaty klasy drobnicowej II, gdy dotychczas opłacał przewoźne wg poz. 660 K. t. z zastosowaniem klasy I.

W grupie taryf węglowych obniżono przewoźne na wywóz z Karwiny i Trzyńca przez porty p. o. c. smoły węglowej destylowanej i preparowanej—przez włączenie wymienionych stacji do tar. wyj. *pk-10*, paku — przez włączenie tychże stacji do tar. wyj. *pk-15* (ze stawką gr 130 od 100 kg), oraz naftalinu surowego prasowanego—przez włączenie do tar. wyj. *pk-20* (ze stawką gr 261). Do zeszytu taryf przeładunkowych w komunikacji kombinowanej wodno-kolejowej (Tar. cz. II.5) wprowadzono taryfę specjalną *ZK-4* — na przewóz węgla z Sandomierza do Rozwadowa; taryfa przewiduje stawki taryfy węglowej wewnętrznej *WK-1*, stosowane zwykle przy nadawaniu węgla na kopalniach. W danym wypadku przeprowadzona zostanie próba przewozów kombinowanych, a więc z kopalń górnośląskich do Sandomierza wodą, dalej zaś — koleją. Dotychczasowa stawka kolejowa na węgiel w relacji Katowice — Rozwadow (286 km) wynosi zł 11-20 za tonę. Wprowadzona taryfą spec. *ZK-4* stawka w relacji Sandomierz — Rozwadow (28 km) wynosi zł 3-40 za t, wobec czego koszt przewozu wodą wraz z kosztem przeładunku z wody na kolej nie może być wyższy od zł 7-80 za t, w rzeczywistości zaś powinien być znacznie niższy od tej różnicy, w przeciwnym razie bowiem transporty nie będą kierowane na wodę.

Dotychczasowa tar. wyj. *wk-10* na dowóz do Łazisk miału węglowego ze stacji Kostuchna, Kosztowy i Murcki zastąpiona została nową tar. wyj. (*wk-10*) na dowóz takiegoż miału z Zaolzia od stacji Szumbarz Śląski (stawka gr 30 od 100 kg).

Poza tym wprowadzono tar. wyj. *wk-35* na przewóz miału koksowego (koksiku) z koksowni zaolziańskich przy stacjach: Dąbrowa Ślaska, Karwina, Orłowa, Sucha Średnia i Trzyńiec — do hut lub zakładów metalurgicznych górnośląskich, położonych przy stacjach: Chebzie, Karolinka, Katowice-Bogucice, Łaziska, Rozdzień, Szopienice i Trzebinia — z opłatami tar. specj. *WK-34*, stosowanymi na dowóz koks do C. O. P.

W grupie artykułów hutniczych i metalurgicznych obniżono taryfę na import złomu do Rozwadowa do stawki zł 10-70 za t, oraz wprowadzono tar. specj. *PM-75* z portów p. o. c. na import aluminium i jego stopów do Dziedzic (stawka zł 8 od 100 kg). Do poz. 243b K. t. włączono szlam cynkowy, do taryf zaś specj. *WM-34* i *WM-35* na przewóz żelaza handlowego i blach w obrocie wewnętrznym włączono stację nadawczą Bogumin.

W grupie wyrobów papierniczych zaliczono do towarów przestrzennych papier rotacyjny w rolach o szerokości ponad 100 cm celem umożliwienia przewozu tego towaru w wagonach przestrzennych bez dopłaty. W tar. specj. *PN-45* na wywóz papieru natronowego skreślono kontyngent roczny 1750 t, wobec czego taryfa stosowana będzie od razu przy nadaniu bez względu na wysokość rocznego eksportu.

W dziale postanowień taryfowych (T. Cz. IB) uzupełniono § 35, ustalający zasady obliczania przewoźnego za przesyłki drobne, złożone z towarów, taryfowanych według różnych klas. Według dotychczasowych zasad kolej stosowała obliczenie przewoźnego oddzielnie za towar każdej klasy pod warunkiem, iż nadawca towary te opakował oddzielnie oraz podał wagę każdego z nich. Nowowprowadzone uzupełnienie zezwala na stosowanie tego ulgowego sposobu obliczania przewoźnego także dla tych wypadków, gdy nadawca nie podał wagi jednego z towarów, zawartych w przesyłce. Nie podaną wagę ustala wówczas kolej przez odjęcie od łącznej wagi całej przesyłki sumy wag, podanych przez nadawcę.

W związku z otwarciem w dniu 23/XII 1938 r. mostu kolejowego na Wiśle w Płocku ogłoszone zostało uzupełnienie do wykazu odległości taryfowych, wprowadzające znaczne skróty na linii Kutno — Brodnica. Odległości z Kutna wynoszą: do stacji Azory 4 km, Strzelce Kuj. — 15 km, Gostynin — 29 km, Łąck — 39 km, Płock Radziwie — 46 km, Płock — 56 km, Proboszczewice — 69 km, Gozdowo — 76 km i Sierpc — 90 km. Poprzednie połączenie Kutna z Sierpcem odbywało się przez Toruń lub też przez Warszawę, zatem drogą kilkakrotnie dłuższą. Nowe połączenie skróci także szereg odległości taryfowych pomiędzy stacjami, leżącymi w pobliżu Sierpca, z jednej strony, a stacjami na północ od Kutna.

Wymienione wyżej zmiany taryfowe oraz zmiany i uzupełnienia wykazu odległości weszły w życie w okresie 23/XII 1938 ÷ 3/II 1939.

S. P.

KOMUNIKACJA TOWAROWA POLSKA-WĘGRY I POLSKA-JUGOSŁAWIA.—W związku z przeciągającym się zamknięciem polsko-czesko-słowackich przejść granicznych Woronienka—Zimir i Ławoczne (Skotarsky) oraz czesko-słowacko-węgierskiego Engerau (Oroszvar)—Petraalka, jako też wszystkich nowych przejść węgiersko-słowackich (karpatoruskich), odpowiadających dawnemu Cop—Zahony—napotyka nadal na pewne trudności komunikacja towarowa między Polską i Węgrami oraz w tranzyście przez Węgry do Jugosławii. Ce-

lem przeto złagodzenia przeszkód, istniejących zwłaszcza przy odprawie przesyłek w komunikacjach bezpośrednich związkowych polsko-węgierskiej i polsko-jugosłowiańskiej, dla których postanowienia odnośnych taryf związkowych (polsko-jugosłowiańska taryfa towarowa Cz. I i II, polsko-węgierskie taryfy na przewóz towarów, na przewóz węgla i koks oraz na przewóz drewna) wymagają zachowania ustalonych przepisów kierunkowych na drodze najkrótszej, wydane zostały ostatnio—z mocą obowiązującą od dn. 6/II b. r.—specjalne zarządzenia, umożliwiające stosowanie powyższych taryf i w tych wypadkach, gdy przewidują one drogę przewozu przez jedno lub więcej z wyżej wymienionych zamkniętych przejść granicznych. Istota tych zarządzeń, nie zmieniających zasadniczo istniejących przepisów kierunkowych, polega na następujących zasadach:

1) w razie, gdy droga przewozu, przepisana przez taryfę, nie może być, jak wyżej zaznaczono, zachowana, przesyłkę kieruje się wg uznania kolei przez najdogodniejsze przejście graniczne, leżące najbliższej taryfowej drogi przewozu, w zasadzie bez zmiany obliczenia przewoźnego;

2) jeżeli jednak w przewidzianym wyżej wypadku skierowania przesyłki drogą okrężną okaże się, że przebieg P. K. P. (w kilometrach) na faktycznej drodze przewozu jest co najmniej o 100% dłuższy od przebiegu na drodze przewozu, przepisanej przez taryfę związkową, to za różnicę odległości P. K. P. pomiędzy faktyczną a taryfową drogą przewozu pobiera się na rzecz P. K. P. przewoźne dodatkowe w wysokości gr 0-2 od 100 kg i 1 km;

3) celem ustalenia odległości pomiędzy stacją P. K. P. a przejściami granicznymi na faktycznej i taryfowej drodze przewozu miarodajny jest wykaz odległości taryfy związkowej;

4) w wypadkach kierowania przesyłką drogą okrężną podwyższa się w myśl art. 11 § 3b Konwencji Międzynarodowej o przewoźnie towarów ustalone terminy dostawy o 100%.

Np. taryfa polsko-węgierskiego związku kolejowego na przewóz drewna od relacji Nadwórna—Bodrogkersztur przewiduje drogę—Woronienka—Zimir. Droga taryfowa Nadwórna—Woronienka wynosi 63 km, droga faktyczna Nadwórna—Łupków—368 km. Za różnicę odległości 305 km pobiera się przewoźne dodatkowe $0-2 \times 305 =$ gr 61 od 100 kg.

Niezachowanie przewidzianych przez taryfę związkową przejść granicznych czesko-słowacko-węgierskich nie zmienia wysokości przewoźnego, obliczonego na jej podstawie.

Przepisy, dotyczące sposobu opłacania przewoźnego (frankowanie) oraz obciążania przesyłek zaliczkami i zaliczeniami, pozostają bez zmiany.

J. Cz.

ZMIANY I UZUPEŁNIENIA W TARYFACH. REGULUJĄCYCH OBRÓT TOWAROWY Z WĘGRAMI.—Ogłoszone zostały następujące ważniejsze zmiany i uzupełnienia w zakresie taryf, regulujących obrót towarowy z Węgrami.

W zeszycie 1 polsko-węgierskiej taryfy na przewóz towarów (z wyłączeniem zwierząt żywych, drewna i węgla mineralnego) z ważnością od dn. 1/II 1939 r. zmieniono postanowienia, dotyczące zastosowania tej taryfy, która—w myśl nowego brzmienia—może być stosowana tylko w wypadku, o ile nadawca w liście przewozowym zażądał wyraźnie jej zastosowania, i o ile warunki taryfy zostały zachowane. Wyjątek stanowią taryfy artykułowe 1/101 poz. a (drobnica) oraz 2/102 (towary wszelkiego rodzaju), które mogą być stosowane również bez żądania nadawcy w razie nieściśle określonego w liście przewozowym nazwy towaru. Również od dn. 1/II 1939 r. zmniejszono dotychczasową opłatę za ubezpieczenie wartości dostawy do gr 0-10 za każde zł 10 deklarowanej kwoty i za każde 10 km. W konsekwencji dotychczasowa tablica opłat za deklarację wartości dostawy zastąpiona została nową tabelą („Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” Nr 2/1939).

W związku z zmianami granic państwowych wprowadzone zostały z ważnością od dn. 5/II 1939 r. do wymienionej taryfy (zesz. 1), jak również do polsko-węgierskiej taryfy towarowej na przewóz drewna i wyrobów z drewna nowe spisy dróg przewozu, w których jednak numeracja tych dróg odpowiada analogicznemu numerom dotychczasowych spisów. Postanowienia wstępne do przepisów kierunkowych oraz tablice kierunkowe pozostały nadal w mocy („Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” Nr 5/1939).

W zeszycie 2 tar. art. 109 (boksyt) włączono st. Dąbrowę Górniczą z odpowiednimi stawkami oraz w taryfie art. 113 (wino) przy st. Poznań dotychczasowe stawki dla 5 t, 10 t i 15 t zastąpiono nowymi stawkami („Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” Nr 5/1939).

W polsko-węgierskiej taryfie na przewóz węgla kamiennego, brykietów węglowych i koks z węgla kamiennego wprowadzone zostało postanowienie, analogiczne do postanowienia w polsko-węgierskiej taryfie na przewóz towarów (z wyłączeniem zwierząt żywych, drewna i węgla mineralnego)—co do zastosowania taryfy tylko w tym wypadku, o ile nadawca w liście przewozowym zażądał wyraźnie jej zastosowania i o ile postanowienia taryfy zostały dopełnione („Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” Nr 6/1939).

S. T.

ZMIANY W POLSKO-RUMUŃSKICH TARYFACH ZWIĄZKOWYCH.—Ostatnie numery „Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych” przynoszą następujące zmiany w wymienionych taryfach, mianowicie:

I. W ramach polsko-rumuńskiej taryfy towarowej Cz. II:

1.—Z ważnością od dn. 3/II b. r. wprowadzono do taryfy artykułowej Nr 214 aneksu, a więc obowiązującej dla przewozów z Polski do Jugosławii oraz do Bulgarii przez rumuńsko-jugosłowiańskie przejścia graniczne, st. Mińsk Mazowiecki dla niektórych wyrobów fajansowych i kamionkowych, jak: naczynia kuchenne i stołowe, wann, umywalnie, bidety itp. („Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” Nr 5/1939).

2.—Z ważnością od dn. 17/II b. r. włączono do taryfy artykułowej Nr 141 na przędzę rumuńską st. Galati („Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” Nr 6/1939).

3.—Z ważnością od dn. 1/III b. r. wprowadzona zostaje do taryfy artykułowej Nr 1 na towary wszelkiego rodzaju dodatkowa tabela opłat C, zawierająca pewne novum, mianowicie globalne stawki opłat przewozowych od polsko-czesko-słowackich i polsko-niemieckich przejść granicznych do poszczególnych stacji rumuńskich. Stawki te, wprowadzone równoległe do istniejących w dotychczasowych tabelach A i B stawek, są znacznie od nich niższe i dostosowane do poziomu specjalnych stawek tranzytowych zeszytu II/4 taryfy wewnętrznej P. K. P.

Celem wprowadzenia tych stawek, których ważność ograniczono do dn. 31/XII 1939 r., jest ułatwienie stronom równoczesnego korzystania—po pierwsze—ze specjalnych dalekoidących ulg, przyznanych na przebiegu polskim dla przesyłek, nadawanych do niektórych stacji rumuńskich we wskazanym wyżej tranzytowym zeszytu II/4 taryfy towarowej P. K. P., a — po wtóre — z normalnej obniżki, jaka jest zawarta w stawkach za przebieg kolei rumuńskich w polsko-rumuńskiej taryfie związkowej („Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” Nr 7/1939).

4.—Z ważnością od dn. 3/III b. r. skreślono w tekście taryfy artykułowej Nr 57 na wysłodki buraczane suszone nieaktualne już obecnie postanowienie, że na poczet przewidzianego w taryfie specjalnego kontyngentu mogą być zaliczone także przesyłki, przewiezione uprzednio, mianowicie w czasie od dn. 1/I 1938 r. („Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” Nr 7/1939).

II. Zmiana postanowień ogólnych specjalnych taryf tranzytowych P. K. P.:

„Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych” Nr 7 przynosi — z ważnością od dn. 21/II b. r. — zasadniczą zmianę postanowień ogólnych wymienionej taryfy tranzytovej.

Dotychczas stawki, wymienione w poszczególnych taryfach specjalnych powyższego zeszytu tranzytovej (Cz. II, zeszyt 4 Tar. Tow. P. K. P.), pomyślane były tylko jako opłaty za cały przebieg tranzytowy P. K. P. od jednego do drugiego punktu granicznego, zatem klienci

musieli wybierać pomiędzy ulgami z tegoż zeszytu i korzyściami, jakie im dawała jakaś polsko-zagraniczna (a więc np. polsko-rumuńska) taryfa związkowa, wymagająca z reguły zastosowania jej od polskiej stacji, nie zaś od punktu granicznego.

Obecnie stawki, wymienione w zeszytu II/4, mają być po ich obniżeniu o gr 20 za 100 kg stosowane również od polskiej stacji granicznej wejściowej za przebieg na P. K. P. do wyjściowego polskiego punktu granicznego wzgl. odwrotnie od punktu granicznego wejściowego do wyjściowej stacji granicznej, i to nie tylko w razie dopełnienia formalności przeekspediowania przesyłki, tj. jej ponownego nadania na odnośnej polskiej stacji granicznej—co wymaga usług osobnego spedytora, a więc dodatkowych kosztów—lecz także bez konieczności przeekspediowania, a więc przy przewozie przesyłek za bezpośrednim listem przewozowym. Tym samym strona równocześnie otrzymuje możliwość korzystania na dalszym przebiegu ze stawek międzynarodowych taryf związkowych, co dotychczasowe ujęcie czyniło w zasadzie niemożliwym.

Wprowadzenie wymienionych dwu alternatyw jest celowe, albowiem w pewnych wypadkach możliwość opłacania przewozowego w Polsce, jaką klient zagraniczny otrzymuje przy przeekspediowaniu przesyłki na polskiej stacji, daje mu korzyści znacznie większe niż pewne dodatkowe koszty spedytorskie, związane z takim ponownym nadaniem.

Poza tym tenże „Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” wprowadza ograniczenie ważności specjalnie obniżonych stawek w relacjach do pewnych stacji kolei rumuńskich, i to w specjalnych taryfach tranzytowych T 2 (Niemcy-Rumunia) oraz T 6 (Czecho-Słowacja-Rumunia) do dn. 31/XII 1939 r.

M. Brz.

NOWA TARYFA TOWAROWA KOLEI WĄSKOTOROWYCH.—Ministerstwo Komunikacji wydało nową taryfę towarową polskich kolei wąskotorowych, która wchodzi w życie z dniem 1/III b. r. Nowe wydanie jest nie tylko przedrukiem taryfy obecnie obowiązującej, lecz ma ono na celu również dalsze ściślejsze dostosowanie taryfy kolei wąskotorowych do taryfy kolei normalnotorowych z uwzględnieniem specjalnych warunków przewozowych i eksploatacyjnych kolei wąskotorowych.

Taryfa towarowa kolei wąskotorowych, chociaż dostosowana do taryfy kolei normalnotorowych, wydana jednak wcześniej od tej ostatniej, w postanowieniach swoich nie uwzględniała zmian, wprowadzonych do postanowień taryfowych kolei normalnotorowych.

To samo odnosiło się do regulaminu przewozowego, który od dn. 1/X 1938 r. uległ przedregulowaniu—i odchylenia od niego, wprowadzone w taryfie kolei wąskotorowych, należało dostosować do nowego regulaminu, co uskuteczniło w nowo wydanej taryfie.

Przy okazji nowego wydania w taryfach wyjątkowych skreślono ulgi specjalne, przerabiając je na oddzielne taryfy wyjątkowe.

F. M.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

STAN POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ NA POCZĄTKU 1939 R.

W II półroczu 1938 r. w stanie polskiej floty handlowej nastąpiły stosunkowo niewielkie przesunięcia, wyrażające się zwiększeniem liczby statków rejestrowanych o 17 jednostek (statków o pojemności 20 brt i więcej, wpisanych do polskiego rejestru okrętowego w Gdyni lub w Gdańsku) i równoczesnym obniżeniem tonażu o 4 623 brt i 3 495 nrt.

Obniżenie się ogólnego tonażu nastąpiło wskutek sprzedaży za granicę 2 statków, mianowicie: statku pasażerskiego Tow. „Gdynia—Ameryka, L. Ż.”—s/s „Polonia” (7 500 brt i 4 519 nrt), eksploatowanego dotąd na linii palestyńskiej, który przekroczył granicę wieku dla statków pasażerskich, oraz frachtowego żaglowca z pomocniczym motorem „Elemka” (1 471 brt i 1 178 nrt); prócz tego skreślone zostały z rejestru okrętowego 2 małe statki obsługi przybrzeżnej o łącznej pojemności 200 brt i 167 nrt.

W okresie sprawozdawczym liczba statków zarejestrowanych powiększyła się o 21 jednostek, w tym 2 statki: towarowy do przewozu drzewa s/s „Lida” (wybudowany w 1938 r. na Stoczni Swan, Hunter and Wigham Richardson Ltd w Newcastle on Tyne w Anglii) o pojemności 1 387 brt i 771 nrt i bunkrowiec s/s „Progress” (600 brt i 519 nrt), zakupiony w Holandii (rok budowy 1926 — Rotterdam), oraz 19 statków rybackich ogólnej pojemności 2 561 brt

i 1 079 nrt, w tym: 3 trawlerzy parowe T-wa Połowów Dalekomorskich „Pomorze” (s/s „Adam”—324 brt i 124 nrt, s/s „Barbara”—312 brt i 136 nrt i s/s „Cezary”—384 brt i 145 nrt, razem — 1 020 brt i 405 nrt), 5 lugrów motorowych—„Korab I” i „Korab II” o pojemności 263 brt i 120 nrt każdy, wybudowane w 1938 r. na stoczni Jos. L. Meyer Papenburg an der Ems w Niemczech, oraz „Korab III”, „Delfin I” i „Delfin II” o pojemności 253 brt i 113 nrt—razem 1 285 brt i 679 nrt, wybudowane w 1938 r. na Stoczni Gdańskiej, oraz 11 kutrów motorowo-żaglowych typu „MIR”, budowanych w latach 1935÷38 na stoczni Rybackiej w Gdyni—o łącznej pojemności 256 brt i 95 nrt, razem rybackich motorowych jednostek 1 541 brt.

Ogółem na dz. 1/I 1939 r. tonaż statków zarejestrowanych o pojemności 20 brt i wyżej wynosił, jak to wykazuje poniższe zestawienie, 130 jednostek o łącznej pojemności 97 267 brt i 53 757 nrt.

(P. tablicę na następnej stronie)

Wprawdzie w omawianym okresie tonaż zmniejszył się o ok. 5 tys. brt—należy jednak podkreślić, że obniżka ta dotyczy jedynie tonażu, który został już wpisany do rejestrów okrętowych. Faktyczny stan tonażu jest znacznie większy i wskazuje na dalszy—aczkolwiek powolny—wzrost, bowiem w całym roku 1938 tonaż handlowy wzrósł o 83 jednostki o łącznej pojemności 1 419 brt i 1 968 nrt. Należy również bowiem uwzględnić 21 jedno-

	Motorowce i motorowo-żaglowe			Parowce			Bez napędu			R a z e m		
	Ilość	P o j e m n o ś ć		Ilość	P o j e m n o ś ć		Ilość	P o j e m n o ś ć		Ilość	P o j e m n o ś ć	
		brutto	netto		brutto	netto		brutto	netto		brutto	netto
Stan na dz. 1/VII 1938 r.	51	39 746	22 190	49	60 262	33 421	13	1 882	1 641	113	101 890	57 252
Wykreślono z rejestru na dz. 1/I 1939 r. (ubytek w okresie 1/VII 1938 r. ÷ 1/I 1939 r.)	1	1 471	1 178	2	7 530	4 528	1	170	158	4	9 171	5 864
Wpisano do rejestru na dz. 1/I 1939 r. (przyrost w okresie 1/VII 1938 r. ÷ 1/I 1939 r.)	16	1 541	674	5	3 007	1 695	—	—	—	21	4 548	2 369
Stan na dz. 1/I 1939 r.	66	39 816	21 686	52	55 739	30 588	12	1 712	1 483	130	97 267	53 757

stek, jeszcze niezarejestrowanych w II połowie ub. roku, a które faktycznie znajdują się już w eksploatacji. Tonaż tych statków wynosi ogółem 4 821 brt i 2 537 nrt, mianowicie w tym: towarowy s/s „Robur VIII” (wybudowany na stoczni Burntisland Shipbuilding and Co w Anglii w 1938 r.—2 864 brt i 1 611 nrt), bunkrowy s/s „Skarboferm” (P. P. Skarbopol—592 brt i 356 nrt) oraz 19 statków rybackich o łącznej pojemności 1 365 brt i 570 nrt, w tym 3 trawlerzy Tow. Połowów Dalekomorskich „Pomorze” (s/s „Eugeniusz”—325 brt i 130 nrt, s/s „Dorota”—324 brt i 133 nrt, s/s „Franciszek” — 324 brt i 132 nrt) oraz 16 kutrów żaglowo-motorowych przeważnie typu „MIR” o pojemności 20÷32 brt każdy. Faktycznie więc na dz. 1/I 1939 r. znajdowało się w eksploatacji w transporcie morskim i obsłudze portowej 153 jednostek o łącznej pojemności 102 088 brt i 56 294 nrt, w tym: parowców 57 o łącznej pojemności 60 168 brt i 32 950 nrt, motorowców i żaglowców z pomocniczymi motorami 83 o łącznej pojemności 40 208 brt i 21 861 nrt oraz 12 jednostek innych o łącznej pojemności 1 712 brt i 1 483 nrt.

Ponadto na dz. 1/I 1939 r. było w ewidencji Urzędu Morskiego w Gdyni 18 kutrów rybackich (14÷19 brt każdy) i jednostek portowych, niepodlegających wpisowi do rejestru okrętowego, o łącznej pojemności 772 brt i 568 nrt. Łącznie więc wszystkich jednostek pływających, tzn. zarówno statków handlowych, rybackich oraz obsługi portowej—o pojemności powyżej 20 brt, jak i mniejszej—było na dz. 1/I 1939 r. 163 o łącznej pojemności 102 860 brt i 56 862 nrt.

Ponadto na dz. 1/I 1939 r. znajdowało się w budowie, nie licząc kutrów rybackich na Stoczni Rybackiej w Gdyni, 11 statków o łącznej pojemności ok. 36 300 brt (ok. 32 195 DW), z tego 2 statki pasażersko-towarowe po 7 200 DW: m/s „Sobieski” (11 500 brt) na Stoczni Swan, Hunter and W. Richardson, Newcastle (Anglia) i s/s „Chrobry” (10 800 brt) na stoczni Nakskov Skibsværft, Nakskov (Dania), pasażersko-towarowy „Warszawa II” 1 450 DW (2 000 brt) na stoczni Werp de Noords, Alblasterdom (Holandia), 2 bliźniacze statki towarowe m/s „Łódź” i m/s „Bielsko” po 6 500 DW (4 660 brt) na Stoczni Gdańskiej i 3 bliźniacze towarowe (coaster) po 590 DW (400 brt) na stoczni Smith and Zoons, Westerbrock (Holandia), oraz towarowy statek s/s „Olza” 1 250 DW (1 080 brt) na nowej Stoczni Gdynskiej w Gdyni. Poza tym—również na Stoczni Gdynskiej—2 statki rybackie: luger o pojemności 200 DW (250 brt) i dozorczy o pojemności 25 DW (150 brt). Wszystkie te statki oprócz m/s „Warszawa II” zostaną wykonane i oddane do użytku w bieżącym roku.

Należy podkreślić dalszy rozwój floty rybackiej, która w omawianym okresie wzrosła o 19 jednostek o łącznej pojemności 2 561 brt—tak, że wynosi zarejestrowanych statków rybackich (trawlerów, lugrów i kutrów) 51 jednostek o łącznej pojemności 5 235 brt. Nadto pozostaje w eksploatacji 19 kutrów, które nie zostały jeszcze zarejestrowane, o łącznej pojemności 1 365 brt, i 9 jednostek, niepodlegających rejestracji o pojemności łącznej 181 brt, oraz 2 statki w bu-

downie—ok. 400 brt. Po wybudowaniu tych 2 statków i oddaniu ich do eksploatacji, co nastąpi jeszcze w I półroczu b. r., wszystkich statków rybackich pod polską banderą będzie 81 o łącznej pojemności 7 181 brt. Należy podnieść wysiłki T-wa Połowów Dalekomorskich „Pomorze”, które rozwija swoją flotyllę trawlerów, wysyłając je na połwy nawet na ocean Lodowaty w okolice Nord Capu. W ubiegłym okresie Towarzystwo do 3 już posiadanych trawlerów dokupiło 3 dalsze trawlerzy: s/s „Dorota”, s/s „Eugeniusz” i s/s „Franciszek”.

L.

TRAMPOWE WSKAŹNIKI FRACHTOWE W ROKU 1938.—Obliczone przez Angielską Chamber of Shipping trampowe wskaźniki frachtowe wykazują w ostatnich miesiącu ub. roku nieznaczny wzrost; jest to następstwem zwiększenia się przewozów niektórych surowców.

Wzrost obrotów wykazało zboże, a w niektórych relacjach (Daleki Wschód) armatorzy zdobili uzyskać i nieco lepsze stawki frachtowe—tak, iż odnośny wskaźnik frachtowy w tej grupie (ważony, przy podstawie 1935 r.=100) wzrósł w porównaniu z listopadem ub. r. o 4·4%. Przy transportach cukru wskaźnik ten wykazał wzrost o 3·7% oraz w grupie: żelazo, stal i złom—aż o 7·9%. W tej ostatniej grupie miał miejsce największy wzrost obrotów, zatem i stawek frachtowych. Pozostałe grupy towarów, brane pod uwagę przy obliczaniu wskaźnika, a więc węgiel—zarówno w partiach mniejszych na statkach do 3 tys. brt, jak i w partiach większych, oraz nawozy sztuczne i rudy—wykazały spadek obrotów i frachtów.

W rezultacie przeciętny wskaźnik ważony za grudzień 1938 r., w porównaniu z poprzednim miesiącem, wzrósł zaledwie o 1·5%—do 124·1, a za cały rok 1938 wskaźnik ten wyniósł 126·9, czyli był o 27·7% niższy od wskaźnika za rok 1937 (175·6).

W ramach poszczególnych grup towarów ważony wskaźnik frachtowy wykazuje w ostatnich 2 latach następujące wahania:

Grupy towarów	1938	1937
Węgiel na statkach do 3000 brt	95·2	143·7
Węgiel na statkach 3000 brt i większych	116·2	138·4
Zboże	139·3	191·7
Drzewo	118·2	164·5
Rudy	122·8	192·9
Nawozy sztuczne	108·6	164·5
Cukier	121·2	185·2
Żelazo, stal i złom	131·6	214·3

Wskaźnik rejestracyjny—przy podstawie: 1929 r.=100—wyniósł dla roku ubiegłego 95 w porównaniu z 131·5 w 1937 r. Jak wiadomo, ten ostatni wskaźnik (95) dał armatorom angielskim formalną podstawę do wystąpienia wobec Rządu o subwencję dla żeglugi w oparciu o odnośną ustawę z 1934 r. (Shipping Assistance Act), o czym informowaliśmy w zesz. 6/1939 (str. 258) tygodnika.

Poniższe zestawienie ilustruje kształtowanie się przeciętnych wskaźników frachtowych w ostatnich latach i w poszczególnych miesiącach ub. roku przy podstawach: 1929 r.=100 i 1935 r.=100:

	1929 r. = 100	1935 r. = 100
1929	100·0	133·5
1935	74·9	100·0
1936	84·3	112·6

1937	131.5	175.6
1938	95.0	126.9
Styczeń	103.5	138.6
Luty	97.0	129.5
Marzec	95.5	127.5
Kwiecień	95.0	126.9
Maj	97.8	130.6
Czerwiec	92.2	123.1
Lipiec	90.0	120.2
Sierpień	94.7	126.4
Wrzesień	94.6	126.3
Październik	96.5	127.6
Listopad	91.6	122.3
Grudzień	± 93	124.1

SYTUACJA RYNKU FRACHTOWEGO W STYCZNIU 1939 R. — Rok 1939 rozpoczął się pod znakiem pewnego ożywienia w zakresie zapotrzebowania na tonaż. Frachty natomiast utrzymały się przeważnie na poziomie stawek, notowanych pod koniec roku ubiegłego.

W okresie sprawozdawczym eksportowano drzewo—jak i w poprzednich miesiącach—tylko w mniejszych ilościach, i to przeważnie na warunkach linii regularnych. Ładunki całostatkowe oferowano po tak niskich stawkach, że tylko w nielicznych wypadkach udało się zaccarterować statki.

W dziedzinie frachtowania małego tonażu można było zauważyć pewne ożywienie, przy czym stawki frachtowe utrzymały się jednak na poziomie zeszłego okresu sprawozdawczego. Na ogół trzeba zaznaczyć, że tonażu było pod dostatkiem—tak, że frachtowanie nie natrafiało na większe trudności, co w pierwszym rzędzie zawdzięczać należy łagodnej zimie.

Notowane ożywienie w dziedzinie eksportu zboża, jakie panowało w I połowie stycznia, osłabło znacznie w II połowie tego miesiąca. Zainteresowanego tonażu była dostateczna ilość—tak, że jedyną trudnością przy frachtowaniu zboża była wysokość stawki.

W zakresie eksportu węgla z Gdyni i Gdańska zanotowano w stosunku do grudnia ub. r. pewne ożywienie.

OBNIŻKA DODATKU FRACHTOWEGO Z NIEKTÓRYCH PORTÓW BAŁTYCKICH DO AFRYKI POŁUDNIOWEJ.

— Jak donosi „Hansa” z dn. 11/II b. r., z początkiem bieżącego miesiąca został obniżony dodatek frachtowy (tzw. range) na komplety skrzynkowe z portów szwedzkich i fińskich do portów Afryki Południowej. Chodzi tu o porty szwedzkie, położone na północ od Norköping do okręgu Hernösand, oraz o południowe porty Finlandii, skąd dotychczas dodatek powyższy wynosił sh 10/- od tony frachtowej, a obecnie wynosi sh 5/-.

Ponieważ na linii do Afryki Południowej, utrzymywanej przez tegoż szwedzkiego armatora i z portów polskich, dodatki frachtowe z naszych portów kształtowały się dotychczas na poziomie wspomnianych wyżej, dalej położonych portów bałtyckich—przeto należy przypuszczać, że ostatnia obniżka ma zastosowanie i w odniesieniu do portów polskich.

Wydaje się, że ten stosunkowo niski dodatek nie może już być przeszkodą w wywozie i polskich wyrobów drzewnych do Afryki Południowej. Należy zatem żywić nadzieję, że nasi eksporterzy kompletów skrzynkowych zainteresują się w większej niż dotychczas mierze rynkiem Unii Południowo-Afrykańskiej, który wobec wzmoczonego i ciągle rosnącego eksportu owoców, będzie potrzebował coraz więcej skrzynek owocowych.

SAMORZĄD

UDZIAŁ PRZEDSTAWICIELA SAMORZĄDU GOSPODARCZEGO POLSKI W OTWARCIU LITEWSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

—W sobotę dn. 16 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie litewskiej Izby Przemysłu, Handlu i Rzemiosł. Akt otwarcia Izby odbył się w obecności Prezydenta Smetony, jak również członków Rządu litewskiego, oraz przy udziale gości: Prezesa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. P. Sen. Klarnera, prezesów izb przemysłowo-handlowych Łotwy i Estonii.

Prezydent Smetona wygłosił mowę, w której wskazał, że w Litwie, jako kraju rolniczym, przemysł, handel i rzemiosło winny wspierać rolnictwo i z nim współpracować. Zadaniem Izby będzie utrzymanie i rozwój stosunków handlowych z zagranicą.

Po mowie Prezesa Łotewskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Berzmsza, zabrał głos Prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. P. Sen. Klarner. Na wstępie wskazał on, że polskie sfery gospodarcze interesowały się zawsze rozwojem i postępami gospodarczymi Litwy. Polacy podziwiali zawsze siłę i wytrwałość, z którą naród litewski dążył do budowy swego państwa, ugruntowania swej niepodległości oraz szukał rozwiązań zagadnienia struktury gospodarczej. Wysoka wydajność litewskiej produkcji gospodarczej—podkreślił P. Sen. Klarner—jest zbyt znana, aby o niej długo mówić. Wspaniała organizacja handlu produktami rolnymi oraz hodowlanymi może służyć przykładem wielu państwom rolniczym. Między gospodarką Polski i Litwy istnieje pewne podobieństwo. To upoważnia do wyrażenia pewności, że obie strony znajdą wspólny język w stałej i dobrej współpracy. W zakończeniu przemówienia P. Sen. Klarner podziękował za gościnne przyjęcie i wyraził nadzieję rychłego zobaczenia przedstawicieli litewskiego życia gospodarczego w Warszawie.

ZMIANA SYSTEMU POBIERANIA OPŁAT NA RZECZ IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH I RZEMIEŚNICZYCH.

—Na podstawie przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym do ceny świadectw przemysłowych były doliczane m. in. dodatki (15%) na rzecz izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych. Sumy, płynące z tych źródeł, były przekazywane przez izby skarbowe (w liczbie 16) właściwym izbom przemysłowo-handlowym względnie rzemieślniczym.

Ustawa z dn. 25/IV 1938 r. o opłatach rejestracyjnych przekreśliła zasadę pobierania należnych opłat przez władze skarbowe, a wprowadzając na miejsce zniesionych świadectw przemysłowych karty rejestracyjne, obejmujące należności na rzecz związków samorządu terytorialnego, izb przemysłowo-handlowych, izb rzemieślniczych oraz szkół zawodowych—przekazała pobór należnych opłat i kontrolę gminom miejskim lub wiejskim.

Zamiast dotychczasowych 16 źródeł, z których samorzady czerpały swoje dochody, ustawa wprowadziła obowiązek przekazywania należności za pośrednictwem przeszło 2 000 gmin, które obowiążane są do przekazywania samorządowi gospodarczemu jego należności w okresie 15 dni po upływie miesiąca, w którym zostały pobrane; jednak nie jest przewidziana sankcja w wypadku niedokonania przez gminę powyższego obowiązku stąd powstaje obawa świadomego bądź nieświadomego przetrzymywania tych należności przez gminę, którym w najgorszym wypadku władze skarbowe mogą potrącić omawiane należności z przypadających danej gminie sum. Dotychczas do ustawy o opłatach rejestracyjnych nie zostało opracowane rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Fakt, iż rozporządzenie będzie musiało poinstruować przeszło 2 000 urzędów gminnych, które dotychczas nie były do tej pracy wciągnięte, a co z konieczności będzie oparte o skomplikowaną technikę—wymaga szczególnej pieczołowitości przy opracowywaniu rozporządzenia.

PROJEKT ORGANIZACJI POMOCY DLA ROZWOJU ŚREDNIEGO I DROBNEGO PRZEMYSŁU.

—Na terenie samorządu gospodarczego rozważana jest szczegółowo sprawa rozwoju średniej i drobnej wytwórczości. Podstawą tych rozważań jest referat Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, który jako naczelny postulat wysuwa objęcie łączną, jednolitą i planową akcją całej drobnej i średniej wytwórczości. Obecnie stosowany, a oparty na definicjach ustawowych, podział na rzemiosło, chalupnictwo, przemysł ludowy i domowy—jeżeli chodzi o politykę pomocy dla drobnych warsztatów—uznać należy, zdaniem Izby Krakowskiej, za błędny i sztuczny. Mimo różnorodności form i rodzajów drobnej wytwórczości, wszystkie

warsztaty tej kategorii łączy jedna zasadnicza cecha wspólna, mianowicie szczupłość zatrudnionego kapitału.

W celu skoncentrowania i ujęcia w ramy jednolitego planu rozporządzonej dziś akcji pomocy na rzecz średniej i drobnej wytwórczości Izba Krakowska wysuwa projekt zorganizowania przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu Rady do Spraw Średniej i Drobnej Wytwórczości z udziałem przedstawicieli zainteresowanych resortów ministerialnych, samorządów gospodarczych, Banku Gospodarstwa Krajowego, Funduszu Pracy, świata nauki i rzeczoznawców. Do zadań tej Rady należałaby akcja o charakterze organizacyjnym, wszelkie zaś sprawy, związane z realizacją planowanych przez nią posunięć, przejęłyby komisje regionalne. Istniejące obecnie luki w akcji finansowania drobnej wytwórczości możnaby usunąć przez stworzenie stałego funduszu, który zastąpiłby różnorodność i dorywczość źródeł finansowych, zasilających obecnie drobną wytwórczość. Fundusz ten winien być utworzony na mocy ustawy, określającej z góry wysokość dotychczas z budżetu Państwa. O użytkowaniu funduszu i zasadach rozdziału kredytu decydowałaby projektowana Rada, administracja zaś bankową prowadziłby Bank Gospodarstwa Krajowego. System taki pozwoliłby na ułożenie jednolitego i celowego budżetu.

Zasadą naczelną akcji kredytowej winno być—zdaniem Izby Krakowskiej—udzielanie wyłącznie kredytów produkcyjnych, przy równomiernym uwzględnianiu potrzeb wszelkiego rodzaju warsztatów. Punkt ciężkości całej akcji powinien spoczywać na udostępnieniu kredytów przede wszystkim zdrowej inicjatywie prywatnej; winno się przy tym równomiernie uwzględniać istniejące potrzeby w zakresie kredytu inwestycyjnego i obrotowego.

Bardzo ważną, wreszcie, kwestią jest sprawa odpowiedniego szkolnictwa zawodowego, a w szczególności szkół dokształcających i kursów dla drobnej wytwórczości, których działalność winna być uzupełniona odpowiednią działalnością instruktorów w terenie, zmierzającą do podniesienia niskiego zazwyczaj poziomu zawodowego samodzielnych wytwórców. Zdać bowiem sobie należy sprawę z tego, że kredyty, udzielone jednostkom, produkującym tandetę i nie umiejącym kalkulować po kupiecku—nie odegrają żadnej roli gospodarczej i zostaną zmarnowane.

SPRAWY KREDYTU DLA ŚREDNICH I DROBNYCH ZAKŁADÓW A SAMORZĄD PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY.

—Ze względu na wielkie znaczenie udostępnienia taniego kredytu średnim i drobnym warsztatom—zarówno na potrzeby obrotów na rynku wewnętrznym, jak i na cele eksportowe—Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, wspólnie z Radą Handlu Zagranicznego, uruchomiła w swym biurze ośrodek informacyjny, który podjął szczegółowe badania i przystępuje do zorganizowania planowej akcji, mającej na celu zarówno zbieranie dokładnych wiadomości o istniejących potrzebach kredytowych, jak i możliwości wykorzystania właściwych źródeł kredytodawczych¹⁾.

UNOWOCZEŚNIANIE SKLEPÓW DETALICZNYCH.—W nowo wybudowanym pawilonie wystawowym Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie odbędzie się w okresie 15/V÷30/VI wystawa dydaktyczna pn. „Nowoczesny Sklep Detaliczny—Architektura Wnętrza”. Wystawa ta, organizowana przez Towarzystwo Wystaw Gospodarczych z inicjatywy Zakładu Architektury Politechniki Warszawskiej i pod patronatem Izby Przemysłowo-Handlowej i Izby Rzemieślniczej, obejmować będzie: wnętrza sklepów detalicznych małych i średnich wraz z odpowiednimi sprzętami, urządzeniem pomocniczym, środkami reklamy, a nawet towarami i obsługą; dalej—ekspozycje urzędów, instytucji i organizacji, współdziałających z kupiectwem przy racjonalizacji wnętrz sklepowych oraz techniki handlu detalicznego, i wreszcie—wyroby przemysłu i rzemiosła, produkowane dla zaspokojenia potrzeb kupiectwa w zakresie zaopatrzenia przedsiębiorstw handlowych w sprzęt, urządzenia itd.

Wystawa będzie miała na celu przedstawienie projektów i okazów urządzeń nowoczesnych, odpowiadających wymaganiom estetyki, a zarazem celowych, praktycznych i niekosztownych. Ponadto ma ona zapoznać kupiectwo z dorobkiem instytucji i organizacji, pracujących dla niego w zakresie: szkolnictwa, bankowości, ubezpieczenia, higieny, bezpieczeństwa pracy, prasy i wydawnictw, reklamy etc., jak również ułatwić kupiectwu nawiązanie kontaktu ze źródłami zaopatrywania w zakresie artykułów, potrzebnych do urządzenia skle-

pów; wreszcie—wystawa ta przyczyni się niewątpliwie do zapoznania szerokiego ogółu z poczynaniami, mającymi na celu racjonalizację urządzeń wnętrz sklepowych i obsługi klienteli.

O PODNIESIENIE POZIOMU NAUKI UCZNIÓW KUPIECKICH.—Zagadnienie kształcenia i egzaminowania uczniów kupieckich, jako jednej z form podniesienia poziomu zawodowego naszego kupiectwa, już od dłuższego czasu jest przedmiotem zainteresowań izb przemysłowo-handlowych.

Próba rozwiązania tej trudnej sprawy jest ostatnio opracowywana przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Poznaniu projekt rozporządzenia o egzaminach na wykwalifikowanych pracowników handlowych. Projekt ten jest obecnie rozpatrywany we wszystkich izbach przemysłowo-handlowych. M. in. w Izbie Warszawskiej odbyło się ostatnio w tej sprawie zebranie połączonych komisji: Handlu Wewnętrznego i Kształcenia Zawodowego, na którym w wyniku dyskusji stwierdzono, że podniesienie poziomu kształcenia uczniów kupieckich jest konieczne, jednak powszechne wprowadzenie egzaminów w życie drogą rozporządzenia jest przedwczesne. Nie mając poza sobą żadnej tradycji i praktyki, egzaminy te łatwo mogłyby stać się biurokratycznym utrudnieniem dla młodzieży, nie odpowiadającym wymaganiom rzeczywistości.

Realizacja już obecnie tego projektu byłaby bardzo trudna z uwagi na niski na ogół poziom szkolenia uczniów w olbrzymiej większości przedsiębiorstw kupieckich—głównie z powodu często spotykanego braku niezbędnych wiadomości handlowych ze strony kupców, zatrudniających praktykantów, braku wytycznych, według których szkolenie winno się odbywać, nieokreślonych wymagań w zakresie wiadomości branżowych i ogólnokupieckich, jakie powinien uczeń wynieść z odbywanej praktyki.

Do kwestyj, które winny być uregulowane przed powszechnym wprowadzeniem egzaminów, należy również sprawa unormowania czasu trwania nauki w poszczególnych rodzajach przedsiębiorstw, terminów rozpoczynania nauki, rejestracji umów o naukę itd.

Aby uczeń kupiecki mógł zdobyć w czasie, przeznaczonym na naukę, odpowiedni zasób wiadomości, który pozwoliłby mu w przyszłości pracować samodzielnie—powinien uzupełniać swe wiadomości praktyczne, nabywane w przedsiębiorstwie, wiadomościami o charakterze ogólnokupieckim, a więc powinien się systematycznie dokształcać. Niestety, ze względu na brak odpowiedniej ilości szkół dokształcających oraz znikomą ilość działów handlowych w tych szkołach, uczeń kupiecki musi poprzestawać na tym, co zdobędzie w samym przedsiębiorstwie. Przed wprowadzeniem egzaminów konieczne jest rozstrzygnięcie tej sprawy przez wprowadzenie w każdej dokształcającej szkole zawodowej działu handlowego, powiększenie ilości szkół dokształcających lub czasowe wyrównanie ich braku przez organizowanie dla uczniów kupieckich odpowiednich kursów dokształcających (jest to wdzięczne pole pracy dla organizacji kupieckich).

Na tle dyskusji, przeprowadzonej na powyższym zebraniu, wyłoniła się opinia, że w obecnym stanie rzeczy celowe jest wprowadzenie egzaminów uczniowskich tylko w zakresie niektórych branż, o lepszej zorganizowanych przedsiębiorstwach—związczą, że kilka związków branżowych przeprowadza w większych ośrodkach takie egzaminy. Na podstawie doświadczenia, osiągniętego w tych branżach, można będzie stopniowo wprowadzać egzaminy w innych gałęziach handlu, jednakże po odpowiednim unormowaniu warunków i metod nauki uczniów kupieckich w wybranych przedsiębiorstwach, w których nauka ta stać będzie na dostatecznym poziomie.

POŚREDNICTWO PRACY DLA ABSOLWENTÓW SZKÓL HANDLOWYCH.

—Na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie rozważany jest projekt zorganizowania—w ramach prac Izby—pośrednictwa pracy dla absolwentów szkół handlowych. Inicjatywa ta powstała w związku z dążeniem do ułatwienia kontaktu między sferami kupieckimi, poszukującymi fachowych pracowników, i absolwentami szkół, poszukujących pracy w swoim zawodzie. Sprawę tę omawiano na ostatnio odbytym zebraniu Komisji Kształcenia Zawodowego Izby Lubelskiej, która przedyskutowała zarówno zasadę projektu, jak i szczegóły techniczno-organizacyjne jego realizacji. Słuszna inicjatywa Izby Lubelskiej spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem zarówno ze strony kupiectwa, jak i władz szkolnych, w związku z czym Komisja uchwaliła wystąpić z wnioskiem o przyjęcie projektu również przez inne izby przemysłowo-handlowe w celu zrealizowania go na terenie całej Polski.

KOMISJA DLA PRZESTUDIOWANIA ZAGADNIENI ZBOŻOWYCH.

—Na ostatnim zebraniu Zarządu Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P., które odbyło się w dn. 6/II b. r., uchwalone zostało powołanie do życia specjalnej komisji dla przestudiowania najnowszych koncepcji w zakresie gospodarki zbożowej. Prezes Związku został upoważniony do ustalenia składu tej komisji i zwołania jej posiedzenia. Pierwsze obrady poświęcone będą prawdopodobnie koncepcji monopolu zbożowego, która ostatnio wysunięta została przez niektóre organizacje samorządu rolniczego.

¹⁾ Zainteresowani tymi sprawami mogą zgłaszać się do biura Izby we wtorki, środy i czwartki w godz. 13-15.

SIEĆ ZAKŁADÓW MLECZARSKICH.—Potrzeba racjonalnego zorganizowania mleczarstwa spółdzielczego, podniesienia jakości produktów mleczarskich oraz zapewnienia rolnikom jak najwyższych dochodów—spowodowała konieczność planowego rozmieszczenia okręgowych mleczarni. Opracowania tego planu dokonały izby rolnicze, opierając się głównie na wynikach pracy Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych.

Na podstawie nadesłanych przez izby rolnicze danych, plan ten przedstawia się w następujący sposób:

	Projektowana ilość okręgowych zakładów mleczarskich	Istniejąca ilość zakładów, przeznaczona na okręgowie mleczarnie	Ilość miejscowości, w których mają powstać mleczarnie okręgowe
Polska	1 116	587	529
Woj. zachodnie	310	272	38
„ centralne	310	178	132
„ południowe	257	65	192
„ wschodnie	239	72	167

Jest to plan orientacyjny, który będzie podlegał w miarę narastających potrzeb pewnym zmianom. Przesłanką zasadniczą w ustalaniu sieci zakładów mleczarskich jest zorganizowanie zakładów, przetwarzających dziennie co najmniej 15 hl mleka. Zakłady takie mogą być wyposażone w odpowiednie budynki i instalacje i posiadać fachowe kierownictwo. Mogą przy tym ułatwiać rolnikowi racjonalne żywienie inwentarza przez udzielanie porad w tym zakresie, sprządzanie pasz treściwych itp. Promień działania takiej okręgowej mleczarni ustalony był przeciętnie na 15 km na obszarach o dobrych warunkach komunikacyjnych; w okolicach o gorszych pod tym względem warunkach był zwiększony.

Poza ustaleniem sieci mleczarni okręgowych istnieje konieczność uregulowania także rozmieszczenia zakładów pomocniczych, tj. śmietniczarni i zlewni mleka, których liczba w 1937 r. wynosiła:

	Zakłady spółdzielcze	Zakłady prywatne	Razem
Polska	5 010	1 674	6 684
Woj. zachodnie	43	121	164
„ centralne	1 517	778	2 225
„ południowe	2 985	774	3 729
„ wschodnie	465	31	496

Liczby te wskazują, jak różnorodna jest organizacja pomocniczych zakładów mleczarskich; najmniej posiadają tych zakładów województwa zachodnie, co świadczy o najlepszej organizacji mleczarstwa, al-

bowiem zakłady pomocnicze podrażają koszty przerobu i utrudniają wytwarzanie produktu dobrej jakości. Nasuwa się więc konieczność szybkiej reorganizacji zakładów pomocniczych; toteż niektóre izby rolnicze i organizacje spółdzielcze przystąpiły do opracowania sieci mleczarskich zakładów pomocniczych.

BADANIA NAD RYNKIEM MIĘSNYM ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.—Kielecka Izba Rolnicza w porozumieniu z Izłą Przemysłowo-Handlową w Sosnowcu, miejscową Izłą Rzemieślniczą oraz Okręgową Targowiskową Komisją Nadzorczą w Kielcach—podjęła monograficzne badania rynku mięsnego Zagłębia Dąbrowskiego. Prace te, prowadzone pod kierunkiem Prof. U. J. Dr Stefana Schmidta, uczynią niewątpliwie zadość odczuwanej potrzebie gruntownego oświetlenia stanu organizacyjnego rynku mięsnego Zagłębia Dąbrowskiego. Wyniki wspomnianych badań posłużą następnie do ustalenia kierunku i metod przyszłych prac organizacyjnych.

W związku z powyższym w dn. 31/I b. r. odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu konferencja, w czasie której uzgodniono stanowiska zainteresowanych instytucji w kwestii zakresu i organizacji prac badawczych. W szczególności ustalono, iż prace obejmą teren Zagłębia Dąbrowskiego z uwzględnieniem powiązań, jakie zachodzą między tym rynkiem i terenem sąsiedniego woj. śląskiego. Przyjęto następnie ogólny schemat prac, przedstawiony przez Zakład Ekonomii Rolniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz ustalono, iż wszystkie zainteresowane instytucje centralne i regionalne z terenu woj. kieleckiego udostępnią posiadane materiały oraz udzielą pomocy finansowej. Również izby samorządu gospodarczego z terenu woj. śląskiego ustosunkowały się pozytywnie do tej pracy.

INSPEKTORAT TERYTORIALNY IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ W WARSZAWIE.—Celem nawiązania i utrzymania kontaktu z terenem Izby Przem.-Handl. w Warszawie oraz dokładnego poznania jego potrzeb i bolączek, utworzono na terenie Izby Inspektorat Terytorialny, którego zadaniem jest periodyczne odwiedzanie ważniejszych miejscowości Okręgu Izby. Pełnienie obowiązków Inspektora Terytorialnego Izby powierzono P. St. Sztaynerowi, zastępcy Kierownika Wydziału Polityki Gospodarczej.

W styczniu b. r. P. Sztayner odwiedził Grodzisk Mazowiecki, Żyrardów, Gostynin, Płock, Sierpc i Płońsk, odbywając w każdym z tych miast szereg rozmów i konferencji z przedstawicielami zrzeszeń gospodarczych, interweniując w razie potrzeby u lokalnych władz. Między innymi wskutek interwencji Inspektora Terytorialnego usunięte zostały przeszkody, uniemożliwiające powstanie w Płocku zakładu utylizacyjnego.

KRONIKA TYGODNIOWA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIA RADY MINISTRÓW:

Wykaz imienny na rok 1939 nieruchomości, podlegających przymusowemu wykupowi—rozp. z dn. 11/II 1939 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 12, poz. 65).

Plan parcelacyjny—rozp. z dn. 11/II 1939 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 12, poz. 66).

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Stypendia Ministerstwa Skarbu dla studentów szkół wyższych—rozp. Ministra Skarbu, wydane w poroz. z Ministrem W. R. i Ośw. Publ., z dn. 23/I 1939 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 12, poz. 67).

Dozór nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych—rozp. Ministra Op. Społ., wydane w poroz. z Ministrem Przem. i Han., z dn. 18/I 1939 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 13, poz. 72).

Podurząd celny w siedzibie Zakładów Samorządowych Wspólnoty Interesów w Łagiewnikach Śląskich—rozp. Ministra Skarbu z dn. 27/I 1939 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 13, poz. 73).

Normy szacunku i ceny wykupu krajowego surowca tytoniowego—rozp. Ministra Skarbu z dn. 28/I 1939 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 13, poz. 74).

Legalizacja taksometrów nowych, naprawianych i sprowadzanych z zagranicy—rozp. Ministra Przem. i Han. z dn. 7/II 1939 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 13, poz. 75).

Zmiany w warunkach udzielania pozwoleń na prawo przywozu towarów, objętych zakazami przywozu—rozp. Ministra Przem. i Han. z dn. 9/II 1939 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 13, poz. 76).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

8 marca:

— „Persil”, S. A.—o g. 11 w lok. S-ki w Bydgoszczy, Gdańska 46.

9 marca:

— Zakł. Włók. „R. Biedermann”, S. A.—o g. 17 w lok. S-ki w Łodzi, Kilińskiego 2.

— T-wo Fabr. Portland-Cementu „Wysoka”, S. A.—o g. 12 w lok. S-ki w W-wie, Mazowiecka 7.

10 marca:

— „Prasa Nowa” Zakł. Wyd. i Graf., S. A.—o g. 12 w lok. S-ki we Lwowie, Sokoła 4.

11 marca:

— „Spółka Stolarska”, S. A.—o g. 11 w lok. B-ku Przem. w Poznaniu, Stary Rynek 73/4.

13 marca:

— „Zjedn. Zakł. Mat. Wybuch. i Azotu”, S. A.—o g. 12 w lok. Śl. Zakł. Kred. w Katowicach.

— Zakł. Roln.-Przem. „Solanum”, S. A.—o g. 10 w lok. S-ki w Tczewie, Za Dworcem 3/4.

14 marca:

— „T-wo Przem. Koseckich”, S. A.—o g. 11 w kanc. Not. Dra W. Typowicza we Lwowie, Romanowicza 6.

— T-wo Przem.-Roln. „Staw”, S. A.—o g. 13 w kanc. Not. J. Siennickiego w W-wie, Kapucyńska 6.

— S. A. dla Przem. i Hand. Drzewn. „Świerk”—o g. 14 w kanc. Not. J. Siennickiego w W-wie, Kapucyńska 6.

15 marca:

— Fabr. Porcelany i Wyr. Ceram. „Ćmielów”, S. A.—o g. 18 w lok. S-ki w Krakowie, Basztowa 17.

— „Stow. Roln.-Hand. w Radomsku”, S. A.—o g. 13½ w lok. S-ki w Radomsku, Reymonta 12.

16 marca:

— T-wo Przem.-Hand. „Block-Brun”, S. A.—o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Krak. Przedm. 42/44.

17 marca:

— „Vistula” Allgemeine Versicherungs-Gesellschaft, S. A.—o g. 10½ w Tczewie, Kopernika 9.

— Przem. Bawełn. „Adam Osser”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Łodzi, Kilińskiego 222.

18 marca:

— „R. Dratt i S-ka” Fabr. Maszyn Roln. i Odlewnia Żelaza, S. A.—o g. 17 w kanc. Not. Wł. Rewskiego w Chełmie, Sienkiewicza 5.

— „S. A. dla Eksploat. Letniska Zamek Pieskowa Skala” — o g. 11 w kanc. Not. Pliszczynskiego w W-wie, Kapucyńska 6.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 13 do 18 lutego 1939 r.

Rynek dewiz w okresie sprawozdawczym kształtował się pod znakiem tendencji niejednolitej—z odcieniem słabszym. W zakresie obrotów—zaznaczył się spadek obrotów funtami szterlingami i dolarami, przy utrzymaniu się obrotów na dotychczasowym poziomie pozostałymi dewizami. Salda tygodniowe (w zł na 100 jednostkach walutowych; ze znakiem plus—zysk, ze znakiem minus—strata) kształtowały się następująco: franki francuskie—0·01, franki szwajcarskie +0·35, belgi +0·25, floreny holenderskie +1·50, korony szwedzkie —0·25 oraz korony duńskie—0·10; poza tym dolary gotówkowe zyskały zł 0·00¼ na \$ 1, dolary telegraficzne—tylż straciły, a notowania funtów szterlingów obniżyły się o zł 0·03 na £ 1.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Dolary St. Zjedn.	\$ 1	5·30	5·30	5·30
„ „ „ „ telegr.	\$ 1	5·30 ^{1/4}	5·30	5·30
Funty szterlingi	£ 1	24·86	24·83	24·85
Franki francuskie	100 fr.	14·06	14·05	14·06
Franki szwajcarskie	100 fr.	120·60	120·00	120·60
Belgi	100 blg.	89·60	89·40	89·60
Marki niemieckie	100 RM	—	—	—
Korony czesko-słow.	100 K	—	—	—
Liry włoskie	100 lir.	—	—	—
Floreny holenderskie	100 fl.	284·90	283·00	284·50
Guldeny gdańskie	100 guld.	—	—	100·00
Korony szwedzkie	100 kor.	128·10	127·80	127·80
Korony duńskie	100 kor.	110·95	110·85	110·90
Korony norweskie	100 kor.	124·90	124·70	124·90

Na rynku papierów lokacyjnych państwowych w dalszym ciągu utrzymywała się mocna tendencja. Obroty—wzrosły; szczególnie liczne transakcje zawierano pożyczkami premiovymi. W grupie tych pożyczek—zarówno sztuki, jak i serie obu emisji Inwestycyjnej odnotowały zwyżkę o zł 1·50; druga z premiówek—4% Dolarowa—która do okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, wykazywała od bardzo długiego czasu stabilizację—obecnie ponownie zwyżkowała, tym razem zyskując zł 0·75. W grupie pozostałych pożyczek—4% Poż. Konsolidacyjna zwyżkowała o 0·25% nom., 4½% Poż. Wewnętrzna—o 0·37% nom. oraz 5% Poż. Konwers. Kol.—o 1·00%.

Jako główną cechę rynku papierów lokacyjnych prywatnych należy podać niemal zupełny zanik obrotów listami zastawnymi towarzystw kredytowych ziemskich. Przy tendencji niejednolitej—obroty pozostałymi papierami utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Salda tygodniowe poszczególnych papierów kształtowały się następująco (w % -ach nominalu): 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego—0·50, listy zastawne Tow. Kred. m. Warszawy: 4½% -owe z 1925 r. +0·25, 5% -owe z 1925 r. (zwyżkę)—0·25 oraz 5% -owe z 1936 r.—0·25, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1933 r. +0·13, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Kalisza z 1933 r. +2·10 oraz 5% L. Z. Tow. Kred. m. Lublina z 1933 r. +1·00.

Wartość nominalna (waluta) Kurs naj-wyższy Kurs naj-niższy Ostatni kurs w tygodniu

Papiery państwowe

		w zł		za sztukę	
3%	Pożyczka Premiowa Inwestycyjna				
	I emisja sztuki	zł w zł. 100	91·50	90·00	91·50
	„ „ serie	„ „ „ „	96·50	95·00	96·50
	II „ sztuki	„ „ „ „	92·50	91·00	92·50
	„ „ serie	„ „ „ „	97·50	96·50	97·50
4%	Pożyczka Premiowa Dolarowa	\$ ¹⁾	44·50	43·75	44·25
					-44·50
			w %	% nominalu	
4%	Pożyczka Konsolidacyjna	zł w zł. 100	68·25	66·75	68·25
			-68·00 ²⁾	-67·50 ²⁾	-68·00 ²⁾
			-68·00 ³⁾	-67·50 ³⁾	-68·00 ³⁾
4½%	„ Wewnętrzna	zł	67·00	66·00	67·00
5%	„ Konwersyjna	zł	71·25	71·25	71·25
					-69·00 ³⁾
5%	„ Konwers. Kol.	zł	69·00	68·50	69·00

Listy zastawne i obligacje banków

5½%	L. Z. Państw. Banku Roln.	zł w zł. 1927	81·00	81·00	81·00
5½%	„ „ „ „ „	zł w zł. 1924	81·00	81·00	81·00
7% ⁴⁾	L. Z. Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	81·00	81·00	81·00
8% ⁴⁾	„ „ „ „ „	zł w zł. 1924	81·00	81·00	81·00
5½%	Obl. Kom. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	81·00	81·00	81·00
5½%	„ „ „ „ „	zł w zł. 1924	81·00	81·00	81·00
5½%	Obl. Bud. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	81·00	81·00	81·00
5½%	L. Z. „ „ „ „	zł w zł. 1924	81·00	81·00	81·00
5½%	„ „ „ „ „	zł w zł. 1927	81·00	81·00	81·00
5½%	Obl. Kom. B. Gosp. „	zł w zł. 1924	81·00	81·00	81·00
5½%	„ „ „ „ „	zł w zł. 1927	81·00	81·00	81·00
6%	Obl. B. Gosp. Kraj.	zł	97·00	97·00	97·00

Listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych

4½%	L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie	zł	64·75	64·00	64·25
					-64·50
4½%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1925 r.	zł	75·00	74·75	75·00
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1925 r.	zł	77·75	77·00	77·25
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 r.	zł	74·50	73·88	74·50
					-74·25
					-74·50
					-76·50 ³⁾

¹⁾ \$ 5 = zł 44·57.

²⁾ Dotyczy odcinków po 100.

³⁾ Dotyczy drobnych odcinków.

⁴⁾ Na zasadzie dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 18/XI 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 89/1938, poz. 607) oprocentowanie zostało obniżone na 5½%, począwszy od daty płatności drugiego kuponu, płatnego po wejściu w życie wspomnianego dekretu.

5%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1936 r.	zł	73'50
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1933 r.	zł 68'00 67'00	67'25 -67'38
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Kalisza z 1933 r.	zł 64'00 63'75	64'00
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Lublina z 1933 r.	zł 63'25 62'50	62'75 -63'25
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Piotrkowa z 1933 r.	zł	64'50
Obligacje miast			
8%	Poż. Szkolna m. Warszawy	zł w zł	85'00

POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH¹⁾

(maksimum — minimum — ultimo; w nawiasach — obroty)

	30/I ÷ 4/III	6 ÷ 11/III	13 ÷ 18/III
New York 4½% dolarowa 1920	35—33¾—35 (5 000)	bez obrotów	32—31¾—31¾ (5 000)
8% Dillon 1925	34—33⅞—34 (3 000)	33⅞—32⅞—33 (13 000)	33—33—33 (11 000)
4½% stabiliz. 1927	43—40—40 (9 000)	b e z o b r o t ó w	
4½% Warszawy 1928	30⅞—30—30 (6 000)	30—30—30 (21 000)	27—26½—27 (14 000)
4½% Śląska 1928	27—27—27 (5 000)	25—25—25 (1 000)	bez obrotów
London 4½% stabiliz. 1927	bez obrotów	50'05—48'67— —50'05	49'95—48'95— —49'95

Zurych 4½% stabiliz. 1927	—	—	—
Par yż ²⁾ 4½% stabiliz. 1927	34'71—32'14	34'59—33'80	35'17—33'92
Mediolan 7% włoska 1924	100'56—100'46— —100'56 (50)	101'03—100'63— —101'03	101'55—101'35— —101'35 (150)
		(bez obrotów)	

Z BANKU POLSKIEGO

WALNE ZEBRANIE AKCJONARIUSZÓW

Dn. 13 lutego 1939 r. odbyło się doroczne Walne Zebranie Banku Polskiego pod przewodnictwem Prezesa Banku P. Władysława Byrki.

W zebraniu wzięło udział 112 akcjonariuszów, reprezentujących 322 150 akcji imiennych. Zebranie zatwierdziło jednomyślnie przedłożone mu sprawozdanie za 1938 r.³⁾ wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem zysków i strat, jak również proponowany przez Radę podział zysków. Uchwalona dywidenda w wysokości zł 8 od 1 akcji 100-złotowej jest wypłacana począwszy od dnia 14 lutego 1939 r.

Równocześnie Walne Zebranie uchwaliło wniosek Rady Banku w przedmiocie zmian statutu⁴⁾.

W wyniku dokonanych wyborów ustępujący członkowie Rady PP.: Henryk Brun, Henryk Strasburger, August Zaleski i Józef Żychliński zostali wybrani ponownie. Jako zastępcy zostali wybrani na 1 rok ponownie PP.: Aleksander Ciszewski, Jan Morawski i Edward Natanson. Do Komisji Rewizyjnej wybrano ponownie na 1 rok PP.: Władysława Heinricha, Jana Kucharzewskiego, Antoniego Olszewskiego, Leopolda Skulskiego i Włodzimierza Seydlitza oraz na zastępców PP.: Stefana Bruna, Stanisława Fałata i Stanisława Skoniecznego.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

EWOLUCJA GOSPODARCZA ITALII

Pomimo konsekwentnie realizowanej polityki uniezależniania się od gospodarki światowej pewne załamanie się koniunktury światowej w 1938 r. nie pozostało bez wpływu na przebieg koniunktury w Italii. Świadczą o tym najlepiej oficjalne wskaźniki działalności gospodarczej, wykazujące na szeregu odcinków lekkie cofnięcie się, którego najniższy punkt przypada na miesiące letnie — lipiec i sierpień; od jesieni jednak następuje wyraźna poprawa, i w listopadzie już ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej przekroczył o 0·3% poziom sprzed roku.

Wskaźnik produkcji przemysłowej

	1936	1937	1938
Styczeń	92·3	99·4	105·5
Luty	96·6	107·1	112·8
Marzec	97·3	108·4	114·7
Kwiecień	97·0	113·6	109·0
Maj	98·0	116·7	109·2
Czerwiec	87·8	100·0	106·7
Lipiec	81·8	94·0	90·9
Sierpień	88·4	102·2	88·8
Wrzesień	99·4	117·9	108·4
Październik	102·3	117·4	114·2
Listopad	102·7	115·5	115·8
Grudzień	102·7	112·5	

Porównanie wskaźników za ostatnie 3 lata jeszcze wyraźniej podkreśla wpływ gospodarki światowej na przebieg koniunktury we Włoszech, uwidaczniając cofnięcia się produkcji prawie równoległe do wahań niskich koniunktury w ważniejszych krajach.

Przeoglądając wskaźniki dla poszczególnych grup produkcji, stwierdzić można, że najbardziej dotknięty był depresją w ub. r. przemysł włókienniczy; dla tego przemysłu bowiem wskaźnik produkcji, wynoszący jeszcze w marcu 104·2, spadł w sierpniu do 45·7, podnosząc się jednak w listopadzie do 94·6—wobec 100·2 w odpowiednim miesiącu poprzedniego roku. W grupie przemysłu hutniczego i metalowo-maszynowego wahań wskaźnika były, przeciwnie, niezwykle małe: z 133·6 w marcu obniżył się on do 131 w sierpniu, podnosząc się następnie do 136·5—wobec 130·5 przed rokiem. Bardzo niewielką zniżkę wykazał również wskaźnik przemysłów wydobywczych (137·8 wobec 130·6 przed rokiem)—przy bardzo nieznacznych wahań w ciągu roku; spadek wykazują grupy: przemysłu chemicznego (136·8 wobec 146·8) i papierniczego (147·6 wobec 157·8), jak również produkcji energii elektrycznej (152·6 wobec 164·8).

Spadek produkcji przemysłowej — przejściowy zresztą, jak to wykazuje większość wskaźników — wiąże się w dużej mierze z trudno-

¹⁾ Notowania w stosunku do parytetu pożyczki w guldenach.

²⁾ P. zesz. 6/1939, str. 218.

³⁾ P. zesz. 7/1939, str. 279.

⁴⁾ Kursy — w % -ach nominalu, obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (w Mediolanie — w tysiącach).

ciami w handlu międzynarodowym, hamującymi wzrost wywozu z Włoch. Za pierwsze 11 miesięcy roku wywóz wyniósł tylko 7·1 mild. lirów przy przywozie 9·9 mild. lirów; w ostatnich miesiącach jednak stwierdzić można znaczne polepszenie bilansu handlowego; tak więc, w październiku saldo ujemne wyniosło zaledwie 8·2 miln. lirów, a w listopadzie 138·2 miln.—wobec 436·6 miln. i 389·4 miln. w odpowiednich miesiącach roku poprzedniego. Poprawa bilansu handlowego umożliwiona została przez zmniejszenie przywozu, który spadł z 12·4 mild. lirów w ciągu 11 pierwszych miesięcy 1937 r. do 9·9 mild. w tym samym okresie w ub. r., podczas gdy wywóz utrzymał się bez większych zmian na poziomie z poprzedniego roku.

Zmniejszenie przywozu wymaga bardziej szczegółowej analizy, jest ono bowiem odzwierciedleniem prowadzonej przez Włochy walki o samowystarczalność gospodarczą.

Pierwszą grupę towarów, wykazujących duże zmniejszenie, stanowią produkty rolne, a przede wszystkim pszenica, której w ub. r. przywieziono tylko 256·3 tys. t—wobec 1 648·2 tys. t w roku poprzednim, co stanowi w głównej mierze rezultat znacznie lepszego urodzaju; z tego tylko tytułu nastąpiło zmniejszenie wartości przywozu o prawie 1·2 mild. lirów. Zmniejszył się również przeszło o połowę przywóz nasion oleistych (164·3 tys. t—wobec 376·2 tys. t w roku poprzednim) oraz niektórych innych, mniej ważnych artykułów. Liczby te świadczą, że w latach średnio-dobrego urodzaju Włochy mogą już utrzymywać przywóz artykułów rolnych w rozmiarach, nie stanowiących niebezpieczeństwa dla bilansu handlowego.

W grupie surowców przemysłowych najbardziej charakterystyczne jest zwiększenie przywozu ropy naftowej (13·2 miln. q wobec 8·3 miln. q w roku poprzednim), przy jednoczesnym spadku przywozu produktów naftowych. Tak więc, przywóz benzyny spadł do 900 tys. q—wobec 2 484 tys. q w poprzednim roku, olejów smarowych do 373 tys. q—wobec 646 tys. q, nafty do 482 tys. q — wobec 880 tys. q w tymże okresie roku poprzedniego. Zmiany te stanowią w dużej mierze wynik polityki naftowej Rządu włoskiego, który—nie mogąc w obecnym stanie rzeczy zapewnić krajowi potrzebne paliwa płynne inaczej jak na drodze przywozu—zastępuje jednak przywóz destylatów przywozem ropy, rozbudowując na szeroką skalę krajowy przemysł rafineryjny. Obok tego prowadzone są—oczywiście, na razie w ograniczonych rozmiarach—wysiłki nad rozbudową produkcji paliw syntetycznych i zastępczych. Wymienić w tej dziedzinie należy projekty uwodornienia łupków bitumicznych Sycylii i z gór Abruzkich, produkcję paliwa syntetycznego z węgla brunatnego, walkę o zwiększenie produkcji spirytusu dla mieszanek samochodowych, ciekawe próby produkcji spirytusu syntetycznego z acetylenem, otrzymywanego z gazów ziemnych, których eksploatacja ostatnio zwiększa się, oraz produkcję spirytusu z drzewa. Według oficjalnych danych—źródła te dostarczają mają w latach 1940÷41 25÷30% całkowitego zapotrzebowania.

Przywóz drugiego paliwa—węgla kamiennego—utrzymuje się w ostatnich latach na poziomie prawie niezmiennym, wynosząc w 1938 r. (11 mies.) 11·1 miln. t—wobec 11·8 miln. t w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Przywozu węgla Włochom prawdopodobnie nie uda się w większym stopniu zastąpić produkcją krajową—pomimo znacznego wzrostu tej ostatniej. Tak więc, w 1938 r. wydobycie antracytu, węgla kamiennego i brunatnego osiągnęło ok. 2·1 miln. t, podczas gdy w 1934 r. dochodziło zaledwie do 800 tys. t. Ostatnio przystąpiono do energicznej rozbudowy kopalń węgla na Sardynii, gdzie powstało nawet specjalne miasto—Carbonia.

Możliwości jednak zmniejszenia przywozu węgla na drodze zwiększenia produkcji krajowej wydają się na razie stosunkowo niewielkie; toteż duże wysiłki robione są w innym kierunku, mianowicie zastępowania węgla energią elektryczną. Wyniki, osiągnięte w tej dziedzinie, są imponujące. Od 1922 r. do 1937 r. długość kolejowych linii zelektryfikowanych zwiększyła się z 700 km do ok. 4 tys. km (na ogólną długość sieci państwowej 17 tys. km); oprócz tego zelektryfikowano 2 tys. km kolei prywatnych (na ogólną ich długość 5 tys. km). W ten sposób dziś już osiąga się na tym oszczędność, sięgającą 1·3 miln. t węgla rocznie. Dodać zaś należy, że plany, już

realizowane, przewidują na najbliższe lata podwojenie długości zelektryfikowanych linii państwowych. W ciągu ub. roku zelektryfikowano 808 km kolei. Ogólna produkcja energii elektrycznej we Włoszech osiągnęła w 1937 r. 15·2 mild. kWh, z czego 14·4 mild. kWh przypada na centrale wodne; w ub. r. produkcja energii zwiększyła się—wg danych za pierwsze 3 kwartały—o ok. ½ mild. kWh.

W dziedzinie surowców hutniczych rok 1938 nie przyniósł większych zmian: przywóz rud zwiększył się nieco (345 tys. t—wobec 186 tys. t), żelastwa utrzymał się na poprzednim poziomie (5 276 tys. t—wobec 5 122 tys. t), przywóz surówki wzrósł (do 666 tys. t—wobec 184 tys. t). Niewielkie zmiany zaszły również w przywozie półfabrykatów. Produkcja rudy żelaznej we Włoszech podwoiła się jednocześnie w ostatnim 5-leciu, przekraczając obecnie 1 miln. t rocznie. Co do produkcji hutniczej—to wzrost produkcji żelaza i stali wynosi za pierwsze 11 miesięcy ub. r. 11% (1 946 tys. t wobec 1 786 tys. t w analogicznym okresie 1937 r.). Eksploatowane są przede wszystkim kopalnie rud żelaznych na Elbie; ciekawą próbę stanowi podjęcie eksploatacji piasków nadmorskich, z których obecnie—przy eksploatacji w skali półprzemysłowej—wydobywa się dziennie ok. 10 t magnezytów. W porównaniu z 1934 r. produkcja surówki wykazuje wzrost o prawie 50%, produkcja stali i wyrobów walcowanych—o niecałe 15%. Podkreślić należy, że w tymże czasie produkcja aluminium, oparta o wydobycie krajowych boksytów, zwiększyła się prawie 2-krotnie (24·3 tys. t za 11 mies. 1938 r.), produkcja miedzi—przeszło 8-krotnie (do 2 602 t), rtęci—przeszło 5-krotnie (2 060 t).

Przytoczone liczby wykazują, że w dziedzinie przemysłów kluczowych Włochy niezależniły się jak dotąd od dostaw surowców zagranicznych w stosunkowo niewielkim stopniu; na podkreślenie jednocześnie zasługuje ogromny wysiłek, ukoronowany bardzo poważnymi osiągnięciami, w dziedzinie wykorzystania wszelkich możliwości eksploatacji bogactw naturalnych kraju, które przy systematycznym badaniu okazują się znacznie większe i rozmaitsze, niż na ogół przypuszczano—jak o tym świadczy chociażby otwarta niedawno wystawa.

O ile w dziedzinie surowców podstawowych realizacja hasła samowystarczalności ograniczona jest bogactwami przyrodzonymi kraju, o tyle w dziedzinie produkcji przetwórczej, wyrobu produktów syntetycznych, postępy są bardzo znaczne. Tak więc, produkcja włókien sztucznych, będąca jednym z najbardziej typowych osiągnięć polityki autarkicznej, podniosła się z 510 tys. q w 1934 r. do 1 244 tys. q w 1937 r. (1 072 tys. q w ciągu 10 mies. 1938 r.). Duże postępy wykazuje produkcja szeregu artykułów chemicznych; produkcja celulozy, wynosząca w 1934 r. 82 tys. q, podniosła się w 1937 r. do 371 tys. q, wynosząc w ciągu 10 pierwszych miesięcy ub. r. 331 tys. q.

Ogromne postępy zrobione zostały również w dziedzinie przemysłów zbrojeniowych, dla których jednak danych statystycznych publikacje urzędowe nie zawierają. O dużych wysiłkach w tej dziedzinie można wnioskować tylko pośrednio, chociażby na podstawie wzrostu wydatków budżetowych na zbrojenia.

Tak więc, projekt budżetu na rok 1939/40, uchwalony niedawno, wykazuje 24·6 mild. lirów dochodów—o 0·4 mild. lirów mniej, niż figuruje w budżecie obecnie wykonywanym, oraz 29·3 mild. lirów wydatków, a więc o 4·3 mild. lirów więcej niż w b. r. Z ogólnej kwoty wydatków na potrzeby obrony narodowej przypada 8 275 miln. lirów, a więc o 2 476 miln. więcej niż w budżecie na rok 1938/39. Zwiększenie to stanowi pierwszą transzę 4-letniej dotacji w wysokości 10 mild. lirów, przeznaczonej na wzmoczenie obronności kraju.

Tak poważne zwiększenie wydatków, którego wynikiem jest przewidywany deficyt budżetowy w wysokości 4·7 mild. lirów, pociągnie za sobą zapewne konieczność nowych obciążeń podatkowych—prawdopodobnie charakteru nadzwyczajnego, jak pobierane ostatnio. Takimi wszak były uchwalone w październiku 1936 r. 10%-owy podatek od kapitału spółek akcyjnych lub 7½%-owy podatek od kapitału przedsiębiorstw prywatnych, uchwalony w listopadzie ub. r.

Pomimo jednak niekorzystnej sytuacji budżetowej i wzrastających obciążeń podatkowych—sytuacja pieniężna kraju kształtuje się nadal pomyślnie. Kurs lira, wynoszący 19 w stosunku do dolara, utrzymuje się bez zmiany, jak o tym świadczy chociażby zwyżka lira w stosunku do funta w grudniu ub. r., odzwierciedlająca deprecjację waluty angielskiej. Postępy kapitalizacji wewnętrznej są również zadowalające. Według danych na koniec sierpnia 1938 r. (os-

tatnie opublikowane)—ogólna suma wkładów w instytucjach finansowych wszelkiego rodzaju wynosiła 82 799 miln. lirów — wobec 79 571 miln. lirów na początku roku, co stanowi przyrost prawie 3·2 mild. lirów—wobec przyrostu ok. 4·9 mild. lirów w całym roku 1937.

m. r.

SUBWENCJONOWANIE ŻEGLUGI MORSKIEJ ZA GRANICĄ

Okres powojenny przyniósł niemal zupełne upowszechnienie subwencjonowania żeglugi morskiej przez państwo, przy czym podkreślić należy, że pomoc państwu objęła również żeglugę nieregularną, wytwarzając stopniowo skomplikowany system subwencji, dostosowany do struktury ekonomicznej, geograficznej, a poniekąd i politycznej poszczególnych państw.

Celem każdej z tych doktryn subwencyjnych jest wytworzenie drogą ingerencji państwa takich warunków pracy dla bandery własnego kraju, ażeby mogła ona podtrzymywać walkę konkurencyjną na rynku międzynarodowym. Chodzi zatem po prostu o taką pomoc, która zapewniłaby w pewnym okresie czasu równość startu banderze krajowej.

Tak pojętej idei subwencji najbliższa jest Anglia, gdzie subwencjonowanie poszczególnych przedsiębiorstw żeglugowych staje się przedmiotem dyskusji z chwilą, gdy z tych lub innych przyczyn (np. poprawa koniunktury) działalność bandery krajowej staje się nawet bez pomocy Państwa opłacalna. Przyjąć nawet należy, że polityka subwencyjna w odniesieniu do shippingu angielskiego jest raczej następstwem subwencjonowania bander konkurencyjnych przez poszczególne państwa niż wyrazem istotnych dążeń W. Brytanii. W tym stanie rzeczy subwencjonowanie żeglugi w większości państw jest w tym samym właśnie stopniu przykazaniem, co w Anglii odstępstwem od przyjętej reguły.

Podstawą działalności subwencyjnej Rządu angielskiego jest British Shipping Assistance Act 1935. W myśl tej ustawy wyznaczona została suma £ 2 miln., podlegająca corocznie rewizji, na pomoc dla statków trampowych, których podróże muszą odpowiadać zasadom, ustalonym przez Komitet Doradczy, wyznaczony przez Board of Trade w porozumieniu z Min. Skarbu. Jak widać z powyższego, pomoc Państwa dla żeglugi ogranicza się do trampingu, co nie wyklucza zakrojonej na szerszą skalę pomocy Państwa przy budowie wielkich statków liniowych dla towarzystw żeglugi regularnej.

System subwencyjny francuski nie zdaje się zawierać żadnych elementów, które wytrzymałyby próbę czasu oraz zniżkowej koniunktury. Subwencjonowanie obejmuje w pierwszym rzędzie wielkie towarzystwa żeglugowe, które nie są w stanie we własnym zakresie wygospodarować nadwyżek, potrzebnych na uruchomienie nowego, przeważnie b. kosztownego tonażu. Subwencje te oparte są na indywidualnym ustosunkowaniu się do potrzeb każdego z wielkich towarzystw, których istnienie i działalność splota się ściśle z gospodarczymi i częściowo politycznymi zamierzeniami Państwa.

Obecnie zagadnienie subwencjonowania żeglugi we Francji jest przedmiotem gruntownej reorganizacji, i najbliższy okres czasu przynieść powinien zasadnicze zmiany tego systemu.

Działalność amerykańskiej Maritime Commission znajduje od dłuższego czasu szeroki oddźwięk w prasie fachowej—głównie z uwagi na częste wynurzenia ich oficjalnych kierowników na tematy polityki subwencyjnej Stanów Zjedn. Podstawą działalności Rządu ma być renowacja tonażu amerykańskiego kosztem \$ 137 miln., przewidzianych na budowę 65 statków.

Obecnie flota subwencjonowana wynosi 155 statków o tonażu 1 012 tys. brt. Jest to flota słaba finansowo i strukturalnie i wymaga stałych dopłat ze strony Państwa na cele subwencyjne, na które Rząd przeznacza rocznie ok. \$ 30 miln., co wynosi \$ 30 subwencji na jedną tonę, nie licząc sum wydatkowanych na budowę nowego tonażu. „Merchant Marine Act” przewiduje subwencje dwójakiego rodzaju: a) na cele budowy, b) na cele eksploatacji.

Komisja przyznaje subwencje na cele budowy statków obywatelom Stanów Zjedn. po sprawdzeniu, czy plan budowy jest odpowiedni, czy armator dysponuje dostatecznymi podstawami finansowymi dla prowadzenia przedsiębiorstwa itd.

Komisja Morska zawiera kontrakt ze stoczną—co do budowy statku, oraz z armatorem—co do jego nabycia. Subwencję przyznaje się do wysokości maksymalnej różnicy między ceną budowy statków w stoczni zagranicznej a ceną budowy w stoczni amerykańskiej. Ponadto udzielana jest oddzielna subwencja na koszty wykonania takich robót, które mają na celu przystosowanie statku do obsługi pomocniczej na czas wojny. Armator winien wpłacić 25% ceny przy nabyciu statku, reszta winna być spłacona w okresie 20 lat po oddaniu statku do eksploatacji; stopa procentowa wynosi 3·5%.

Subwencja na cele eksploatacji ma na celu umożliwienie skutecznej konkurencji ze statkami zagranicznymi. W tym celu Komisja zawiera z armatorami umowy na okres nie dłuższy niż lat 20, na podstawie której następuje wypłata subwencji. Subwencje określa się na podstawie zamknięć rachunkowych każdego roku lub innego okresu, ustalonego w umowie, jednakże Komisja może wypłacać zaliczki do 75% sumy subwencji. Subwencja może być wypłacona tylko po stwierdzeniu, że armator stosuje się do przepisów w zakresie minimalnych płac marynarskich. Kwota subwencji zostaje obliczona na podstawie różnicy między kosztami ubezpieczenia, remontu, konserwacji, poborów i utrzymania załogi oraz innymi wydatkami, poniesionymi przez armatora, a kosztami, przyjętymi szacunkowo dla statków zagranicznych, konkurujących z amerykańskimi.

Spośród państw, prowadzących szeroką akcję rozbudowy oraz finansowania żeglugi, najbardziej wypracowane i ustabilizowane formy polityki subwencyjnej reprezentują Włochy i Niemcy. W obu tych krajach widzimy wyraźną tendencję przyśpieszenia naturalnych procesów rozwojowych w żegludze nie tylko w drodze silnej rozbudowy tonażu (co, ostatecznie, sprowadza się do zagadnienia większych lub mniejszych środków finansowych), lecz również w drodze trudniejszej, ale bardziej zasadniczej akcji utrwalenia dogodnych warunków pracy dla istniejącego już tonażu z jak największym zróżnicowaniem charakteru i celu poszczególnych metod subwencyjnych.

Włoska ustawa z dn. 13 XII 1928 r. przewiduje: 1) subwencje za przewóz poczty, 2) subwencje za przewóz towarów, 3) prawo do wydawania przez przedsiębiorstwa żeglugowe obligacji z gwarancją państwową.

Dwa pierwsze punkty zawierają zresztą podział mało istotny, o ile chodzi o kryteria wypłacania subwencji. Subwencje za przewóz poczty spotyka się w większości państw, subwencjonujących żeglugę, wydają się one jednak pozostałością tradycjonalizmu w tej dziedzinie, dość luźno związaną z wymaganiami chwili. Różnorodność zainteresowań państwa w shippingu, jego znaczenie w ogólnym systemie gospodarczym i politycznym odsuwa na plan dalszy tego rodzaju mechaniczne kryteria, jak subwencje pocztowe, które w najlepszym razie mogą stanowić zewnętrzną legitymację udzielanej pomocy, a zatem pozory, dość dawno zaniechane przez państwo na odcinku shippingu. Bardziej zatem istotne od formalnych rozróżnień subwencyjnych jest we Włoszech oparcie całego systemu o osobne umowy subwencyjne z poszczególnymi towarzystwami, którym przyznane zostają subwencje corocznie—pod warunkiem przestrzegania przyjętych przez towarzystwo zobowiązań.

Statki, przeznaczane dla linii subwencjonowanych, muszą być wpisane do pierwszej klasy rejestru włoskiego „Registro Italiano”, zachować tę klasyfikację przez cały czas trwania umowy oraz winny być uznane za zdane do wykonywania służby przez specjalne komisje, mianowane przez Min. Komunikacji. Nadzór nad liniami subwencjonowanymi wykonuje Administracja Marynarki Handlowej przy Min. Komunikacji oraz urzędnicy, delegowani przez Ministerstwo.

Na subwencje bezpośrednie dla towarzystw żeglugi przewidziana jest w budżecie Min. Komunikacji suma 3 817 694 500 lirów na okres 10-letni, przy czym na bieżący rok budżetowy dotacja wynosi 156 235 tys. lir. (ok. zł 31 miln.); gdy przyjmiemy teoretycznie, że cały handlowy tonaż włoski uzyskał subwencje z tego funduszu, wynosiłoby to na jedną tonę ok. 48 lirów, czyli nie więcej niż zł 8 ÷ 10. Oczywiście, kwota taka ma wartość ilustracyjną w najszerszym tego słowa znaczeniu, i to raczej jako wskaźnik subwencji, wyodrębnionych w budżecie państwowym, a nie jako wyraz istotnych wkładów Państwa w tonaż handlowy w eksploatacji; podkreślam tu termin „tonaż w eksploatacji”—dla uniknięcia pomieszenia tego pojęcia z zagadnieniem kosztów budowy nowego tonażu, co stanowi odrębną, bardzo skomplikowaną pod względem liczbowym sprawę, gdyż udział faktyczny Państwa w budowie nowego tonażu (zwłaszcza wielkich jednostek liniowych) jest trudny do wyliczenia.

Subwencjonowanie żeglugi we Włoszech dokonuje się—z jednej strony—drogą bezpośredniego subwencjonowania poszczególnych towarzystw na podstawie indywidualnych umów subwencyjnych, przy czym źródło finansowe tych subwencji leży w pierwszym rzędzie w corocznie wstawianych na ten cel dotacjach państwowych do

budżetu; z drugiej strony—prawo emisji obligacji, nadane towarzystwom, oraz autorytet finansowy I. R. I.—pozwalają na zdrenowanie rynku pieniężnego na cele rozbudowy tonażu, przy czym budowa na stoczniach krajowych opiera się na szeroko zakreślonym systemie ulg dla tych stoczni.

W ten sposób cała akcja subwencyjna we Włoszech stanowi odrębną całość, zmontowaną w ramach „Istituto Ricostruzione Industriale”, jako czynnika, reprezentującego nadzór i podstawy finansowe, oraz przy udziale Min. Komunikacji, jako resortu fachowego. Należy podkreślić, że z subwencji państwowych korzysta tylko część żegluga we Włoszech. Tak np. w 1938 r. zaledwie 40% linii żeglugowych otrzymało subwencje; pozostałe towarzystwa, do których należą tak poważne przedsiębiorstwa, jak np. „Achille Lauro” w Neapolu, „Societa Italiana di Armamento Marittimo” w Fiume, „Garibaldi Line” itd.—nie otrzymały żadnej pomocy finansowej ze strony Państwa.

Ze wszystkich państw morskich najbardziej zróżniczkowany system subwencjonowania żegluga wypracowany został, niewątpliwie, w Niemczech i poznanie—choć w ogólnych zarysach—jego mechanizmu pozwala zauważyć bezsporne zalety i elastyczność tego systemu. W przeciwieństwie do Włoch Niemcy nie przechodziły formalnego scentralizowania żegluga w jedną, z punktu widzenia podstaw finansowych, całość, lecz pozostawiły rozwój organizacyjny poszczególnych towarzystw ich własnemu losowi, stwarzając jednak pewne wyraźne normy subwencjonowania o których stosowanie może się ubiegać każdy armator niemiecki, należący do zrzeszenia zawodowego armatorów niemieckich.

Jedyny wyjątek od tej zasady uniwersalizmu subwencyjnego stanowi żegluga północno-atlantycka, która została wyodrębniona z towarzystw „Hamburg—Amerika Linie” oraz „Norddeutscher Lloyd” i poddana nadzorowi specjalnie utworzonej spółki finansowej pn. „NORDA”, która otrzymuje specjalne dodatkowe subwencje, a w szczególności automatyczną subwencję na pokrycie deficytów spółki, stwierdzonych na podstawie corocznych zamknięć rachunkowych.

Niezależnie od tego szczególnego wypadku, jaki stanowi eksploatacja linii na północnym Atlantyku, wszystkie prawie towarzystwa niemieckie otrzymują pomoc zależnie od ważności obsługiwanych połączeń. Rozróżnia się tutaj obok pomocy drugorzędnych, jak: premie za dokładność w utrzymywaniu komunikacji na liniach regularnych itd., dwie zasadnicze subwencje: 1) premie wyrównawcze za agio walutowe, 2) zwrot strat eksploatacyjnych na pewnych transakcjach indywidualnych, które Rząd popiera z powodu korzyści dewizowych.

Premie wyrównawcze mają charakter premij za straty kursowe, których potrzeba powstała po zdewaluowaniu funta i dolara, co odegrało decydującą rolę na międzynarodowym rynku frachtowym i utrudniło konkurencję Niemcom, operującym niedewaluowaną walutą. Rząd bezpośrednio po dewaluacji dolara w 1933 r. przyznał kredyt do RM 20 mln. jako subwencję zwrotną na pokrycie strat walutowych—pod warunkiem, że: 1) statek jest w pełni zdalny do pracy jako statek handlowy, 2) załoga skompletowana jest zgodnie z umową zbiorową, 3) właściciel należy do „Seeberufsgenossenschaft”, 4) towarzystwo spłaca regularnie długi bankowe, gwarantowane przez Państwo. Poza tym statek subwencjonowany nie może być remontowany z sum, wypłaconych tytułem subwencji.

Techniczny sposób obliczania subwencji jest dość skomplikowany, gdyż opiera się na trzech różnych kryteriach: 1) tonaż w eksploatacji, 2) suma pborów, wypłaconych załozdze, 3) wysokość brutto frachtu.

Przyznawana subwencja przedstawia się liczbowo w sposób następujący:

1) 3 fen. za 1 brt w służbie za jeden dzień eksploatacji (żegluga, ładowanie, wyładowanie, za- i wyokrętowanie pasażerów); obecność 90% załogi;

2) 20% od wypłaconych załozdze pborów w czasie służby; sposób tej kalkulacji był niekorzystny dla małych jednostek, których koszty personelu wynoszą czasem 60% ogólnych kosztów, podczas gdy wielkie jednostki były uprzywilejowane; w związku z tym zaczęto stosować następujące maksymalne stawki subwencji: RM 12'50 za 1 brt i 6 miesięcy dla statków do 400 brt, RM 10 za 1 brt i 6 miesięcy dla statków do 700 brt, RM 8'50 za 1 brt i 6 miesięcy dla statków do 1000 brt, RM 7'50 za 1 brt i 6 miesięcy dla statków powyżej 1000 brt;

3) subwencja, obliczona od wysokości brutto frachtu, waha się w granicach 12÷8%.

Premia wyrównawcza, jakkolwiek wprowadzona przejściowo, pozostała w mocy i stanowi dzisiaj, jak wyżej wskazano, jedną z zasadniczych subwencji rządowych. W zakresie subwencji, obliczanych od pborów załogi, wprowadzono zastrzeżenie, iż będą one wypłacane jedynie w tych wypadkach, gdy załogę będą stanowili obywatele Rzeszy. W praktyce wywołało to ten skutek, że członków załogi-cudzoziemców zmuszano do redukcji pborów o 20%, wobec czego ciężar udzielanej subwencji spadał praktycznie na nich.

Premia wyrównawcza za kursy nie wyrównała spraw marynarki niemieckiej wobec zagranicznej—głównie z uwagi na to, że Rząd odbiera od żegluga uzyskane dewizy po kursie oficjalnym marki, którą pragnie utrzymać na stałym poziomie. Nowe obciążenia socjalne pogłębiły trudności niemieckiego shippingu, chcąc je zatem choć w części osłabić, Rząd stworzył nową formę subwencji o bardzo elastycznym charakterze. Podstawą jej wypłaty jest umotywowane podanie armatora, z którego wynika, że konkurencja zagraniczna zagraża możliwościom zrealizowania przedsięwzięcia i dla jego dojścia do skutku potrzebna jest sporadyczna pomoc Państwa.

Poza omówionymi wyżej subwencjami istnieją jeszcze dwa ich rodzaje, mianowicie:

1) zwrot obciążeń socjalnych: ten rodzaj subwencji ma charakter przejściowy, jakkolwiek trudno sobie wyobrazić, ażeby zainteresowane towarzystwa zrezygnowały bez walki z tak wydatnej pomocy Państwa w zakresie zwrotu obciążeń społecznych;

2) premie za utrzymanie ruchu na liniach regularnych; oblicza się je od sumy brutto frachtów za ładunki, przewiezione przez linie regularne, w granicach 6÷15%.

Wysokość udzielonej przez Państwo pomocy żegludze niemieckiej trudna jest do wyliczenia wobec braku oficjalnych danych. Z drugiej strony system stosowanych subwencji jest tak skomplikowany i wyraża się w tak różnych formach, że trudno jest przeprowadzić dokładne obliczenia. Można się jedynie opierać na ogólnych liczbach, jak np. suma frachtów brutto, obciążenia społeczne żegluga itd. i z tych liczb „jawnych” dedukować na podstawie stosowanych w Niemczech systemów subwencyjnych sumy, wydatkowane przez Państwo bezpośrednio na żegluga.

O ile przyjmijemy teoretycznie, że cały tonaż handlowy był subwencjonowany, da to przeciętnie—przy ogólnym tonażu niemieckim w 1936 r. 3 705 tys. brt.—wysokość subwencji na jedną tonę ok. RM 29 czyli w przybliżeniu ok. zł 60.

O ile chodzi o zamierzenia Rządu Rzeszy na przyszłość w dziedzinie subwencjonowania, nie należy spodziewać się zmian w sensie ograniczającym, czemu dał wyraz w styczniu ub. r. Minister Komunikacji Königs w urzędowym oświadczeniu.

*

W powyższych zestawieniach, dotyczących zagadnienia subwencjonowania żegluga zagranicznej, wzięto pod uwagę w pierwszym rzędzie subwencjonowania istniejącego tonażu, nie przeprowadzając zestawienia wydatków poszczególnych państw na budowę tonażu nowego, kredytów długoterminowych w formie kredytów hipotecznych na zakup statków oraz wszelkich innych, poza subwencjami bezpośrednimi, form pomocy państwa dla bandery krajowej.

Rozważania niniejsze dotyczą tylko 5 państw, co oczywiście nie oznacza, że tylko w tych państwach odbywa się subwencjonowanie żegluga morskiej. Jak wspomniano na wstępie, zasada pomocy państwowej dla bandery krajowej realizowana jest niemal powszechnie, nie wszędzie jednak formy subwencjonowania przybrały specyficzny, odrębny charakter. Wyżej omówiono zatem subwencjonowanie żegluga w tych państwach, gdzie zarysowują się pewne charakterystyczne metody, które składają się na to, co się zwykle nazywa systemem subwencyjnym.

Niewątpliwie, wielkie różnice np. między metodami subwencjonowania w Anglii i Włoszech wzgl. Niemczech stawiają te państwa na dwóch krańcach z punktu widzenia stosowanych przez nie systemów. Nie mając możliwości analizowania na tym miejscu teoretycznej strony zagadnienia systemu subwencjonowania, ich różnic i podobieństw, ograniczyliśmy się do omówienia 4 zasadniczych metod: angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej i włoskiej. Trudno dziś mówić o systemie francuskim wobec trwających tam procesów reorganizacyjnych w zakresie subwencjonowania, których praktyczne rezultaty nie dają się na razie przewidzieć.

St. Andrachi

KRONIKA ZAGRANICZNA

Z RYNKÓW
ZAGRANICZNYCH

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH.—Ceny w okresie 6-18/II 1939 r. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires, Liverpoolu i Hamburgu—w \$— za 100 kg):

	6-18/II	13-18/II	Różnica
Pszenica			
Berlin . . .	21'10	21'10	—
Praga . . .	169'06	169'06	—
Chicago . . .	2'56	2'66	+ 3'9
Buenos Aires . . .	2'32	2'32	—
Liverpool . . .	—	—	—
Hamburg . . .	3'17½	3'15	- 0'8
Żyto			
Berlin . . .	19'30	19'30	—
Praga . . .	140'62½	140'62½	—
Chicago . . .	1'77	1'78	+ 0'5
Hamburg . . .	2'33½	2'29	- 1'8
Owies			
Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	124'20	124'20	—
Chicago . . .	2'20	2'20	—
Buenos Aires . . .	1'43½	1'48	+ 3'4
Liverpool . . .	—	—	—
Hamburg . . .	2'12	2'09	- 1'5
Jęczmień browarny			
Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	137'00	137'00	—
Chicago . . .	2'62	2'59	- 1'2
Hamburg . . .	—	—	—

METALE

ŻELAZO.—W II połowie stycznia na światowym rynku żelaza trwał w dalszym ciągu nastrój wyczekujący, a obroty nie wykazywały żadnej tendencji do wzrostu. Jakkolwiek E. I. A. sprzeciwia się ogólnej niższej cen, jednakże konkurencja Stanów Zjedn., zwłaszcza w Holandii i Ameryce Południowej, zmusza do udzielania sporadycznie rabatów. Posiedzenie członków międzynarodowego kartelu blachy cienkiej, wyznaczone na 7-8/II b.r. w Kolonii, miało na celu zastanowienie się nad sposobami zwalczania konkurencji amerykańskiej. W dn. 23/I b. r. Niemcy, Francja, Belgia i Luksemburg utworzyły kartel bednarki zimnowalcowanej, mający normować kwoty udziałowe i ceny tego artykułu. Okres trwania kartelu przewiduje się do dn. 30/VI 1940 r., a zarząd jego jest wspólny z kartelem bednarki gorącawalcowanej z siedzibą w Leodium.

Stan rynku żelaznego w poszczególnych krajach przedstawiał się następująco:

W Stanach Zjedn. utrzymywało się na rynku żelaza pewne ożywienie. Stan zatrudnienia w hutnictwie żelaznym wynosił w ostatnim tygodniu sprawozdawczym 52·8% zdolności wytwórczej—wobec 52·2% w tygodniu poprzednim i zaledwie 30·5% w odpowiednim tygodniu ub. r. Wywóz wyrobów hutniczych ze Stanów Zjedn. zmniejszył się do 2 161 tys. t w 1938 r.—wobec 3 515 tys. t w 1937 r.; w szczególności wywieziono: do Japonii 485 tys. t—wobec 880 tys. t, do Kanady 276 tys. t—wobec

457 tys. t i do Anglii 133 tys. t—wobec 379 tys. t. Wywóz żelazta wyniósł w 1938 r. 2 992 tys. t—wobec 4 053 tys. t w 1937 r.

W Niemczech większe zmiany na rynku żelaza nie zaszły. Zasługuje na uwagę stały wzrost udziału stali thomasowskiej w ogólnej produkcji stali: w 1935 r. wynosił on 37·3%, w 1936 r.—38·9%, w 1937 r.—40·6% i w 1938 r.—41·8%. Ogólna wytwórczość wyrobów walcowanych gotowych wyniosła w 1938 r. 16 450 tys. t—wobec 13 987 tys. t w 1937 r.

We Francji na rynku żelaza panował w dalszym ciągu nastrój ospały, a pewne ożywienie wykazywały jedynie zakłady, pracujące na obronę kraju. Wywóz rudy żelaznej wyniósł w 1938 r. 6·3 miln. t, czyli zmniejszył się w stosunku do 1937 r. o 2 miln. t. Z powyższej ilości—wywieziono do Niemiec 2·1 miln. t, do Belgii 3·9 miln. t i do Luksemburga 0·3 miln. t.

Na rynku belgijskim panował nastrój spokojny. Napływ zamówień do Cosibel wyniósł w okresie 1-28/I 89 200 t, z czego na eksport wypada 55 tys. t. W tymże okresie przydzielono hutom ok. 100 tys. t, w tym na półwyroby i żelazo prętowe wypada po 30 tys. t. Względnie dobrze przedstawia się popyt na blachę cienką, gdyż uczestniczy ona w powyższej ilości kwotą 8 tys. t. Sporo jest także zamówień na blachę grubą, podczas gdy na rynku żelaza kształtowanie i nawierzchni kolejowej panuje zastój.

Na rynku angielskim większe zmiany nie zaszły. Ceny eksportowe żelaza do Imperium Brytyjskiego zostały przez E. I. A. dostosowane do znizonych angielskich cen wewnętrznych i wahają się dość znacznie—w zależności od kraju importującego. Przy żelazie kształtowym rabat wynosi dla Indii Brytyjskich sh zł. 8·3, dla półwyspu malajskiego sh zł. 3·1, dla Cejlonu, Malty, Cypru i Adenu sh zł. 7·6. Rabaty przy blasze grubej wynoszą: sh pap. 17·6 dla kolonii afrykańskich, £ pap. 1·15 dla Cejlonu i Adenu, £ pap. 1·18 dla półwyspu Malajskiego itd.

We Włoszech produkcja surowki wzrosła w 1938 r. w porównaniu z 1937 r. z 790 tys. t do 863 tys. t, czyli o 9·3%, a stali—z 2 087 tys. t do 2 322 tys. t, czyli o 11·3%.

Ceny wywozowe żelaza większych wytwórców europejskich: Anglii, Belgii wraz z Luksemburgiem i Francji—w £ zł. fob port — notowane były w dn. 27/I 1939 r., jak następuje:

	Wielka Brytania	Belgia i Luksemburg	Francja
	za 1 016 kg	za 1 000 kg	

Surowka:

odlewnicza Nr III (2·5-3·0% Si)	—	—	—
tomasowska	—	—	—
hematytowa	—	—	—
ferromangan	—	—	—

Półwytwór:

kęsy	—	—	—
platyny	—	—	—

Wytwory gotowe:

żelazo sztabowe	—	5. 5.0	5. 5.0
belki	—	4.17.6	4.17.6
kątowniki	—	4.18.0	4.18.0

blacha okrętowa, rezerwarowa itp.	—	—	—
szyny stalowe	—	—	—
bednarka	—	5.15.0	5.15.0
drut-walcówka	—	—	—
blacha tomasowska	—	5.17.0	5.17.0
blacha czarna (24 gage)	—	—	—
drut ocynkowany	—	—	—
gwóździe druciane	—	—	—

METALE NIEŻELAZNE.—W II połowie stycznia sytuacja na światowym rynku metali nieżelaznych przedstawiała się w dalszym ciągu niepomyślnie. Kursy wszystkich metali uległy dalszej, zresztą lekkiej, niższej. Nadzieje tych, którzy się spodziewali poprawy kursów metali w okresie sprawozdawczym, nie spełniły się. Przyczyny tego zjawiska należy doszukiwać się przede wszystkim we wciąż niewyjaśnionej sytuacji politycznej w Europie. W związku z tym konsumenci ograniczają swe zakupy do niezbędnych rozmiarów, a i spekulacja wstrzymuje się od większych transakcji.

Stan rynku poszczególnych metali przedstawiał się następująco:

Na rynku miedzi panowała tendencja słaba i zniżkowa. Według ostatnio ogłoszonej statystyki światowa wytwórczość miedzi wyniosła w 1938 r. 2 236 tys. sh t—wobec 2 505 tys. sh t w 1937 r.; najsilniej spadła produkcja miedzi w Stanach Zjedn., mianowicie z 839 tys. sh t do 645 tys. sh t. Światowe spożycie miedzi spadło z 2 198 tys. sh t do 2 055 tys. sh t; największy spadek spożycia przypada również na Stany Zjedn., gdyż z 707 tys. sh t do 433 tys. sh t. Mimo tak niekorzystnych wyników cena krajowa miedzi w Stanach Zjedn. utrzymuje się na poziomie 11·25 cts. za lb, podczas gdy cena eksportowa cif Europa została obniżona do 10·12½ cts.

Na rynku cyny sytuacja przedstawiała się niekorzystnie, i ceny zniżkowały. Taki stan rzeczy należy w głównej mierze przypisać słabemu popytowi na ten metal—zarówno w Stanach Zjedn., jak i w Europie. Wytwórnie blachy białej, będące jednym z największych spożywców cyny, są zatrudnione słabo, mianowicie: w Stanach Zjedn. w 40% zdolności wytwórczej, a w Anglii zaledwie w 35%, podczas gdy w styczniu 1938 r. stan ich zatrudnienia wynosił 60%. Wobec tego trudno się spodziewać, aby się kartelowi cyny udało w najbliższym czasie osiągnąć pożądaną przezeń cenę £ 230 za t.

Rynek ołowiu uległ również pewnemu osłabieniu, chociaż straty na kursie nie były duże, co się tłumaczy niskim poziomem cen tego metalu. Położenie jego nie jest na ogół złe, gdyż produkcja jest przez kartel dostosowana do spożycia, i zapasy nie są znaczne. W ostatnich czasach zaznaczył się duży wzrost przywozu ołowiu do Anglii, co należy przypisać tworzeniu zapasów wojennych, gdyż zużycie jego na cele budowlane utrzymuje się w wąskich granicach. Cena krajowa ołowiu w Stanach Zjedn. została ostatnio obniżona do 4·75 cts. za lb.

Rynek cynku wykazał stosunkowo najmniejszą zniżkę. Na taki wynik wpłynęło zamówienie Rządu angielskiego na 100 tys. t blach ocynkowanych dla obrony powietrznej, na co potrzeba ok. 4 tys. t cynku. Do dalszego wykonania programu obrony powietrznej trzeba będzie jeszcze ok. 15 tys. t cynku. Do pewnego ożywienia obrotów przyczy-

nia się perspektywa podwyższenia w Anglii cła przywozowego na ten metal przez ustalenie go na poziomie sh 30 za t—zamiast 10% od valorem.

Ruch cen poszczególnych metali przedstawiał się następująco (pierwsza liczba oznacza transakcje kasowe, druga—terminowe): miedź standard zniżkowała o £ 1⁵/₈ wzgl. 1⁹/₁₆, miedź elektrolityczna i rafinowana straciła po £ 1¹/₂, cyna zniżkowała o £ 1 wzgl. 2³/₄, ołów stracił £ 1¹/₁₆ wzgl. ⁵/₈, a cynk £ 7¹/₁₆ wzgl. ¹/₁₆. Srebro zwyżkowało w obu wypadkach o d 1/4 na uncji, złoto straciło o sh 1 1/4 na skrzynce; ceny innych metali pozostały bez zmiany.

W poniższym zestawieniu podane są ceny wymienionych metali w £ za 1 016 kg zwyżkiem: blachy białej, która notowana jest w sh za skrzynkę o 112 arkuszach o wym. 20" × 14" × 0.24 m/m, platyny—w £ za

uncję, złota—w sh za uncję i srebra—w d za uncję.

Metal	Poprzedni	Okres sprawozdawczy:		
	okres ultimo	maksi- mum	mini- mum	ultimo
Miedź standard:				
kasa .	44 1/2-5/8	44 7/8	41 7/8	42 7/8-43
term. .	44 3/4-7/8	45 1/8	42 1/8	43 1/4-5/16
elektrol. .	50-3/4	51	47 1/4	48 1/4-49 1/4
rafinow. .	49 1/2-50 3/4	51	47	48-49 1/4
Cyna:				
kasa .	217-1/2	217 7/8	208 3/4	216 1/4-1/2
term. .	218-1/8	218 1/2	209 1/4	215 1/4-3/8
Ołów:				
kasa .	15 7/16-1/2	14 15/16	14	14 11/16-13/16
term. .	15 1/2-7/16	15 3/16	14 1/2	14 7/8-15 1/16
Cynk:				
kasa .	14-1/4	14	13 3/8	13 11/16-13/16
term. .	14 1/16-1/8	14 1/8	13 5/8	13 15/16-14 1/16

Glin:				
dla kraju	94	94	94	94
„zagr. .	90	90	90	90
Nikiel:				
dla kraju	180-185	185	180	180-185
„zagr. .	180-185	185	180	180-185
Blacha				
biała . .	21 1/2	20 1/4	20 1/4	20 1/4
Platyna				
„spong” .	7 1/2	7 1/2	7 1/2	7 1/2
Srebro:				
kasa . .	21 1/2-3/4	23 3/4	21 1/2	21 1/2-22
term. . .	20 3/4-21	21 3/8	20 3/4	20 3/4-21 1/4
Złoto .	149.5 1/2	150.5	148.5 1/2	148.6

— Ceny starych metali kształtowały się na ogół zniżkowo. Ceny hurtowe loco Paryż w dn. 16/I 1939 r. były następujące (we fr. za 100 kg; w nawiasach—ceny z dn. 9/I 1939 r.): miedź 495 (510), brąz 475 (490), mosiądz 285 (295), ołów 215 (215), cynk 160 (160).

BIBLIOGRAFIA

„INFORMATOR PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY NA 1939 R.”.—Nakładem Koła Rodziny Urzędniczej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu ukazało się—pod redakcją P. Radcy Jackowskiego—drugie z kolei wydanie „Informatora Przemysłowo-Handlowego” („Księgi Gospodarczej Polski”). W nowym wydaniu oprócz całkowitej aktualizacji informacji nastąpiło rozszerzenie treści w stosunku do wydania poprzedniego (na 1938 r.)—przez dodanie następujących działów: przemysł górniczo-hutniczy na Zaolziu, działalność inwestycyjna Min. Przemysłu i Handlu, regulowanie i kontrola cen, Centralny Okrąg Przemysłowy, zagadnienia surowcowe i kolonialne itp. O zasięgu poruszonych w „Informatorze” zagadnień świadczy chociażby to, że zawiera on 17 działów i łącznie obejmuje 356 stron druku.

Czytelnik znajdzie tu wiadomości z zakresu polskiego ustawodawstwa gospodarczego oraz informacje o stanie przemysłu górniczo-hutniczego i przetwórczego, rzemiosła, o organizacji handlu wewnętrznego i zagranicznego, o rozwoju i stanie aktualnym portów pol-

skich, żeglugi morskiej itp. Poza tym wydawnictwo to daje krótką charakterystykę polskich umów handlowych oraz wyjaśnia szczegółowo organizację handlu zagranicznego.

„Księga” ma również na celu zorientowanie czytelnika w szeregu zagadnień, wynikających z zakresu działania Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

„PIEKARSTWO POLSKIE”. HENRYK MOLICKI.—Praca powyższa obejmuje całokształt zagadnień piekarstwa w Polsce. Na treść jej składają się następujące rozdziały: historia piekarstwa, wytwórnia pieczywa, urządzenia techniczne piekarni, materiałoznawstwo piekarskie, technika pracy, konserwacja pieczywa, obliczenia techniczne, kalkulacja zawodowa, higiena i bezpieczeństwo, stan obecny piekarstwa, stan prawny w piekarstwie. Książka ma służyć jako podręcznik dla uczniów dokształcających szkół zawodowych, właścicieli piekarni i dla tych wszystkich, którzy mają bezpośredni kontakt z tą gałęzią przemysłu. Jasny i przystępny wykład—przy unikaniu przeładowania szczegółami (zaleta na ogół dość rzadko spotykana w podręcznikach)—wyróżniają dodatnio omawianą pracę.

PRZEGLĄD CZASOPISM

„GŁOS KAS BEZPROCENTOWYCH”.—Niedawno ukazało się nowe pismo: miesięcznik „Głos Kas Bezprocentowych”, będący organem Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego w Warszawie. Pismo powyższe stawia sobie za zadanie dotarcie do coraz to liczniejszych rzesz drobnego kupiectwa polskiego, chałupników, rzemieślników itp., w obecnej chwili korzystających (coraz częściej) z pomocy i opieki kas bezprocentowych. Rzesze te w większości nie należą do organizacji kupieckich i rzemieślniczych, pozbawione są więc na ogół opieki organizacyjnej. Zespół Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego zainicjował i prowadzi studia ekonomiczno-społeczne, poświęcone badaniom warunków pracy i życia tych właśnie rzesz. Miesięcznik „Głos Kas Bezprocentowych”, jak to zaznaczono w odezwie od Redakcji, ma być organem prasowym, zajmującym się powyższymi zagadnieniami.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 5 12 50 (Druk.)

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZA GRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwyżkich: IV str. okładki — zł 500; II i III str. okł. — zł 400; str. zwyżcz.: 1 str. — zł 300, 1/2 str. — 200, 1/4 str. — zł 125, 1/8 str. — zł 75. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓLEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, 1/2 str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, 1/4 str. — zł 70, 1/8 str. — zł 55, 1/16 str. — zł 40, 1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse itp. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor Naczelny: **WACŁAW SZURIG**

Redaktor: **EDMUND CZAPLICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
Jerzy Lubowicki

Redaktor działu rolniczego:
Czesław Bobrowski

Redaktor działu komunikacyjnego:
Bolesław Kaczmarski

Wydawca: Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL”

OBWIESZCZENIA SPÓŁEK AKCYJNYCH

II OGŁOSZENIE

Zarząd Zakładów Rolniczo-Przemysłowych „Solanum“ SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 13 marca 1939 r. o godz. 10 przed poł. odbędzie się w Tczewie, przy ul. Za Dworcem 3/4

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady; 3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1937/38 r. oraz uchwała o pokryciu strat; 4) Udzielenie pokwitowania władzom Spółki; 5) Sprawa sprzedaży urządzeń krochmalni ziemniaczanej; 6) Wybór członków Rady w miejsce ustępujących; 7) Wnioski Akcjonariuszów.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni na 7 dni przed terminem Zgromadzenia złożyć w biurze Zarządu Spółki w Tczewie, ul. Za Dworcem 3/4, swoje świadectwa tymczasowe lub świadectwa depozytowe wydane na dowód złożenia świadectw tymczasowych u notariusza, albo w instytucji kredytowej lub takiej zagranicznej, na którą zezwolił Minister Skarbu. W świadectwach depozytowych należy wymienić numery świadectw tymczasowych i stwierdzić, że świadectwa tymczasowe nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. 214

II OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej Zjednoczone Zakłady Materiałów Wybuchowych i Azotu Spółka Akcyjna, Łaziska-Górne

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 13 marca 1939 r. o godz. 12 w lokalu „Śląskiego Zakładu Kredytowego” w Katowicach odbędzie się

CZWARTE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY

Zjednoczonych Zakładów Materiałów Wybuchowych i Azotu, Sp. Akc., Łaziska-Górne z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1938 r.; 3) Zatwierdzenie bilansu na dz. 31 grudnia 1938 r., rachunku strat i zysków oraz podział zysków; 4) Udzielenie absolutorium Radzie Nadzorczej i Zarządowi; 5) Wybór nowej Rady Nadzorczej; 6) Uzupełnienie protokołu Walnego Zgromadzenia z dn. 14 marca 1938 r. uwagą o wypłaceniu dywidendy w wysokości 5%; 7) Wolne wnioski.

Każda akcja daje na Walnym Zgromadzeniu prawo do jednego głosu. PP. Akcjonariusze mają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli są zapisani do księgi akcyjnej przynajmniej na tydzień przed odbyciem Walnego Zgromadzenia.

PP. Akcjonariusze mogą wykorzystać prawo głosu przez pełnomocników, przy czym pełnomocnictwo nie potrzebuje notarialnego uwierzytelnienia.

Zarząd: (—) Dr Jan Namysłowski, (—) Stanisław Żmudziński
189-6-8

II OGŁOSZENIE

Zaprasza się Akcjonariuszów firmy
„Towarzystwo Przemysłowe Koseckich”, Spółka Akc. we Lwowie
na

WALNE ZGROMADZENIE TEJŻE FIRMY

które odbędzie się w dn. 14 marca 1939 r. o godz. 11 przed poł. w kancelarii Notariusza Dra Wawrzyńca Typrowicza we Lwowie, ul. Romanowicza 6 z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z działalności Spółki, zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za 1937 r. i kwitowanie władz Spółki z wykonania przez nie obowiązków;

2) Wybór władz Spółki, a to 6 członków Rady Nadzorczej i 3 członków Zarządu na lat 3. 181-6-8

II OGŁOSZENIE

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółki Akcyjnej „Persil” Polska Spółka Akcyjna w Bydgoszczy, w Bydgoszczy

mają zaszczyt prosić PP. Akcjonariuszów Spółki na

VII ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

mające się odbyć w dn. 8 marca 1939 r. o godz. 11 przed poł. w siedzibie Spółki w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej Nr 46 z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej; 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu netto i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938 i udzielenie pokwitowania władzom Spółki; 4) Podział zysków; 5) Wybory do Rady Nadzorczej — zgodnie z § 11 statutu Spółki; 6) Podwyższenie kapitału akcyjnego; 7) Zmiana § 3 statutu, któremu nadaje się brzmienie następujące: „Kapitał akcyjny Spółki wynosi zł 2 000 000'00 i podzielony jest na 2000 akcji na okaziciela po zł 1 000 nominalnej wartości każda”; 8) Wnioski akcjonariuszów, które wpłyną do Zarządu w ustawowym terminie.

PP. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów, winni złożyć swoje akcje w biurze Spółki w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej Nr 46, co najpóźniej 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. Zamiast akcji mogą być złożone poświadczenia, stwierdzające złożenie akcji u notariusza, w instytucji kredytowej krajowej lub w bankach: Schweizerischer Bankverein in Basel” w Szwajcarii wzgl. „De Twentsche Bank N. V. Amsterdam” w Holandii. Zaświadczenie takie ma tylko wówczas znaczenie, o ile w nim wymieniona będzie liczba akcji i stwierdzenie, że akcje te nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. 173

II OGŁOSZENIE

Zarząd Wytwórni Sygnałów i Urządzeń Kolejowych Spółka Akcyjna w Krakowie

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w poniedziałek dn. 6 marca 1939 r. o godz. 16 min. 30 odbędzie się w lokalu Towarzystwa Kontynentalnego dla Handlu i Przemysłu, S. A. w Krakowie, ul. Kopernika 6

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego;
2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, tj. bilansu i rachunku zysków i strat za 1938 r., oraz udzielenie absolutorium władzom Spółki;

3) Podział zysku;
4) Rezygnacja czterech członków Rady Nadzorczej oraz ustalenie liczby jej członków, ewentualnie wybór nowej Rady Nadzorczej;

5) Ustalenie wysokości marek obecności dla członków Rady Nadzorczej;

6) Zmiana 2 ustępu § 34 statutu Spółki, dotyczącego ważności uchwał Rady Nadzorczej; dotychczasowe brzmienie tego punktu: „Aby Rada Nadzorcza zdolna była do powzięcia uchwały, koniecznym jest zaproszenie wszystkich i obecność przynajmniej 5 jej członków”; proponowana zmiana: „Aby Rada Nadzorcza zdolna była do powzięcia uchwały, koniecznym jest zaproszenie wszystkich i obecność przynajmniej 3 jej członków”;

7) Wnioski.
PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Zgromadzeniu, winni złożyć w kasie Spółki swe akcje lub dowody ich zdeponowania w uprawnionych instytucjach na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

PP. Akcjonariuszom służy prawo zgłoszenia na porządek dzienny spraw dodatkowych trybem i w terminie przewidzianym w art. 54 prawa o spółkach akcyjnych z 1928 r.

154-5-8

I OGŁOSZENIE

WALNE ZGROMADZENIE

Drukarni „Lech“, Spółki Akcyjnej w Gnieźnie

odbędzie się w dn. 25 marca 1939 r. o godz. 17 w lokalu Spółki w Gnieźnie, przy ul. Chrobrego 30.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania;
- 2) Sprawozdania: Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz Rady Nadzorczej;
- 3) Zatwierdzenie sprawozdań oraz bilansu i rachunku strat i zysków, tudzież uchwała dot. podziału zysku;
- 4) Wybór 2 członków Rady Nadz. na 3 lata w miejsce ustępujących;
- 5) Wolne wnioski akcjonariuszów.

PP. Akcjonariusze, chcący wziąć udział w zebraniu, winni złożyć swoje akcje wzgl. dowody zastępujące posiadanie akcji, na 7 dni przed terminem zebrania w biurze Spółki w Gnieźnie ul. Chrobrego 30.

Zarząd:

(—) E. Peters (—) Z. Kulesza
233-8-10

I OGŁOSZENIE

Zarząd Fabryki Mydeł i Perfum

„Warszawskie Laboratorium Chemiczne“, Spółka Akcyjna

zawiadamia, że w dn. 23 marca 1939 r. o godz. 17 w lokalu Zarządu Spółki w Warszawie przy ul. Złotej 61 odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania bilansu i rachunku strat i zysków za 1938 r., oraz pokwitowanie władz Spółki z działalności tegoż roku;
- 3) Podział zysków;
- 4) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących;
- 5) Określenie wynagrodzenia członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 6) Upoważnienie Zarządu do uzupełnienia swej listy drogą kooptacji na 1939 r. (§ 15 statutu);
- 7) Wnioski PP. Akcjonariuszów (§ 54 i 55 Ust. o Sp. Akc.).

Walne Zgromadzenie będzie ważne bez względu na ilość przedstawionych akcji.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Zgromadzeniu, winni na 7 dni przed terminem złożyć Zarządowi swe akcje lub odnośne kwity depozytowe. 232

I OGŁOSZENIE

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW

Towarzystwa Akcyjnego Żąbkowickiej Fabryki Szkła, Spółka Akc.

w Żąbkowicach

odbędzie się w dn. 25 marca 1939 r. o godz. 9 przed południem w biurze fabryki w Żąbkowicach, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie i bilans za 1938 r.;
- 2) Budżet i plan działań na 1939 r.;
- 3) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 4) Wolne wnioski.

Miejsca depozytu dla akcji: a) Tow. Akc. Żąbkowickiej Fabryki Szkła, Żąbkowice, b) Bank Handlowy w Warszawie, S.A., Oddział Sosnowiec, c) Böhmische Union-Bank Praha, C. S. R., d) Deutsche Bank, Filiale Mähr.-Schönberg, Sudetengau, Niemcy. 235-8-10

Zgubiono polisę Nr 3 608 992 wydaną przez

Angielską Spółkę Akcyjną Towarzystwo Ubezpieczeń
Prudential Assurance Company Limited

w dn. 29 kwietnia 1936 r. na sumę zł w zł. 10 000 na imię Rudolfa i Stanisława małż. Mokrosz.

241

II OGŁOSZENIE

Zarząd Towarzystwa Fabryk Portland-Cementu „Wysoka“
SPÓŁKI AKCYJNEJ

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów, że

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW

odbędzie się w dn. 9 marca 1939 r. o godz. 12 w biurze Zarządu Spółki w Warszawie, przy ul. Mazowieckiej Nr 7.

Przedmiotem obrad będą:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Upoważnienie Zarządu do parcelacji gruntów w Wrzoso-wej i odstąpienia niektórych działek ziemi poza parcelacją;
- 3) Ustalenie w związku z rezygnacją jednego z członków Rady Nadzorczej składu ilościowego tejże oraz ewentualne uzupełniające wybory (§ 19 statutu Spółki); ustalenie składu ilościowego Zarządu oraz ewentualne uzupełniające wybory (§ 11 statutu Spółki).

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje, względnie przewidziane art. 399 § 2 K. H. zaświadczenia notarialne lub instytucyj kredytowych, najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w biurze Zarządu Spółki w godzinach urzędowania od 9 do 16, w soboty — od 9 do 14. 198-7-8

II OGŁOSZENIE

Zarząd Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego „BLOCK-BRUN“
SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 16 marca 1939 r. o godz. 6 po poł. w biurze Zarządu, przy ul. Krakowskie Przedmieście 42/44 w Warszawie, odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem obrad:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1938;
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938, dokonanie podziału zysków i udzielenie pokwitowań Zarządowi i Komisji Rewizyjnej;
- 4) Ustalenie wynagrodzenia dla Zarządu i Komitetu Wykonawczego na 1939 r. i wynagrodzenia dla Komisji Rewizyjnej za 1938 r.;
- 5) Ustalenie budżetu na 1939 rok operacyjny;
- 6) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 213-7-8

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej „Towarzystwo dla Handlu
i Przemysłu Mięsnego S. Diszkin“, Spółka Akcyjna w Łodzi

zawiadamia, że w dn. 18 marca 1939 r. o godz. 19 min. 30 odbędzie się w kancelarii Notariusza Bronisława Lisowskiego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 96

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania;
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej, bilansu i rachunku zysków i strat, podział zysków oraz udzielenie absolutorium Zarządowi, wszystko za rok operacyjny 1938;
- 3) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej i określenie wynagrodzenia członków Zarządu; upoważnienie Zarządu do wydzierżawiania przedsiębiorstwa Spółki;
- 6) Udzielenie poręczenia hipotecznego grupie akcjonariuszy;
- 7) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Zgromadzeniu, winni na 7 dni przed Zgromadzeniem złożyć Zarządowi przy ul. Piotrkowskiej Nr 8 akcje lub świadectwa depozytowe. 238

Korzystajcie z poczty lotniczej !!!

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Budowlanego dawn. Jan Lewiński
w e L w o w i e

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że
XVII ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się dn. 24 marca 1939 r. o godz. 17 w sali konferen-
cyjnej koperatywnego Banku „Dniester” ul. Rуска Nr 20 z nastę-
pującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie zamknięcia rachun-
kowego za 1938 r.; 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z wy-
niku badań sprawozdania Zarządu, bilansu oraz rachunku strat
i zysków za rok operacyjny 1938; 3) Rozpatrzenie i zatwier-
dzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków
i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorium; 4) Po-
wzięcie uchwały co do pokrycia straty; 5) Wybór członków
Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących; 6) Wolne wnioski.

Posiadanie 10 akcji nadaje prawo jednego głosu na Wal-
nym Zgromadzeniu. Celem wykonania prawa głosowania należy
akcje, uzasadniające prawo głosowania, złożyć najpóźniej na
8 dni przed Walnym Zgromadzeniem w likwidaturze koopera-
tywnego Banku „Dniester” we Lwowie ul. Rуска Nr 20.

PP. Akcjonariusze, którzy sobie życzą, by inne sprawy były
umieszczone na porządku dziennym, mogą zgłosić swe wnio-
ski najdalej do dn. 6 marca b. r. pod adresem: Spółka akcyjna
dla przemysłu budowlanego dawniej Jan Lewiński Lwów, ul.
Potockiego 58a.

Lwów, dn. 18 lutego 1939 r.

Inż. Kołtuniuk Roman, Inż. Pyndus Eugeniusz.

224

II OGŁOSZENIE

Zarząd Przemysłu Gumowego „Ardal”

Spółki Akcyjnej w Lidzie

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że Walne Zgromadzenie nie
odbędzie się w dn. 14 lutego b. r., i że w związku z tym zwo-
łuje na dz. 1 marca 1939 r. na godz. 12 w południe do kan-
celarii notariusza Antoniego Szymańskiego w Warszawie, Se-
natorska 19

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem obrad:

1) Reasumpcja uchwał Walnego Zgromadzenia z dn.
9 kwietnia 1938 r. w sprawie zatwierdzenia sprawozdania,
bilansu oraz rachunku zysków i strat za 1936/37 r.;

2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań Zarządu i Ra-
dy Nadzorczej oraz rachunku zysków i strat za rok sprawoz-
dawczy 1937/38;

3) Podział zysków i strat;

4) Ustalenie liczby oraz wybór członków Zarządu i Rady
Nadzorczej;

5) Przeniesienie siedziby Spółki z Lidy do innego miasta
w kraju i zmiana § 2 statutu.

237

II OGŁOSZENIE

Zarząd Zakładów Włókienniczych R. Biedermann, Spółka Akc.

w Ł o d z i

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 9 marca 1939 r.
o godz. 17 w miejscu siedziby Spółki w Łodzi przy ulicy Ki-
lińskiego 2, odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego;

2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za 1938 r. ope-
racyjny;

3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz
rachunku strat i zysków za rok ubiegły 1938;

4) Powzięcie uchwały o podziale zysków;

5) Udzielenie władzom Spółki pokwitowania z wykonan-
ych przez nie obowiązków;

6) Wybór Rady Nadzorczej i określenie wynagrodzenia dla
Rady Nadzorczej.

166-6-8

Dyrekcja Śląskiego Zakładu Kredytowego, Spółki Akcyjnej w Bielsku
zawiadamia, że

XVII ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW

odbędzie się w dn. 28 marca 1939 r. o godz. 12 w poł. w sali
posiedzeń Banku w Bielsku ul. Kolejowa 16, z następującym
porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie oraz bilans za 1938 r.; 2) Sprawozdanie Ko-
misji Rewizyjnej; 3) Rozdział czystego zysku; 4) Wybory do
Rady Banku; 5) Wybory członków Komisji Rewizyjnej; 6) Usta-
lenie wysokości marki prezencyjnej dla członków Rady Ban-
ku oraz wynagrodzenia członków Komisji Rewizyjnej.

Każda akcja daje prawo do jednego głosu. Prawo głosowa-
nia na Walnym Zgromadzeniu przysługuje akcjonariuszom,
którzy przynajmniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem
zdeponują swe akcje w zakładzie głównym w Bielsku lub od-
działach w Cieszynie i Katowicach i nie odbiorą ich przed od-
byciem Walnego Zgromadzenia. Prawo głosowania na Walnym
Zgromadzeniu może akcjonariusz wykonywać osobiście lub
przez pełnomocnika.

Akcjonariusze, pragnący zgłosić dodatkowe sprawy na po-
rządek obrad, winni to uczynić nie później, jak na 14 dni
przed Walnym Zgromadzeniem.

225-8-10

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

Towarzystwa Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych

„BRACIA BAUERERTZ”

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że w dn. 22 marca
1939 r. o godz. 11 przed poł. w biurze rzeczonoj Spółki w War-
szawie, ulica Mazowiecka 16, odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW WSPOMNIANEJ SPÓŁKI

Porządek dzienny Zgromadzenia obejmuje następujące
sprawy:

1) Umorzenie znajdujących się w posiadaniu Spółki 40 akcji
własnych po zł 500 nominalnej wartości każda i obniżenie ka-
pitału akcyjnego Spółki o złotych 20 000. W związku z po-
wyższym zmiana § 4 statutu Spółki, który otrzymuje brzmienie
następujące: „Kapitał akcyjny Spółki wynosi 1 930 000 złotych
i podzielony jest na 3 960 akcji po 500 zł każda. Akcje są na
okaziciela”;

2) Upoważnienie Zarządu do nabycia nieruchomości.

PP. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Nadzwyc-
zajnym Walnym Zgromadzeniu, zechcą przedstawić swoje ak-
cje lub odnośne świadectwa depozytowe, względnie zastawowe
w biurze Zarządu Spółki najpóźniej na 7 dni przed terminem
Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

242

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej Warszawska Fabryka Biskoptów

STANISŁAW FUCHS

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 27 marca b. r.
o godz. 5 po poł. odbędzie się w biurze Zarządu przy ul. No-
woliwie 80 m. I

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie
Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 3) Zatwierdzenie bilansu, r-ku
zysków i strat za 1938 r. oraz podział zysków; 4) Zatwierdze-
nie budżetu na 1939 r.; 5) Upoważnienie do zaciągnięcia po-
życzki Tow. Kred. m. W-wy; 6) Upoważnienie do sprzedania
nieruchomości hip. 2448; 7) Wybór członków Zarządu i Komisji
Rewizyjnej; 8) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Zgromadzeniu
z prawem głosu, winni złożyć Zarządowi akcje lub zastępujące
dowody nie później niż na 7 dni przed datą Walnego Zgroma-
dzenia.

222-8-9

Zarząd Spółki Akcyjnej „Prasa Nowa“ Zakłady Wydawnicze i Graficzne we Lwowie

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 10 marca 1939 r. o godz. 12 w południe odbędzie się w lokalu Spółki we Lwowie, ul. Sokoła 4

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Powzięcie uchwały o obniżeniu kapitału zakładowego o zł 400 000, tj. do kwoty zł 1 200 000, przez umorzenie 800 sztuk akcji po zł 500 każda;
- 3) Uchwalenie następujących zmian statutu: a) § 5 brzmieć będzie: „Wszelkie ogłoszenia, wymagane przez prawo lub statut, uskutecznią się w „Monitorze Polskim” i ewentualnie w piśmie wskazanym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu po myśli art. 338 K. H.”; b) § 9 brzmieć będzie: „Kapitał akcyjny Spółki wynosi zł 1 200 000 i jest podzielony na 2 400 akcji na okaziciela po zł 500 każda. Pokrycie kapitału akcyjnego, wynoszącego pierwotnie zł 1 600 000, nastąpiło w ten sposób, że za realność obj. whl. 358 ks. gr. dla I dz. m. Lwowa, ocenioną na zł 440 000 i wniesioną jako aport, wydano 880 akcji imiennych; reszta zaś kapitału akcyjnego została w gotówce pełno wypłacona. Akcje imienne zostały zgodnie z ustawą (art. 347 § 1 K. H.) i statutem po drugim roku obrotowym zamienione na akcje okazicielskie”; c) skreśla się §§ 10, 11 i 12 statutu; d) w § 29 zamiast słów „art. 69 prawa o spółkach akcyjnych” — wstawia się słowa „art. 409 Kod. Handl.”; e) w § 31 zamiast słów „art. 73 prawa o spółkach akcyjnych” — wstawia się słowa „art. 412 Kod. Handl.”; f) w § 44 zamiast słów „art. 89 prawa o spółkach akcyjnych” — wstawia się słowa „art. 376 Kod. Handl.”; g) § 61 brzmieć będzie: „W wypadkach, statutem nieprzewidzianych, obowiązują postanowienia Kodeksu Handlowego”; h) zmienia się numerację paragrafów statutu wskutek skreślenia §§ 10, 11 i 13;
- 4) Wolne wnioski.

Wobec tego, że zwołane z tym samym porządkiem dziennym na dz. 7 lutego 1939 r. Walne Zgromadzenie nie doszło do skutku, ponieważ wymagana statutem ilość kapitału akcyjnego nie była reprezentowana — zwraca się uwagę, że Walne Zgromadzenie w dn. 10 marca 1939 r. będzie mogło powziąć ważne uchwały w sprawach, porządkiem dziennym objętych, bez względu na wysokość reprezentowanego na nim kapitału akcyjnego.

Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć w Spółce swoje akcje lub zaświadczenia — po myśli art. 399 K. H. — przynajmniej na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia. 167-5-8

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III Handlowy

Wpisano do rejestru handlowego Dział B:

II 96. Dn. 30 stycznia 1939 r. — Firma:

Górnico-Hutnicze Towarzystwo Handlowe, Spółka Akc.

w Krakowie

Ustał członek Zarządu Dawid Kurzman. Do reprezentowania Spółki uprawniony jest samodzielnie Dr Juliusz Tarnowski. 226

IX 213. Dn. 4 stycznia 1939 r. — Firma:

Polsko-Szwajcarska Fabryka Czekolady „Suchard“

Spółka Akcyjna w Krakowie

Kapitał akcyjny podwyższony został o zł 404 000, czyli do kwoty zł 3 500 000, drogą emisji złotowej 808 sztuk akcji na okaziciela, opiewających po zł 500 nominalnej wartości każda. Zmieniony został § 6 statutu Spółki.

Dn. 14 stycznia 1939 r. — Udzielono prokury Marianowi Kornhauserowi, Władysławowi Molknerowi, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis jeden z prokurentów łącznie z którymkolwiek członkiem Zarządu. 228

Zakłady Przemysłowe w Tenczynku, Spółka Akc. w Krakowie

Obniżono kapitał zakładowy o zł 150 000 przez umorzenie 1 500 sztuk akcji nominalnej wartości zł 100 każda. Kapitał akcyjny wynosi zł 250 000, podzielony na 2 500 sztuk akcji na okaziciela nominalnej wartości zł 100 każda. Akcje mogą być łączone w odcinki zbiorowe. Zmieniono artykuł 5 statutu. 227

Lwowska Fabryka Skór „Dermata“, Spółka Akc. we Lwowie

Bilans z dn. 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY. — Majątek stały: Ruchomości zł 47 068'83; II. Majątek płynny: Gotówka zł 4 049'01; Banki zł 1 141'00; P. K. O. zł 441'20; Weksle zł 20 729'39; Czeki zł 13'55; Zaliczki kolejowe zł 1 100'00; Wkłady na książ. oszcz. zł 4 164'95; Udziały w innych przedsiębiorstwach zł 80'00; Materiały: a) surowce: skóry surowe zł 265 676'77, b) pomocnicze i pedne: garbniki i chemikalia zł 231 646'32, węgiel zł 6 930'42, mater. pomoc. zł 3 454'86, półfabrykaty zł 758 261'64, skóry gotowe zł 184 980'85, odpadki i produkty uboczne zł 1 212'50, towary w drodze zł 168 275'67, dłużnicy: a) odbiorcy zł 185 947'78, b) dostawcy zł 27 047'70, c) różni zł 14 520'98, d) weksle protestowane zł 4 759'04; Inne aktywa: a) zezwolenia przywozu zł 5 185'10, b) koszty organizacji zł 8 239'55; Sumy przechodnie zł 2 068'92; Rachunki ewidencyjne: eskont zł 685 389'80, inkaso zł 2 769'19, gwarancje zł 922 500'00, depozyty zł 9 400'00, kaucje i wadia zł 11 205'00; **Razem zł 3 578 260'02.**

STAN BIERNY. — I. Kapitały własne: Kapitał akcyjny zł 500 000'00; Kapitał zapasowy zł 6 718'87; Kapitał rezerwowy zł 6 718'87; II. Kapitał (fundusz) amortyzacyjny: a) saldo z r. ubiegłego zł 3 053'97, b) dopisano w r. spraw. zł 5 277'76; III. Zobowiązania: Wierzyciele: a) banki zł 180 388'00, b) dostawcy w kraju zł 124 999'80, za granicą zł 359 118'13, c) odbiorcy zł 36 086'50, d) różni (r-ki bieżące) zł 570 848'80; Sumy przechodnie zł 21 752'03; Rachunki ewidencyjne: eskont zł 685 389'80, inkaso zł 2 769'19, gwarancje zł 922 500'00, depozyty zł 9 400'00, kaucje i wadia zł 11 205'00; IV. Zysk: pozostałość z 1936 r. zł 18 751'05, za 1937 r. zł 113 282'25; **Razem zł 3 578 260'02.**

Rachunek strat i zysków za 1937 r.

ZYSKI. — Sprzedaż skór gotowych zł 4 841 816'38, odpadków i produktów ubocznych zł 33 327'27, worków i opakowań zł 6 454'10; Zysk na różnicach kursowych zł 1 613'27; **Razem zł 4 883 211'02.**

STRATY. — Strata na skórach surowych zł 19 705'50; Strata na półfabrykatkach zł 46 940'24; Strata na zezwoleniach przywozu zł 817'46; Koszty produkcji zł 4 224 472'29; Koszty handlowe i administracji zł 405 866'67; Czyszczenie dzierzawny zł 60 000'00; Amortyzacja ruchomości zł 5 277'76; Amortyzacja kosztów organizacji zł 2 746'52; Odpisy i różnice zł 4 102'33; Zysk za 1937 r. zł 113 282'25; **Razem zł 4 883 211'02.** 230

II OGŁOSZENIE

Zarząd Zjednoczonych Ziemiańskich Mleczarni Parowych w Warszawie, Spółka Akcyjna

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, iż

ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

odbędzie się w dn. 7 marca 1939 r. o godz. 5 po poł. w lokalu firmy „Aleksander Janasz” w Warszawie ul. Czackiego 1, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Odczytanie sprawozdania za 1938 r.;
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
- 4) Zatwierdzenie bilansu na 31 grudnia 1938 r. oraz rachunku zysków i strat;
- 5) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 6) Wynagrodzenie dla Komisji Rewizyjnej;
- 7) Wolne wnioski.

Gdyby Walne Zgromadzenie z powodu niedostatecznej liczby reprezentowanych akcji w powzszym terminie nie doszło do skutku, ponowne Zgromadzenie odbędzie się w tymże dniu o godz. 6 po południu z tym samym porządkiem dziennym i będzie ważne bez względu na liczbę reprezentowanych na Zgromadzeniu akcji. 175-6-8

Spółka Akcyjna Vöslauskiej Fabryki Przędzy Czesankowej

w Bad Vöslau k/Wiednia

Ogólny bilans na dz. 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY. — Grunty i budynki szyl. 2 161 356'14; Maszyny szyl. 2 231 489'28; Surowce szyl. 25 238 935'61; Materiały pomocnicze szyl. 960 282'40; Efekty szyl. 450 261'45; Gotówka i weksle szyl. 1 618 849'63; Dłużnicy szyl. 36 383 537'88; Razem szyl. 69 044 712'39.

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny szyl. 9 130 000'00; Kapitał rezerwowy szyl. 9 130 000'00; Nadzwyczajny fundusz rezerwowy szyl. 6 000 000'00; Zakład pensyjny dla urzędników i majstrów szyl. 321 746'75; Wierzyciele szyl. 42 502 668'66; Zysk 1937 r. wraz z resztą zysku z 1936 r. szyl. 1 960 296'98; Razem szyl. 69 044 712'39.

Ogólny rachunek strat i zysków

WINIEN. — Podatki szyl. 868 976'63; Świadczenia społeczne szyl. 996 103'67; Amortyzacja szyl. 1 096 669'08; Zysk — saldo szyl. 1 960 296'98; Razem szyl. 4 922 046'36.

MA. — Zysk przeniesiony szyl. 98 018'16; Zysk szyl. 4 824 028'20; Razem szyl. 4 922 046'36.

Podział zysku

Nadzwyczajny fundusz rezerwowy szyl. 1 000 000'00; 6% dywidendy szyl. 547 800'00; Fundusz zapomogowy robotników szyl. 150 000'00; Zakład Pensyjny dla urzędników i majstrów szyl. 200 000'00; Do przeniesienia na 1938 r. szyl. 62 496'98; Razem szyl. 1 960 296'98.

Bilans Filii w Białej na dz. 31 XII 1937 r.

STAN CZYNNY. — Grunty i budynki zł 378 324'48; Maszyny zł 23 102'53; Inwestycje zł 181 706'54; Surowce półfabr. i fabrykaty zł 1 878 339'52; Materiały pomocnicze zł 121 882'94; Efekty zł 98 437'50; Gotówka, weksle i dewizy zł 1 783 053'99; Dłużnicy zł 1 893 001'71; Sumy przechodnie zł 18 317'59; Razem zł 6 376 166'80.

STAN BIERNY. — Kapitał przeznaczony na działalność w Polsce zł 462 600'88; Nadzwyczajny kapitał rezerwowy zł 300 000'00; Kapitał amortyzacyjny zł 113 134'73; Wierzyciele zł 5 421 523'82; Sumy przechodnie zł 43 570'85; Zysk zł 35 336'52; Razem zł 6 376 166'80.

Rachunek strat i zysków

WINIEN. — Koszty administr. ogólne zł 150 766'49; Koszty fabrykacji zł 750 720'61; Koszty sprzedaży zł 362 710'86; Koszty finansowe zł 205 659'99; Różnice kursowe zł 28 451'96; Świadczenia społeczne zł 94 621'44; Amortyzacja zł 36 723'72; Różne wydatki zł 21 277'96; Zysk — saldo zł 35 336'52; Razem zł 2 039 184'40.

MA. — Zysk — brutto zł 2 039 184'40. 240

I OGŁOSZENIE

Zarząd Polskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy dawniej „Gazomierz“

Spółka Akcyjna w Toruniu

zawiadamia PP. Akcjonariuszy, że w dn. 24 marca b. r. o godz. 17 w Warszawie, w lokalu przy ul. Piłsusa XI Nr 21 m. 8 odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej z działalności za 1938 r.;
- 3) Zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku strat i zysków za 1938 r. oraz uchwalenie podziału zysków;
- 4) Sprawa remuneracji dla pracowników;
- 5) Rozpatrzenie wniosku Komisji Rewizyjnej o uzupełnieniu specjalnego funduszu zapasowego na pokrycie strat na półfabrykatakach;
- 6) Przedłożenie planu działalności oraz uchwalenie budżetu na 1939 r.;
- 7) Wybór Zarządu i uzupełnienie wyborów do Komisji Rewizyjnej;
- 8) Wolne wnioski.

239

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysł Bawełniany „Adam Osset“

SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 17 marca 1939 r. o godz. 16 po poł. odbędzie się w biurze Zarządu w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 222

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku zysków i strat za 1938 r. operacyjny jakoteż wniosków Komisji Rewizyjnej;
- 2) Podział zysków za 1938 r.;
- 3) Budżet na 1939 r.;
- 4) Wybory do Zarządu i wybór członków Komisji Rewizyjnej;
- 5) Określenie wynagrodzenia członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 6) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje w myśl art. 59 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o prawie o Spółkach Akcyjnych. 223-8-9

I OGŁOSZENIE

Likwidatorzy Spółki z o. o. „Zgodność“

której siedziba znajduje się w Warszawie przy ul. Wiejskiej 3

niniejszym w myśl przepisów art. 268 K. H. zawiadamiają, że Walne Zgromadzenie udziałowców Spółki, odbyte w dn. 18 lutego 1939 r., uchwaliło

rozwiązać Spółkę

po przeprowadzeniu likwidacji, i że dzień otwarcia likwidacji został ustalony na dz. 18 lutego 1939 r.

W związku z powyższym Likwidatorzy Sp. z o. o. „Zgodność“ niniejszym wzywają wierzycieli Spółki do zgłoszenia ich wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od ostatniego, trzeciego, ogłoszenia.

236-8-11-13

(—) Piotr Łowieniecki

(—) Antoni Wereszczyński

Dom Handlowy „Elma“, Spółka Akcyjna w likwidacji

Bilans zamknięcia na dz. 31 grudnia 1938 r.

AKTYWA. — Różni zł 357 536'46; Strata netto: Stan na dz. 1/1 1938 r. — zysk zł 45 253'59, mniej strata za 1938 r. zł 68 919'67, pozostaje zł 23 666'08; Ogółem aktywa zł 381 202'54.

PASYWA. — Kapitał zakładowy zł 350 000'00; Kapitał zapasowy zł 15 555'04; Akcepty zł 15 000'00; Różni zł 647'50; Ogółem pasywa zł 381 202'54.

Rachunek strat i zysków na dz. 31 XII 1938 r.

DEBET. — Koszty handlowe zł 22 216'33; Podatki i prowizja zł 44 153'17; Różnica kursu zł 1 260'00; Ruchomości: Strata przy sprzedaży urządzeń zł 5 117'85; Strata przy ocenie pozostałości — 25% oceny zł 2 846'55; 8% z kapitału zakładowego (zysk) ze zł 14 319'48 = zł 1 145'56; Różni zł 189'58; Razem debet zł 76 929'04.

KREDYT. — Różni zł 168'73; Kapitał amortyzacyjny zł 7 840'64; Strata zł 68 919'67; Razem kredyt zł 76 929'04.

229



PODRÓŻUJMY LOTEM

BILET POWROTNY

KOSZTUJE 20% TANIEJ

ŻĄDAJCIE W BIURACH PODRÓŻY
ROZKŁADU LOTÓW

P R A C A Z B I O R O W A

CHAŁUP NICTWO

MATERIAŁY
U W A G I
W N I O S K I

NAKŁADEM
TYGODNIKA „POLSKA GOSPODARCZA”
WARSZAWA

288 STRON DRUKU

CENA ZŁ 8.-

P O L M I N

PAŃSTWOWA FABRYKA OLEJÓW MINERALNYCH

CENTRALA WE LWOWIE, AKADEMICKA 7
D O S T A R C Z A:

BENZYNY: LOTNICZE wysokooktanowe i etylizowane do szybkoobrotowych motorów spalinowych o wysokiej kompresji zwłaszcza dla silników lotniczych, MOTOROWE I MIESZANKI do napędu pojazdów mechanicznych

NAFTĘ rafinowaną do celów oświetleniowych. „Termoline” do prymusów, lamp żarowych, latarni morskich itp. ETER naftowy do fabrykacji olejków eterycznych

WYSOKOWARTOŚCIOWE OLEJE do łożysk wirówek mleczarskich, silników elektrycznych, maszyn przędzalniczych i rolniczych, kompresorów amoniakalnych, lokomobili, turbin wodnych; do silników Diesla, sprzężarek, do turbin parowych, turbopomp itp., do cylindrów maszyn parowych i lokomobili o różnych temperaturach par, do transformatorów jako oleje izolacyjne, w garbarstwie jako oleje garbarskie, do samochodów i motocykli, oleje emulgujące w przemyśle włókienniczym oraz oleje bezbarwne, mające zastosowanie do celów kosmetycznych i farmaceutycznych

SMARY do łożysk kulkowych, do łańcuchów i zespołów kół zębatach, wyciągów kopalnianych, żurawi, wózków oraz w przemyśle lakierniczym i farbiarskim

PARAFINĘ bezwonną do powlekania serów, impregnacji higienicznych kubków i naczyń papierowych oraz do wyrobu środków kosmetycznych i leczniczych

ASFALTY: przemysłowe do różnych celów, do zalewania kabli, akumulatorów i baterii elektrycznych, izolacyjne w budownictwie do izolacji przed wilgocią fundamentów, murów, posadzek i stropów, do izolacji rur gazowych, wodociągowych i kablowych, papowe do fabrykacji papy dachowej, drogowe do budowy nawierzchni drogowych oraz masy asfaltowe do zalewania spoin w brukach. masy kablowe „A” i „B”. „Limbit” preparat do budowy nawierzchni drogowych na zimno

**KOPALNIE WŁASNE ● GAZOCIĄGI
RAFINERIA W DROHOBYCZU
ODDZIAŁY HANDLOWE W CAŁEJ POLSCE
STACJA BUNKROWA W GDYNI
STACJE BENZYNOWE W CAŁEJ POLSCE**
